

Rok 4

Cena numeru

25

groszy

w niedziele

Miesięcznie 3- zł

POLONIA

Nº139

Niedziela

22

Maja 1927

Św. Emila m. Julji p. m.

KATOWICE, ulica Sobieskiego Nr. 11Telefon: Katowice 959, 960, 961, 962 ■ Adres telegraficzny: Redpol Katowice
Oddział miejski: ulica Warszawska 4, Telefon 860, 861

A·B·C·D

Warszawa, Szpitalna 12, Tel. 105-79**Król. Huta**, Zjednoczenia 2, Tel. 625**Kraków**, Karmelicka 9, Tel. 2383**Bielsko**, ul. Staszica 2, Tel. 709/IV**Sosnowiec**, ul. 3-go Maja 5a, Tel. 5-12**Rybnik**, ulica Zamkowa 8, Telefon 27

KONTO P.K.O. KATOWICE 302.510 — KONTO P.K.O. KRAKÓW 405.078 — KONTO P.K.O. WARSZAWA 181.153

*Dolina Kościeliska w Tatrach.*

Fot. J. Opp.

Z albumu działaczy śląskich narodowych i chrześcijańskich



1. Sobota Adolf, poseł na Sejm śląski, skarbnik klubu Ch. D. 2. Szymkowiakówna Bronisława posłanka na Sejm śląski, sekretarka klubu Ch. D. 3. Brzuska Eugeniusz ks., poseł na Sejm śląski, wiceprezes. klubu Ch. D. 4. Leopold Szefer, wicestarosta górniczy, członek Rady wojewódzkiej. 5. Poseł mec. Konstanty Wolny, marszałek sejmu śląskiego. 6. Korfanty Wojciech, Prezes. Stron. Ch., okręg śląski, Poseł na Sejm śląski i warszaw. 7. Stark Tadeusz, prezes Sądu Apelacyjnego, członek Rady wojewódzkiej. 8. Kędzior Jan, poseł na Sejm śląski, prezes klubu Ch. D. 9. Omańkowska Janina, posłanka na Sejm śląski. 10. Janicki Stanisław, poseł na Sejm śląski. 11. Wydra Ryszard, poseł na Sejm śląski. 12. Kempka Paweł, poseł na Sejm śląski. 13. Palarczyk Karol, poseł na Sejm śląski. 14. Mateja Karol ks., poseł na Sejm śląski. 15. Łukaszek Franciszek, poseł na Sejm śląski. 16. Dr. Rakowski Kazimierz, poseł na Sejm śląski. 17. Żuber Wincenty, poseł na Sejm śląski.

Sobotnie posiedzenie konferencji Genewskiej

odbywało się pod znakiem kompromisu. — Stanowisko poszczególnych delegacji.

Genewa 21. 5. (eu) Po dzisiejszym popołudniowym posiedzeniu plenum konferencji odbyło się głosowanie nad sprawozdaniem trzech głównych komisji konferencji: komisji handlowej, przemysłowej i agrarnej.

Wszystkie sprawozdania zostały uchwalone głosami wszystkich delegatów z wyjątkiem delegatów sowieckich. W głosowaniu nad sprawozdaniem komisji przemysłowej powstrzymał się od głosowania przedstawiciel drugiej międzyzrządowej Jouhaux (Francja), Mertens (Belgia), Tayerle (Czechosłowacja), ze względu na tę część rezolucji, która dotyczy kartelizacji. Natomiast przedstawiciel niemieckich związków zawodowych Eggert głosował wraz z większością za rezolucją.

Następne posiedzenie konferencji odbędzie się w poniedziałek o godz. 10-tej rano.

Na tem posiedzeniu rozpatrzone zostaną wnioski dotyczące poszczególnych rezolucji, jakoteż formułka kompromisowa, uchwalona dziś w komisji koordynacyjnej. Po uchwaleniu tej rezolucji delegaci sowieccy powstrzymają się od głosowania przy głosowaniu ogólnym, celem umożliwienia jednomyślnego uchwalenia rezolucji.

Genewa 21. 5. (eu) Dziś w południe doszło w komisji koordynacyjnej do porozumienia z delegacją rosyjską, a to na podstawie formuły przedstawionej przez delegata amerykańskiego Boydona.

Zarówno delegaci sowieccy, jakoteż delegaci innych państw, którzy dotychczas sprzeciwiali się uchwaleniu rezolucji w duchu żądanym przez delegatów sowieckich, poczynili wzajemne ustępstwa. Formułka kompromisowa opiewa następująco:

Konferencja gospodarcza uznaje znaczenie uzdrowienia handlu światowego,

wypowiadając się stanowczo przeciw jakimkolwiek łączeniu spraw politycznych z tą sprawą, oraz uważa udział w konferencji gospodarczej wszystkich państw bez względu na ich system gospodarczy za pożądaną objaw pokojowej współpracy

wszystkich narodów w dziedzinie handlowej.

Delegaci sowieccy głosowali za rezolucjami, a, b, c i d, pozostałe zaś rezolucje nie mają być obowiązujące dla Sowietów. Genewa, 21. 5. (wl. eu.) Na począt-

ku dzisiejszego posiedzenia popołudniowego przewodniczący komisji handlowej Collin, przewodniczący komisji agrarnej Fraugesch poddali rezolucje swoich komisji pod dyskusję.

Jouhaux oświadczył, iż bez klauzuli kontroli nad kartelami nie będzie mógł głosować za rezolucją. Delegat amerykański Robinson złożył oświadczenie w tym sensie, iż powstrzyma się od głosowania. Delegaci sowieccy oświadczyli, iż będą głosowali przeciw niektórym rezolucjom, zaś przy innych powstrzymają się od głosowania. Oświadczenie to wywołało pewne zdziwienie, albowiem sądzono powszechnie, że po uchwaleniu rezolucji kompromisowej komisji koordynacyjnej delegaci sowieccy zaniechają oporu przeciw innym rezolucjom.

Genewa, 21. 5. (wl. eu.) Ważność, osiągniętego dziś w komisji koordynacyjnej porozumienia pomiędzy delegatami sowieckimi a pozostałymi delegatami konferencji gospodarczej znajduje powszechne zrozumienie.

Delegaci sowieccy z jednej strony, a delegaci Anglii i państw sąsiadujących z Sowietami poczynili sobie wzajemne koncesje. Formułka kompromisowa oczywiście nie zadowoliła całkowicie ani jednej, ani drugiej strony, albowiem nie odpowiada w zupełności proponowanej przez delegatów sowieckich formule, zawierającej uznanie sowieckiego systemu gospodarczego ani też formuły francuskiej, według której system sowiecki nie jest bynajmniej systemem odmiennym, lecz systemem podobnym do systemu kapitalistycznego, jedynie, prezentowanym pod inną etykietą. Pomimo to wiadomość o osiągnięciu porozumienia została w wszystkich kołach konferencyjnych przyjęta z prawdziwym zadowoleniem.

Szlakami orłów!

Wspaniały lot amerykańnika przez Atlantyk.

3 600 KM W 31 GODZINACH

Berlin, 21. 5. (wl. eu.) Z Irlandii donoszą, iż tamtejsza stacja radiotelegraficzna otrzymała wiadomość z pokładu nieznanego bliżej statku, że dziś rano o godz. 10 min. 30 spostrzeżono w odległości około 210 mil od wybrzeża irlandzkiego aparat lotniczy, który według wszelkiego prawdopodobieństwa był aparatem amerykańskiego lotnika transatlantyckiego.

Pogoda na razie dopisuje lotnikowi, jednakowoż stacja meteorologiczna skontaktowała gromadzenie się chmur.

Rzeczoznawcy przewidują, iż lotnicy przybędą do Paryża w godzinach wieczornych. Lotnik amerykański przebędzie przestrzeń 3 600 km. w przeciągu 31 godzin.

Paryż, 21. 5. (wl. eu.) Dziś o godz. 10 doniesiono z Cherbourg, iż zauważono tam przelatujący nad miastem samo-

lot, który był niewątpliwie samolotem Lindbergha.

GORACZKOWE OCZEKIWANIE W PARYŻU.

Paryż 21. 5. (eu) Cały Paryż jest dziś nadzwyczaj podniecony w oczekiwaniu amerykańskiego lotnika.

Prawie co godzinę pojawiają się nadzwyczajne dodatki dzienników, donoszące o spostrzeżeniu aparatu lotnika w różnych miejscach. Ruch publiczności w kierunku do lotniska od rana jest olbrzymi. Wszystkie środki komunikacyjne są przepelnione. O godz. 8 wieczór przybył na lotnisko ambasador amerykański. Francuscy lotnicy krążą nad miastem, aby w chwili zbliżenia się samolotu Lindbergha przez czerwone rakietę zawiadomić miasto o przybyciu amerykańskiego lotnika.

—o—

Przyczyny zwolnienia gen. Rozwadowskiego.

RÓŻNE WERSJE. — WPŁYW GEN. SOSNKOWSKIEGO?

Warszawa, 21. 5. (wl. k) Sprawa uwolnienia gen. Rozwadowskiego nie schodzi ze szpalt pism warszawskich. Co do bezpośredniej przyczyny zwolnienia gen. Rozwadowskiego krążą różne wersje:

Najprawdopodobniejszą z nich jest ta, że zwolnienie generała należy przypisać interwencji gen. Sosnkowskiego u najwyższych czynników rządowych.

Ponadto jedno z pism warszawskich zamieściło wiadomość, iż przyczyną uwolnienia gen. Rozwadowskiego było przeniesienie go w stan spoczynku i ustanie przez to względów natury wojskowej, które spowodowały jego uwięzienie. Gdyby przyjął wiadomość tego pisma za prawdziwą, miałoby się do czynienia z nowym stanem prawnym, który według obowiązującego

ustawodawstwa uprawniałby do wyłączenia jak najpesymistyczniejszych wniosków o kwalifikacjach prawnych najmarodajniejszych czynników. Mianowicie gen. Rozwadowski został przeniesiony w stan spoczynku z dn. 30 z m. wobec czego z dniem 1-go maja stosunek prawny łączący gen. Rozwadowskiego z przełożonymi władzami wojskowymi został rozwiązany i generał stał się osobą cywilną.

Uwolnienie jego powinno więc być na stałe w dniu 1 maja, gdyż od tej daty kodeks wojskowy nie mógł już być stosowany wobec generała jako osoby cywilnej. Jak sobie wobec tego tłumaczyć przetrzymywanie generała przez dalsze 20 dni w więzieniu niewiadomo.

—o—

W wigilię dnia wyborów do Rady Miejskiej Stolicy.

SZALONA AGITACJA LIST: SANACYJNEJ I SOCJALISTYCZNEJ. — PODEJ-
RZANI KAWALERZYŚCI — SKĄD FUNDUSZE?...

Warszawa, 21. 5. (wl. k) Kampania przedwyborcza do rady miejskiej przesła w sobotę w stadium ostateczne. Największą rozrzutność i agresywność wykazują ugrupowania radykalne i sanacyjne listy nr. 25, skupiające obok Partii Pracy wszystkie elementy, popierające obecny Rząd oraz listy PPS.

Agitatorzy tych list w dniu dzisiejszym zasympali formalnie całe miasto ulotkami i bibułą propagandową. Skąd czerpią listy te tak wielkie fundusze na agitację pozostaje publiczną tajemnicą. Dodać należy, iż w porównaniu z akcją agitacyjną listy 12, skupiającej wszystkie warstwy gospodarcze stolicy, agitacja ugrupowań, chętnie podszywających się pod nazwę obrońców proletariatu, przedstawia się więcej niż imponująco.

Władze bezpieczeństwa w związku z jutrzejszymi wyborami wydały szereg zarządzeń celem utrzymania porządku w czasie wyborów. Wszelkie próby wystąpień antypaństwowych będą ślamiowane w zarodku. Porządek utrzymywać będą patroli policji konnej. W biurach wyborczych komisarjaty postawia posterunki policyjne. Władze policyjne wydały instrukcje, aby w promieniu 100 m od lokalu wy-

borczego nie dopuszczać do żadnej agitacji wyborczej

Odnosnie do rozwielenionej agitacji list sanacyjnych i radykalnych dodać należy, iż listy te posilkuja się metodami maskaradowymi. W dniu dzisiejszym wypuszczone zostały na ulicę Warszawy kawalkady jeźdźców w fantastycznych strojach, oblepionych afiszami na rzecz listy nr. 25 i listy nr. 2 (PPS). Zwracało powszechną uwagę, iż kawalkady te w swoim wyglądzie, ze względu na dobór koni i sposób dosiadywania koni przez jeźdźców robiły wrażenie, że są to kawalerzyści, z niewiadomych względów odkomenderowani do robienia agitacji na rzecz list rządowych!

AKCJA KOMUNISTÓW.

Warszawa, 21. 5. (AW.) Pomimo unieważnienia listy nr. 10 (komunistycznej) komunisti podejmują nadal intensywną akcję i codziennie gromadzą się na przedmieściach, usiłując odbywać wiece, bądź to samodzielnie, bądź występując na wiecach wyborczych, zbliżonych do grup żydowskich. W związku z tem policja aresztowała wczoraj wieczorem czterech komunistów żydów, którzy robili obstrukcje na wiecach innych ugrupowań.

—o—

JESIOTR — OLBRYZYM.

Warszawa, 21. 5. (AW.) Omgdał wyłowili rybacy pod Nowym Dworem na północ od Warszawy olbrzymiego jesiota, ważącego 80 do 86 kg.

ZDOBYCIE HANKOU.

Londyn 21. 5. (eu) Według ostatniej wiadomości z Chin wojska Wu Pei Fu wkroczyły do Hankou.

Fryderyk Hoppen

Broń, amunicja, przybory myśli.
Dogod. warunki nabyc. Katowice,
Kościełszka 35. — Telefon 1703.



POD ZNAKIEM REKORDÓW LOTNICZYCH.

Londyn 21. 5. (AW) Lotnicy angielscy Carr i Gillmann startowali dziś o godzinie 10,40 z Londynu, zamierzając przebyć przestrzeń Anglii—Indie bez lądowania.

Lotnicy spodziewają się, że odbędą drogę, wynoszącą 4 000 mil angielskich w przeciągu 40 godzin. Samolot, na którym lotnicy odbywają lot, posiada silę 700 koni i może pomieścić 7 tonn benzyny.

LIKWIDACJA „SKARBU NARODOWEGO“.

Warszawa, 21. 5. (wl. k) Komitet Skarbu Narodowego wydał ostatnio obszerną odezwę do społeczeństwa w związku z likwidacją Skarbu Narodowego. Ostateczna likwidacja tej instytucji nastąpi na podstawie osobnej ustawy, która zadecyduje również o dalszym przeznaczeniu pozostałych w Skarbie Narodowym funduszy.

SPRAWY POLSKIE NA KONGRESIE ROLNICZYM.

Warszawa, 21. 5. (wl. k) Jak wiadomo w najbliższych dniach rozpocznie się w Rzymie międzynarodowy kongres rolniczy. Z Polski wyjechali na kongres pp. Gleniewski i sekretarz generalny związku spółdzielni w Polsce p. Kuczewski. Podczas kongresu spodziewane jest nawiązanie stosunków między polskimi a włoskimi organizacjami rolniczymi i sierami bankowymi, oraz centralnymi organizacjami rolniczymi Austrii. Jednym z głównych tematów obrad konferencji będą sprawy melioracji rolnej.

DO GDAŃSKA WOLNO WYWOZIĆ DOWOLNĄ ILOŚĆ PIENIEDZY.

Warszawa, 21. 5. (wl. k) Ministerstwo Skarbu wydało zarządzenie, według którego od dnia 1 czerwca aż do odwołania wolno będzie przewozić przez Gdańsk do polskich miejscowości dowolne sumy pieniężne we wszystkich walutach, niezaśnie od kierunku jazu, za okazaniem jedynie na granicy polsko-gdańskiej biletu kolejowego.

PIEGI
Iplamy wątrobowe
radikalnie usuwa
LESCHNITZER
— krem i mydło

Pierwszorządne preparaty oparte
na czysto naukowej podstawie.
Krem . . . zł 3,15
mydło . . . zł 2,30

Obrączki ślubne

kupuje się najtaniej w fabryce
obraczków ślubnych.

Okaziciel niniejszego ogłoszenia otrzyma 10% rabatu.

KURT BÖHM

Bytom (Beuthen O.-S.), Poststr. 2
Wschód przez bramę.

LICZBA BEZROBOTNYCH.

Warszawa, 21. 5. (wl. k) Według danych Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w ostatnim tygodniu bezrobocie zmniejszyło się o 5 500 osób, a ogólna liczba bezrobotnych wynosiła 182 000 zarejestrowanych bezrobotnych.

ZJAZD KURATORÓW.

Warszawa, 21. 5. (AW.) W połowie czerwca minister oświaty i wyznań religijnych zwoła zjazd wszystkich kuratorów, w celu uzgodnienia poglądów szkolenia. Zjazd będzie miał charakter orientacyjno-organizacyjny i potrwa trzy dni.

ROKOWANIA AUSTRIACKO - CZECHOSŁOWACKIE.

Wiedeń, 21. 5. (AW.) Rokowania między Austrią a Czechosłowacją w sprawie zawarcia układu handlowego zostaną znów podjęte z końcem maja lub początkiem czerwca. Dotychczas nie zdołano jeszcze osiągnąć porozumienia w sprawie cel na wyroby włókiennicze.

Spółka Akcyjna
**Fabryki Olejów i Tłuszczów
Roślinnych**
J. D. Potoka Synowie

Będzin-Małobądz.

Wyrabia:
POTOKOL - jadalny tłuszcz kokosowy
OLEJ kokosowy dla celów mydlarskich
OLEJ lniany 1-a i techniczny
OLEJ rzepakowy jadalny i techniczny
OLEJ rycynowy medyczny i techniczny

Poleca:
Wyborną paszę dla bydła
Makuchy odołone
lniane, rzepakowe i kokosowe
oraz **śrut rycynowy**
jako bardzo skuteczny nawóz azotowo-fosforowo-potasowy

O rzady w stolicy Państwa.

W dniu dzisiejszym rozstrzygnąć się ma walka o rzady w stolicy Państwa. Wynik tej walki z napięciem oczekuje opinia publiczna. Zdając sobie sprawę z ważności jej.

Pomijając bowiem wybory komunalne w innych mniejszych miejscowościach, a nawet na Śląsku, gdzie odbywały się one mimo wszystko na podłożu narodowościowym — znaczenie wyborów warszawskich polega na tem, że odbywają się one w największym środowisku Państwa, o takim skupieniu ludności, że ilość uprawnionych wyborców sięga ponad 600.000 ludzi. Ze względu na zaangażowanie się prawie wszystkich naszych stronnictw w walce wyborczej, wynik jej będzie w pomniejszeniu obrazem przekształceń politycznych i nastrojów, jakie panują w szerokich warstwach ludności, względnie, jak się one zmieniły w okresie rządów sanacyjnych.

Dziś już można skonstatować jedno — na co zresztą wielokrotnie zwracaliśmy uwagę — że, jakkolwiek przewrót z maja r. b. odbył się pod hasłem walki z partyjniactwem, to, jak inne hasła, tak i to zupełnie zawiodło, gdyż ilość partii od tego czasu znacznie wzrosła, czego obrazem jest choćby Warszawa w dniu wyborów, gdzie wystawiono aż 26 list. Nie wszystkie one mogą wchodzić poważnie w rachubę, ale bądź co bądź ilość ich świadczy o postępującym rozproszkowaniu politycznym społeczeństwa.

Z list wszystkich, o ile chodzi o obóz polski, skupia się uwaga na liście Nr. 12, zjednoczenia stronnictw chrześcijańsko-narodowych, liście Nr. 2, P. P. S. i liście Nr. 25, reprezentującej obóz sanacji.

Sanatorzy, nie mając żadnych wpływów w społeczeństwie, występują podobnie, jak gdzie indziej w kraju, tak i w Warszawie w roli rozbiłaczy, wyławiając ludzi słabych i bez charakteru z rozmaitych stronnictw i mając masę programem, w którym poza frazesem o „polskim radykalizmie” niema nic pozytywnego. Naprawdę bowiem nie znają oni potrzeb mas, nie orientują się w życiu gospodarczym, a przerywając się tylko od krańcowości do krańcowości, nie wiedzą, do czego dążą, i tak o ile chodzi o przyszłą gospodarkę miejską w stolicy, operują tylko frazesami. Aby szanse swe wzmocnić, uzyskali w Ministerstwie Spraw Wojskowych pozwolenie na możliwość głosowania dla oficerów i podoficerów. Nie wiadomo wprawdzie, czy przy głosowaniu tajemnym garnizon warszawski pójdzie na ich lep, w każdym jednak razie świadczy to, że sanatorzy nie likwidują wcale swej rozkładowej roboty wciągania wojska w politykę. Słusznie bowiem podnosi socjalistyczny „Robotnik”, że „jeżeli wojsko uczestniczy w wyborach, to musi uzyskać prawo zbierania się dla wysłuchania programów, argumentów i t. d. musi być dostępne dla agitacji wyborczej”. — A od tego, jak wiadomo, rozpoczął się rozkład armii rosyjskiej w okresie Kiereńskiego.

Zaciekłość akcji wyborczej sanatorów i socjalistów skoncentrowała się w jaknaj-gwałtowniejszym zwalczaniu listy narodowej, występującej pod nazwą Gospodarczego Komitetu Obrony Polskości Warszawy.

Że ta obrona polskości nie jest czczym frazesem, świadczą cyfry, odnoszące się do ludności żydowskiej i wpływów, jakie posiadają komuniści. Wskutek znacznej polityki rosyjskiej z czasów carskich, wydalającej żydów z głębi Rosji na teren b. Kongresówki, nagromadziło się w Warszawie aż 38 proc. ludności żydowskiej, uważającej się za odrębną nie tylko pod względem wyznaniowym, ale i narodowym. Poza tem wchodzi tu komuniści w rachubę, którzy w wyborach sejmowych, w roku 1922 uzyskali 7 proc. głosów, a dziś ich można liczyć nawet do 10 proc. Listę komunistyczną wprawdzie unieważniono, ale niemożliwym jest nie dopuścić komunistów do głosowania a pewnym być można, że głosy ich w żadnym razie nie zasiała list polskich.

Że lista Nr. 12, poza politycznym momentem ochrony polskiego charakteru stolicy, nie jest listą w znaczeniu partyjnopolitycznym świadczy nazwiska czołowych kandydatów, jak b. minister skarbu p. Michalski lub b. premier p. Ponikowski, którzy nigdy partyjnie nie angażowali się.

Jaki będzie wynik wyborów? — Trudno bawić się w przepowiednię. Wybory i wynik ich są zawsze czemś niewiadomym i kryją w sobie różne niespodzianki, a zwłaszcza w społeczeństwie takim, jak nasze, o niedawnej tradycji życia państwowego, a jeszcze bardziej, o ile chodzi o ludność Warszawy, która w stosunkowo krótkim czasie zmieniała się w swych nastrojach politycznych.

Pod względem narodowym i państwowym wybory warszawskie mają swe wielkie znaczenie w tem, aby został uratowany polski charakter stolicy. Moment ten zlekceważył Rząd, gdy zarządził rozwiązanie rady miejskiej i przeprowadzenie no-

wych wyborów, gdy przedtem należało raczej stworzyć dobre prawo wyborcze.

Dalsze znaczenie wyborów polega na tem, która z głównych list polskich — pomijając mniejsze listy warcholskie, służące do rozbijania głosów umiarkowanych — która z list tych zwycięży i skutkiem tego w czyje ręce dostaną się przeważne wpływy na gospodarkę stolicy.

W. Z.

Rok założ. 1894 **J. JOKS i S=KA** Rok założ. 1894

Telefon 2163. Katowice ul. św. Jana 12

NAJSTARSZY NA MIEJSCU SKŁAD MANUFAKTURY

Włna, jedwabie, aksamity — Materiały na pościel i bieliznę

Barchany, płótna, zefiry, perkale, woale, i t. d. Koce do spania, plety chustki do odkrywania

Urzednikiem państwowym

udzielamy kredytu na warunkach bardzo dogodnych.

Punktem spornym w sprawie pożyczki jest kwestia arbitrażu.

OBEKNE PERTRAKTACJE TOCZA SIĘ PODOBNO KOŁO TEJ SPRAWY.

Warszawa, 21. 5. (wł. k.) W kołach rządowych obiega pogłoska, iż jedynym punktem spornym pomiędzy rządem polskim a konsorcjum banków amerykańskich, mającym udzielić Polsce pożyczki, jest kwestia arbitrażu na wypadek różnicy zdań pomiędzy władzami polskimi, a obserwatorem amerykańskim w dziedzinie zużytkowania pożyczki.

Chodzi o to, aby ze strony polskiej i amerykańskiej byli wyznaczeni 2 arbitrzy i żeby między nimi zapadła ostateczna decyzja na wypadek sporu. Zdecydowanie tej sprawy ma być przedmiotem obecnych pertraktacji.

Warszawa, 21. 5. (wł. k.) W sobotę rano wiceprezes Banku Polskiego p. Młynarski odbył dłuższą konferencję z ministrem skarbu p. Czechowiczem w sprawie finalizacji rokowań pożyczkowych.

—ooo—

P. Marszałek Rataj o przyszłej sesji Sejmowej.

OFICJALNYCH INFORMACJI W TEJ SPRAWIE P. RATAJ DOTĄD NIE PO-SIADA.

Warszawa, 21. 5. (wł. k.) Przedstawiciel jednego z pism rządowych miał dziś wywiad z marszałkiem Sejmu p. Ratajem w sprawie możliwości zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej.

Wywiad pozostaje w związku z rozmową, jaka odbyła się między marszałkiem Ratajem a członkiem Koła Żydowskiego p. Reichem, oraz informacjami, udzielonemi przez p. Reicha w tej sprawie dziennikarzom. P. Marszałek oświadczył, iż jest mu jedynie wiadomo, iż 2

kluby sejmowe, rozporządzające 1/3 głosów w Sejmie, powzięły uchwałę zwrócenia się do p. Prezydenta Rzeczypospolitej o zwołanie nadzwyczajnej sesji Sejmu. Natomiast marszałek stwierdził, iż kluby te dotychczas nie zwróciły się do niego z oświadczeniem. P. Rataj również oświadczył, iż nie umie poinformować interlokutora, czy ewentualna sesja czerwcową będzie ostatnią sesją obecnego Sejmu i czy na wiosnę odbędą się wybory do nowego parlamentu.

Czy nowe chmury na horyzoncie rumuńskim?

GEN. AVERESCU DOŻYWOTNIM KOMENDANTEM ARMII RUMUŃSKIEJ?

Bukareszt 21. 5. (wł. eu) Wczoraj przybył zupełnie niespodziewanie do Bukaresztu przywódca liberalów Bratianu i odbył natychmiast konferencję z gen. Averescu, domagając się cofnięcia projektu ustawy, na mocy której Averescu miałby otrzymać dożywotnią władzę komendanta

armii, co groziłoby stałe dyktaturą wojskową w Rumunii.

Averescu stanowczo temu żądaniu odmówił. po tej odmowie Bratianu zwołał natychmiast konferencję partii liberalnej celem zastanowienia się nad kwestią, w jaki sposób należy zwalczyć niebezpieczeństwo dyktatury.

PRZEKONANIE ŚWIATA O LOJALNEM WYPEŁNIENIU ZOBOWIĄZAŃ PRZEZ NIEMCY LEŻY W ICH INTERESIE.

Paryż 21. 5. (wł. eu) „Temps” pisze dziś w sprawie kontroli nad wykonaniem szeregów fortifikacji wschodnich, co następuje:

„Nie chodzi tu bynajmniej, jak sądzą może w Niemczech, o jakieś zmniejszenie nowej kontroli wojskowej w Niemczech, albowiem okres kontroli już minął, jednakowoż nie minęły traktaty i umowy. Przedłożenie fotografii, przedstawiających zniszczone obiekty wojskowe nie może wystarczyć, kontrola nad przeprowadzeniem zniszczenia fortifikacji musi być dokonana, a to tembardziej, że Francji przysługuje prawo wybrania 9 dalszych obiektów wojskowych, które muszą być zniszczone. Zresztą stwierdzenie przez odpowiednie czynniki, że fortifikacje zostały zlikwidowane, leży w interesie samych Niemców, które w ten sposób będą mogły przekonać wszystkich o swem lojalnem wykonaniu przyległych zobowiązań.

To zaś jest konieczne dla wzajemnego porozumienia i rozprężenia napiętej atmosfery.

—ooo—

DZIWNE WYSTĄPIENIE RZĄDU MARKA.

Berlin 21. 5. (PAT) Prasa berlińska donosi, że gabinet Marka na żądanie ministrów nacjonalistycznych zwrócił się do rządu pruskiego, żądając, aby rząd pruski wystąpił przeciwko nadprezydentowi w prowincji saskiej, Hoersingowi, przewodniczącemu związków republikańskich Reichsbahnerów w związku z jego przemówieniem, w którym Hoersing atakował ostro stronnictwo niemieckonarodowe i ministrów nacjonalistycznych. „Vossische Zeitung” i „Berliner Tageblatt” opatrzą tę wiadomość komentarzem, że wystąpienie rządu Rzeszy jest rzeczą niezrozumiałą. P. Hoersing bowiem atakował wprawdzie Hergta, podkreślając jednak bardzo wyraźnie, że występuje przeciwko Hergtowi nie jako ministrowi, lecz jako mówcy partyjnemu. Poza tem Hoersing przez wystąpienie swe nie dopuścił się żadnego większego wykroczenia, aniżeli to uczynił Hergt zwołując bytomską.

ROZWIĄZANIE RADY M. TORUNIA?

Warszawa, 21. 5. (wł. k.) Według obiegających pogłosek Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zamierza w najbliższych dniach rozwiązać Radę miejską miasta Torunia.

Zarząd miasta ma być poręczony tymczasowo komisarzowi rządowemu.

ZNÓW ZATARG W ŁODZI.

Warszawa, 21. 5. (wł. k.) W sobotę wybuchł strajk protestacyjny w łódzkiej fabryce włókienniczej z powodu nieprzestrzegania angielskiej soboty.

Przemysłowcy postanowili zamknąć fabryki, jeżeli robotnicy będą strajkować w sobotę.

ZERWANIE ROKOWAŃ.

Wiedeń, 21. 5. (AW.) „Reichspost” donosi z Bukaresztu, że rokowania rumuńsko-włoskie w sprawie układu handlowego, które toczą się od dłuższego czasu pomiędzy obu państwami zostały zerwane. Rumuńska delegacja wróciła już z Rzymu do Bukaresztu.

SPRZECIW WŁOCH W SPRAWIE ZRZESZENIA GOSPODARCZEGO PAŃSTW SUKCESYJNYCH.

Wiedeń 21. 5. (AW) „Reichspost” donosi z Genewy, że delegat włoski na międzynarodową konferencję gospodarczą Orusto Benzeni oświadczył korespondentowi „Neue Freie Presse”, że Włochy sprzeciwiają się stanowczo gospodarczemu zrzeszeniu wszystkich państw sukcesyjnych. W roku 1925 Włochy poddały pod dyskusję formalny wniosek wdrożenia rokowań w tym kierunku. Plan ten jednak nie doszedł do skutku z powodu protestu Czechosłowacji.

KORONNA RADA ANGIELSKA OMAWIAŁA SPRAWĘ ARCOSU.

London 21. 5. (eu) Manchester Guardian donosi, iż niektóre dokumenty znalezione w Arcosie posiadają tak wielkie znaczenie, iż wczoraj odbyło się w tej sprawie posiedzenie Rady Koronnej, celem zaznajomienia się z ich treścią.

NOWY STAROSTA OŚWIECIMSKI.

Warszawa, 21. 5. (wł. k.) Znajdujący się w stanie nieczynnym były wice wojewoda łódzki dr. Ossoliński został przeniesiony na emeryturę. Natomiast Ministerstwo Spraw Wewnętrznych mianowało dotychczasowego starostę w Oświęcimiu Hendricha starostą w Brzesku. Starostą oświęcimskim mianowany został p. Hornik, starostą w Dąbrowie dotychczasowy referent policji krakowskiej p. Szelegowski, kierownikiem starostwa w Bochni p. Freindl.

OBRADY MACIERZY SZKOLNEJ.

Warszawa, 21. 5. (wł. k.) W sobotę rozpoczęły się w Warszawie obrady 2-dniowego zjazdu Polskiej Macierzy Szkolnej. Po zagajeniu obrad przez prezesa p. Zwierzyńskiego wygłoszono 2 referaty w sprawie szkolnictwa zawodowego. Zakończenie obrad nastąpi w niedzielę.

TRAGICZNY WYPADEK BOKSERA.

Grudziądz 21. 5. (AW) Tragiczny wypadek miał miejsce w Borkowie. Miejscowy klub sportowy zorganizował zawody bokserskie, w czasie których jeden z zapasników, 19-letni Schönhoff otrzymał tak silny cios w okolicę serca, iż padł trupem na miejscu.

PRZEDSTAWICIELE SOWPOLTORGU W ŁODZI.

Warszawa, 21. 5. (wł. k.) Dnia 21 b. m. przybył do Łodzi w charakterze nieoficjalnym przedstawiciel SOWPOLTORGU, celem zaznajomienia się z cenami na rynku łódzkim, oraz zwiedzenia szeregu większych fabryk i wszczęcia wstępnych pertraktacji handlowych. Delegat interesują się głównie towarami białymi.

AUSTRIACKIE SPRAWY FINANSOWE.

Wiedeń, 21. 5. (AW.) W kołach finansowych obiegają dzisiaj pogłoski, że amerykański Bank National City zamierza otworzyć filię we Wiedniu.

Wiedeń, 21. 5. (AW.) W myśl pogłosek obiegających tuższo sfer finansowe — pożyczka inwestycyjna wynosić ma 30 milionów dolarów na 6 i pół proc., po kursie 55 i pół do 56. Po zrealizowaniu pożyczki będą rozpoczęte projektowane przez rząd i miasta roboty inwestycyjne.

STATYSTYKA LUDNOŚCI CZECHOSŁOWACJI.

Praga 21. 5. (PAT) Według statystyki oficjalnej ludność republiki czeskosłowackiej wynosiła w dniu 1 stycznia br. 14,298,869 osób, w tem ludność czeskosłowacka wynosiła 6,900,000, Moraw 2,800,000, Śląska 720,000, Słowacja 3,200,000, Rusi Podkarpackiej 75,000.

WYKOLEJENIE POCIĄGU.

Warszawa, 21. 5. (PAT) 20 bm. o 10,20 rano na głównym szlaku Bydgoszcz Tczew między stacjami Twarda Góra — Warlubie wykołcił się przejeżdżający pociąg kolejowy.

Wykolejeniu uległo 6 ładowanych wagonów towarowych, przyczem wagony te przewracając się zaczęły o przejeżdżający w tej chwili na drugi tor pociąg towarowy, powodując wykolejenie 5 wagonów towarowych tego drugiego pociągu. Wskutek katastrofy został lekko kontuzjowany konduktor Słiwa Maksymilian. Przyczynę katastrofy wyświecił komisja, która przybyła na miejsce wypadku. W chwili ostatniej tor jest uprzątnięty i ruch normalnie wznowiony.

Złotodajny okólnik ministerjalny.

JAK PISMA SANACYJNE „SANUJA” SWE
FINANSE?

Rząd w oficjalnym komunikacie stwierdził swego czasu, że „Epoka” nie jest organem rządowym nie odpierając jednak ani jednym słowem podnoszonych w prasie zarzutów, że „Epoka” korzysta z subwencji rządowej.

Musi to jednak być niewystarczająca pomoc, albo też „Epoka” nie zadawała się nią, gdyż rozpoczęła starania o nowe źródła.

Pod szumnym pretekstem „zobrazowania całokształtu życia miast Rzeszy” uzyskała „Epoka” od Ministra Spraw Wewnętrznych okólnik, wystosowany do wszystkich województw za Nr. Min. 90/27, w którym wyżej wymieniony Minister „uznając inicjatywę powyższą za zasługującą na poparciu, prosi o ułatwienie współpracownikom „Epoki” dostępu do instytucji komunalnych, w celu zebrania niezbędnego materiału”.

Tego tylko trzeba było wydawnictwu. Okólnik, jak zobaczymy, stał się doskonałą pułapką — w starodawnym języku polskim wzięciem — na nałwne rybk.

Oto z odpisem takiego okólnika zapuściła „Epoka” nietykły między miast, ale i pomiędzy sejmiki powiatowe narazie mały wieczerz, takiego pana Węciorę. Jeździł sobie pan od sejmiku do sejmiku, zbrojny w tekst okólnika ministerjalnego. Sejmiki — mimo, że w okólniku mowa tylko o miastach — lojalnie udzielały mu wglądu w swe materiały.

— Ah, nie! To byłoby zbyt męczące.
— Materiały — mówi pan Węciorę — należy przesyłać wprost do redakcji, jako już opracowane sprawozdania i gotowe zestawienia.

I okazuje pismo do starostów, w którym redakcja „Epoki” prosi ich „jako przewodniczących wydziałów powiatowych sejmików o łaskawe zarządzenie, aby odpowiednio sprawozdanie z działalności miejscowego samorządu zostało sporządzone i przesłane do naszej redakcji”.

Wydziały powiatowe ani rusz nie mogły dopatrzeć się takiego sposobu załatwienia w okólniku Ministerstwa. Ale trudno — dla świętego spokoju — posyłały.

Lecz pocóż w takim razie przyjechał Węciorę-Węciorę?

Dopiero teraz zaczyna się jego właściwa rola.

Oto oświadcza zdumionym wydziałom powiatowym, że takie wydrukowanie pocłagne kosztu. Okazuje pismo „Epoki”: „wyrażamy jednocześnie nadzieję, że wydziały powiatowe zechcą uczestniczyć w reparycji kosztów wydatków, które przekraczałyby granice możliwości budżetowych naszego pisma”.

I pan Węciorę oświadcza: Przeto niech sejmiki płaci. Tak 2000 złotych. 3000 złotych.

Tego już było za dużo wydziałom. Jaki, i pracować dla „Epoki” i jeszcze do tego dopłacać? I to tysiącami złotych w dodatku wobec bezrobocia i krytycznego stanu finansowego powiatów? Tożby było już lepiej za te pieniądze — jeżeli nie ma pilniejszych potrzeb powiatu — wydać samemu monografię. Zresztą budżet nasz kontrolowany przez władze, nie przewiduje takich wydatków.

— Nie płacimy — oświadczały wydziały.

— Panowie, nie róbcie nam tego — błagają starostowie — znacie stosunki obecne — „Epoka” — okólnik z Ministerstwa — jak wy nie zapłacicie złotych, to my to zapłacimy — posada.

W jednych wydziałach uchwalili przeto na te prośby — radzi nie radzi. Inne zacięły się. Nie, powiadały, aż po wydrukowaniu. Jak będzie czarno na białym. Bo kto ich tam wie? Jeszcze i pieniądze wezmą i nie wydrukują.

Ani słowa o Piłsudskim

W POTOKU MÓW PODCZAS POBYTU DZIENNIKARZY POLSK. W CZECHOSŁ.

Redaktor łódzkiej „Republiki”, p. Oltaszewski podkreśla charakterystyczny fakt z pobytu swego wraz z innymi dziennikarzami polskimi w Czechosłowacji. Oto pisze:

„W czasie podróży po Czechosłowacji gdzie stykał się z politykami i publicystami najbardziej miarodajnymi, uderzyło nas pewne ciekawe zjawisko: ani słowa o Piłsudskim. Założyliśmy się z jednym z kolegów, który twierdził, że wysłuchamy co najmniej 30 mów. Przegraliśmy zakład: już w ósmym dniu pobytu było ich więcej. W mowach tych ani słowa o Piłsudskim. M. In. przemawiało kilku generałów, toastując na cześć sławnej armii polskiej. O-

czekiwaliśmy, że powiedzą coś o jej wadze. Ani słowa. Rozmawialiśmy z szefem czechosłowackiego sztabu generalnego gn. Syrowym, ogólnie szanowanym tu twórcą dawnych legionów czeskich na Syberji — ani wzmianki o Piłsudskim.”

Dopiero w prywatnej rozmowie z publicystą socjalistycznym dowiedział się p. Oltaszewski o przyczynie tego milczenia. Czesi wiedzą, że Piłsudski Czechów nie lubi i całe otoczenie jego jest czechofobskie.

Jest to zresztą ogólnie znane i nie trzeba specjalnie wybierać się do Czechosłowacji, by się o tem dowiedzieć.



Trudny wybór

ma każda gospodyni przy zakupie różnych artykułów.

Tylko przy mydle decyzja jest łatwa.

Bo choć wiele jest jego gatunków, to jednak przezorna gospodyni zawsze żąda

mydła JELEŃ-SCHICHT.

Mydło JELEŃ-SCHICHT dzięki swej niezrównanej dobroci zdobyło zaufanie najszerzych warstw społeczeństwa.

Żądajcie tylko mydła JELEŃ-SCHICHT i zwracajcie uwagę na znak ochronny:

„Skaczący jeleń”.

Niemce nie zdawano sobie wówczas jasno sprawy z szans wojny handlowej. „Vossische Zeitung” stwierdza, że przeciwnie, „rządowe sery niemieckie uprawiały ostrą propagandę za wojną i uspokajały zatroskane ciężko koła gospodarcze w Niemczech zapewnieniem, że Polska najdalej w ciągu 8 tygodni upadnie na kolana”. Widoki obecnych rokowań ocenił prezydent sceptycznie, przyczem małe czyny nadzieje niemieckiemu przemysłowi eksportowemu i handlowemu na stosunki z Polską, w czem, jak stwierdza „Vossische Zeitung”, różni się od poglądów kół gospodarczych zwłaszcza na Śląsku niemieckim.



Ks. Seipel wybrany został dnia 20 bm. po raz czwarty kanclerzem austriackim.

Co w Rzeszy mówią o rokowaniach handlowych. polsko-niemieckich.

Na bankiecie „Hansabundu” (Związku hanzeatyckiego) wygłosił minister gospodarczy Rzeszy Curtius mowę, w której poruszył także sprawę zastój u układów handlowych z Polską. Stwierdziwszy, że jeszcze „dużo kamieni leży na drodze ugody”, oświadczył, że „polityka i dyplomacja musi je usunąć z drogi i że o ile to się uda, natenczas dotyczący ministrowie przystąpią do zadania w sensie bezwzględnie pozytywnym z życzeniem i wolą doprowadzenia do skutku układu handlowego w interesie niemieckich stosunków gospodarczych ze Wschodem, a to nawet na wypa-

dek, gdyby to połączone było z ofiarą na polu przemysłu i rolnictwa niemieckiego, o ile ofiary takie byłyby usprawiedliwione...”

Na ten sam temat wygłosił onegdaj odczyt w Berlinie w związku niemiecko-rosyjskim, który rozszerzył się obecnie także na niemiecko-polski i fiński — konsul niemiecki D r u b b a. Obecni byli przedstawiciele świata gospodarczego i politycznego zarówno ze strony niemieckiej, jak i polskiej. „Vossische Zeitung” przynosząc sprawozdanie z tego zebrania, pisze, że „nieco zanadto widoczne było usiłowanie prelegenta przedstawienia wszystkiego, co na krzyżowej drodze tych 2 i pół letnich rokowań z niemieckiej strony uczyniono, jako sprawy nietylko słusznej, ale nawet celowej. Tak np. dziwnie uderzyła uwaga p. konsula, że przed rozpoczęciem wojny handlowej uczyniono ze strony niemieckiej wszystko, by dojść do porozumienia z Polską. Jest to uwaga, idąca nieco zanadto daleko” — pisze „Vossische Zeitung” — podając jako przykład, że ofiarowano wówczas Polakom ze strony niemieckiej miesięczny kontyngent węglowy 100 000 tonn wobec 500 000 tonn, jakie Polska dotychczas miała, co było tembardziej znamienne, że „sami górnośląscy przemysłowcy (Rzeszy) uważali ilość 200 do 250 000 tonn jako możliwą do przyjęcia”.

W dalszym ciągu zaprzecza „Vossische Zeitung” twierdzeniom p. Drubby, że w

Jeden sejmik na błaganie starosty oświadczył, p. Węciorę, że zapłaciłby, ale pieniędzy nie ma.

— Chyba weksłem, ale jakże to?

— Dobry i weksel — oświadczył Węciorę. I jeździł sobie dalej po sejmikach. 2000 zł. — 3000 zł.

Lepsze to od subwencji i pewne.

W Polsce mamy powiatów około 280. Tak „wieczerz” da po pewnym czasie 600 000 zł., może 800 000 zł.

Wystarczy i na wydawnictwo „Epoki” i na wybory, te, czy inne.

Bodaj to dostać okólnik ministerjalny, i mieć sprytnych agitatorów.

Niestety, żyjemy w epoce Węciorów...

Jaka epoka — taka i „Epoka”.

Aby żyć — non olet.

W naszych czasach Węciorów góra... Gryf.

MYLI SIĘ

ten, kto przypuszcza, że każdym innym lub tańszym wyrobem, który nie jest wytwarzany według odrębnego systemu ks. Kneippa — zastąpić można jedyną w swym rodzaju prawdziwą Kathreinerową kawę słodową

KNEIPPA-

w treści — rzecz się mieści!

MICHEL ZEVACO.

Błędny Rycerzyk.

(„LE CAPITAN”).

224)

— Powiedziała mi: „Kto wie”? Słyszałem dobrze, że mi tak powiedziała! Kiedy mówiła mi o wynagrodzeniu, a ja odpowiedziałem, że nikt i nie na świecie nie może mi dać tego, o czem marzę, powiedziała mi: „Kto wie”? Kto wie! Czyżby wiedziała ona o mej miłości straszliwej, która jest moją torturą? Czyżby miała środek do nagrodzenia mego uczucia?

Zwiesił głowę zrozpaczony.

— Nie! — szepotał w dalszym ciągu. — Kto na świecie mógłby zmusić Marion Delorme do litości nademną?... Moja pani prawdopodobnie sztydzi sobie z biednego Murzyna, albo chciała za pomocą obietnic zdobyć moje bezwzględne posłuszeństwo, jak zwykle w wypadkach, kiedy bez szemrania spełniałem wszystkie jej rozkazy! Marion! Czyż zauważyła ona chociaż, że ją kocham? Czy wie ona chociaż, że wogóle egzystuję na świecie? Czy spojrzenie jej, rzucone na mnie z wysokości jej okna, pod którym wystawiałem tyle godzin, mogło wyrażać coś innego ponad zabawę, odrzę i wstręć. Kto jestem? Zwykły Murzyn! A więc stworzenie bez myśli, bez serca, coś w rodzaju psa, kręcącego się w podwórzu. Murzyn! Skóra moja jest czarna! To moja zbrodnia! Nie mam prawa ani kochać, ani być kochanym! Pogardzony, lekceważony, nędzny, ośmieliłem się pokochać! I kogo? Najpiękniej-

szą z pięknych! Wielką damę, której najgorsza służąca roześmiewa mi się w nos, jeśli jej powiem, że serce ludzkie bije również w mojej czarnej piersi!

Dwie wielkie lzy toczyły się po czarnych policzkach. Pod stopami jego rozgrywała się straszliwa tragedia śmierci! Śmierci z przerażenia! Belfegor nie myślał o tem. Był w ręku Leonory maszyną do zabijania: zabijał, nie odczuwając wyrzutów sumienia... W tej chwili płakał nad swoją miłością.

Porównał sam siebie z psem. W rzeczywistości w tej chwili był on czemś więcej niż maszyną do zabijania, której ofiarą miał paść kawaler de Cape-stang: maszyna ta miała serce, zdolne do uczuć i to było jej nieszczęściem. Uczucie to owładnęło nim od pierwszej chwili, w której ujrzał Marion Delorme. Namietność szalona, dzika, podobna do szału dzikiego zwierzęcia...

Na namietność tę Belfegor nie miał żadnego środka. Po całych dniach i nocach błąkał się przed hotelem „Trzech Monarchów”, czekając na szczęśliwą okazję rzucenia się na nią, którą pokochał: musi należeć do niego żywa czy martwa. Marzył o tem całymi godzinami z pół zamkniętymi oczyma. Trwało to dotąd, aż pewnego dnia Marion Delorme znikła nagle z hotelu. Tego dnia jęczał, szlochał, wył z bólu, a kiedy jedna z dziewczyn kuchennych naigrawała się z niego, rzucił się na nią i ugryzł ją w ramię do krwi. Od tego dnia Belfegor postanowił przeszukać cały Paryż, przetrząsnąć wszystkie zaułki, poświęcić całe życie, aby odnaleźć Marion. W ciągu trzech, czterech dni obmyślił cały plan kampanji...

Było to właśnie w chwili, w której Leonora kazała mu udać się do podziemi w celu dozoruwania jej więźniów. Murzyn spełnił rozkaz; nie mógł być nieposłuszny swej pani; zresztą potrafił być

cierpliwym: miał przed sobą całe swoje życie, gdyż wiedział, iż treścią tego życia będzie już do końca ta nieszczęsna miłość...

W ten sposób upłynął miesiąc.

Wreszcie nadeszła noc uroczystości i przerażenia. Noc, w którą Concini postanowił olśnić Paryż ucztą, wyprawioną w swoim pałacu, noc, w którą Belfegor wprowadził w ruch mechanizm płyty, sprowadzającej śmierć z przerażenia. O piętro pod nim straszna płyta, krążąc wokół potwornej śruby, opadała coraz niżej...

Belfegor myślał dalej o swojej miłości i mówił:

— A jednak ja mam także serce ludzkie w mojej czarnej piersi!...

W tej chwili, gdy lzy rozpacz palły jego powieki, Belfegor usłyszał nagle poza sobą lekki szelest. Odwrócił się szybko i stanął zdumiony, osłupiały ze szczęścia, z tak wielkiego szczęścia, z tak wielkiej, z tak strasznej radości, że krew, jak wulkan, uderzyła mu do głowy i zwała go z nóg... Padł na kolana i bił czołem o ziemię...

Przed nim stała Marion Delorme.

Wiemy już, że Marion Delorme, napisawszy do markiza Cinq-Marsa krótki bilecik, który wręczyła Latarni, w towarzystwie pokojówki Anety udała się do hotelu „Trzech Monarchów”. Pomimo wołu, jakim przykryła twarz, gospodarz hotelu poznał ją zaraz i z nadszkapującą grzecznością chciał zaprowadzić ją do zajmowanych dawniej apartamentów. Tymczasem Marion zażądała najskromniejszy pokój na najwyższym piętrze w hotelu, z warunkiem, żeby okna jego wychodziły na ulicę. Gospodarz, schyłony dotąd uniżenie, słysząc to skromne żądanie, wyprostował się nagle i oblicze jego przybrało wyraz lekceważenia.

C. d. n.

Szlakiem ziemi śląskiej. Drobiazgi Warszawskie.

NA POGAWEDCE WŚRÓD OJCÓW GMIN OKRĘGU WODZISŁAWSKIEGO. — NACZELNICY TESKNIĄ ZA STAROSTWEM WODZISŁAWSKIM. — RZECZO-WE SKARGI POD ADRESEM CZĘŚCI NAUCZYCIELSTWA. — STAN DRÓG W OKRĘGU. — OKRĄG DESKAMI ZABITY.

(Od specj. delegatą „Polonii“).

W ciągu dalszej swej wędrówki znalazłem się w Wodzisławiu w miłym gronie naczelników i ławników gmin okręgu Wodzisławskiego z troską obradujących nad tem, co ich boli i co czynić należy, by bóle te usunąć.

Na sali hotelu „Piasta“ pod przewodnictwem syndyka Związku gmin p. Kuhnerta, zeszło się przeszło 100 delegatów gmin z burmistrzem Wodzisławia p. Bluszcem na czele.

P. Kuhnert m. i. w swym referacie wyraził swe zadowolenie imieniem wszystkich, że „Polonia“ na każdym kroku interesuje się potrzebami gmin i na zjazd delegowała swego przedstawiciela. W referacie tym p. syndyk poruszył ważne kwestie gminne.

WPLYW GMINY NA POWOŁANIE SIŁ NAUCZYCIELSKICH.

Gmina dziś tego wpływu nie posiada. Biernie przypatruwać się musi mniej lub więcej nieszczęśliwemu doborowi nauczycieli. Stąd wiele skarg, zgrzytów, no... i niesmacznych szkodliwych spraw dysonansów!

Dawniej zarząd kościelny z sołtysem decydował o tem, czy kandydat-nauczyciel będzie odpowiadał wymaganiom lokalnym, czy nie zaprowadzi fermentu wśród mieszkańców. To też dawniej nauczycieli liczył się z gminą i współpracował z nią. Należałoby reaktywować prawo wydania opinii zarządu kościelnego i gminy co do nauczycieli. Wtedy też i nauczyciel będzie się czuł prawdziwym członkiem danej gminy.

Bez wyjątku wszyscy delegaci oklaskiwali wywody mówcy, znającego praktycznie życie gminne na Śląsku. Zresztą niejedna gmina śląska przeżywa dziś pewnego rodzaju przesilenie moralne — z racji choćby w stosunku pewnej części obywatelstwa do praktyk religijnych.

Dalej zgromadzenie domaga się organizacji sejmików powiatowych w miejsce dotychczasowych wydziałów. Do tych sejmików winni wejść jedynie ludzie, którzy żyli się z życiem gmin i z ich potrzebami. Organizacja wydziałów powiatowych okazuje się przedawnioną jednostką.

Kończąc — syndyk Związku apelował do zakładania kół związku gmin — w tej też intencji jechał wybrać kolegum naczelników na okręg Wodzisław z burmistrzem Bluszcem na czele.

W dalszej dyskusji sołtyś Tomasz z Zawady skarżył się na szkody, wyrządzone przez powodzie: mosty pozrywane, grunty częściowo zniszczone — a gminy na ogół ubogie naprawić tych szkód z własnych funduszy nie mogą. Mówca przemawia gorąco za utworzeniem starostwa w Wodzisławiu i wydzielaniem południowej części pow. rybnickiego, czemu większość naczelników potakuje. Członek komisji szacunkowej p. Słanina przeciwstawia się utworzeniu specjalnego powiatu ze względu na to, że byłby to zbyt suchotniczy powiat.

Dalej p. Tomasz, przedstawiając straszny stan dróg od strony b. pow. Raciborskiego, żąda, by zaprowadzono lepszą komunikację drogową.

P. Słanina z Wodzisławia wyjaśnia, że Sejm Śląski uchwalił na ten cel większą gotówkę, jednakowoż naczelnicy gmin za mało się interesują kwestią uzyskania kwot, potrzebnych na naprawę. Trzeba się zainteresować i kołatać u władz.

W sprawie szkód, powstałych podczas powodzi ostatniej, syndyk Kuhnert radzi natychmiast zestawić odszkodowanie i

udać się do starostwa. Co do drogi Syrynia-Zawada-Kokoszyce radzi wybrać komisję z 4-ch, która przedstawi sprawę p. staroście Trosce. — Uważamy, że starostwo Rybnickie zajmie się tą faktyczną palącą kwestią. Pogranicze nasze nie powinno być traktowane po macoszemu, gdyż wynika z tego poważna szkoda dla sprawy polskiej. Na szosie tej dziennie przejeżdża 250 furmanek. Można sobie przedstawić, w jakim się ona stanie znajduje podczas roztopów.

Ławnik Prusowski z Mszany, dbały o oświatę naszej młodzieży, wyraża życzenie, by gimnazjum z Rybnika przeniesiono do Wodzisławia, gdyż młodzież traci zdrowie z powodu stałych wyjazdów no... i uczy się po drodze „głupie figle stroić“. Syndyk Kuhnert przyrzekł, że wspólnie z zarządem Koła tę sprawę rozpatrzy i w miarę możliwości poprze.

P. burmistrz Bluszczy wyjaśnia, że miasto poczyniło już starania — lecz bezskutecznie. Wypowiada się za utworzeniem szkół rękodzielniczych, praktycznie przysposabiających młodzież do życia.

W końcu kpt. Kiljan z P. W. w dłuższym referacie mówił ojem gmin o gotowości narodu do obrony granic. Dotychczas niektórzy naczelnicy okazują za mało zainteresowania dla tej tak ważnej sprawy. Ostrzega przed tolerowaniem demoralizacji młodzieży, rozpływającej się przy łada okazji i prosi naczelników o pomoc i współprace.

Po ożywionej dyskusji, spodziewać się należy, że słowa kpt. Kiljana nie padły „jak groch na ścianie“.

Witold Brochwicz.

BOMBA LITERACKA. — MEDICE, CURA TE IPSUM! — SALATKA Z POJEĆ. WIEŻA BABEL. — MARUDERZY SANACJI. — GDZIE WIATR WIEJE. — GRZA SIĘ. — ZNIKNIĘCIE GENERALA ROZWADOWSKIEGO. — DWIE MIARY. — ANI PALCEM! — SPOLICZKOWANIE DYREKTORA DEPARTAMENTU. — NIE MOŻE BYĆ ZA WIELE NIEPRAWOŚCI.

(Od własnego korespond. „Polonii“).

Warszawa, 20 maja.

A więc pękła wielka bomba sensacji literackiej: Teatr Polski wystawił dramat Antoniego Słonimskiego p. t.: „Wieża Babel“. Premiera oczekiwana była z niezwykłym napięciem, gdyż sam Słonimski, który dla wszystkich utworów scenicznych autorów polskich był więcej niż bezwzględny, zapowiedział w wywiadach prasowych, iż „Wieża Babel“ uważa za swe dzieło najlepsze (coprawda dotychczas żadnego dzieła nie wydał!).

„Wieża Babel“, nad treścią której rozchodzi się nie będąc, naogół zawiera wiele interesujących momentów, wszakże iako całość jest rzeczywiście wieżą Babel pomieszanych pojęć. Autor propaguje pacyzizm i miłość, ale powiada, że kto stanie na drodze propagatorom tej idei, winien dostać pałką w łeb, lub kulą w brzuch. Nie bardzo to jakoś technicznie pokojowością, a jeszcze mniej miłością. Krytyka przyjęła sztukę bardzo zimno i niechętnie. Publiczność również, gdyż już drugie przedstawienie świeciło na widowni pustkami.

Ludzie widocznie dość mają tej wieży Babel, jaką stała się nasza rzeczywistość publiczna. Pomieszanie pojęć i języków, kierunków, programów i haseł, sprawia istną kakofonię, w której już nawet nikt się nie dziwi, że tacy socjaliści przed wyborami mogli wysunąć postulat... obrony polskości Warszawy. Istna humorystka, z którą idzie w zawody wytyżona akcja „sanatorów“, polegająca na ściąganiu do swego obozu wszystkich, kogo się da. Wczoraj np. do Klubu Pracy przystąpił ks. pos. Dachowski, przed dwoma laty wykluczony z Chrześcijańskiej Demokracji wskutek zasuspendowania go

przez władze kościelne w obowiązkach kapłańskich.

Winszujemy nabytku! Tak jak i drugiego, który zdobyła Partia Pracy wskutek rzekomego rozłamu, jaki powstał w warszawskim kole stronnictwa Piast.

Kilkunastu wyższych urzędników państwowych w okresie, gdy Piast był u władzy i posiadał wielkie wpływy w Państwie, zgłosiło swój akces do Piasta. Obecnie kiedy w kraju rządzi się jak szara gęś „sanacja“, ciż sami panowie przeszli do P. P. (można to czytać „Partia Posadłowców“). Oczywiście nie będziemy dyskutowali nad etyką tych panów, zdalka cuchnąca serwilizmem i oportunistem. Zresztą — pecunia non olet. Ludzie co słabszym charakterem ciągną niestannie „szlakiem kadrówki“ do żłobków rządowych. Inne obozy zyskują tylko na tem wydzieleniu z siebie elementów małowartościowych.

Liczy ich nie należy przesadzać. Nic wielkie te grupki nie są groźnym przeciwnikiem, gdyż poza małą liczebnością, cechą ich niestannie zżeranie się wzajemnie, czego świadectwem są chociażby wieści, jakie pomału przesiakają z pod zakonspirowanych kulis układania listy nr. 25.

Człowiek kandydat tej listy, b. oficer defenzywy, pos. Kościłkowski tak nienawidzi drugiego lidera „sanacji“ Stępczyńskiego, że groził rozbieleniem całego bloku, o ileby Stępczyńskiego postawiono na liście kandydatów. To też wbrew woli „Głosu Prawdy“ p. Stępczyński został na łódzie i rajcą miejskim nie zostanie nawet w razie, jeżeli „sanacja“ zdoła się wdrzeć do ratusza.

Istnieją wszakże nadzieje, iż ludność Warszawy, nie zechce swojej reprezentacji komunalnej zmienić w wieżę Babel. Dość tego mamy w kraju. Obraz stosunków w nim panujących staje się coraz bardziej makabrystyczny.

Gen. Rozwadowski po roku nieuzasadnionego więzienia w Wilnie, sprowadzony został tajemniczo do Warszawy i stawiony przed marsz. Piłsudskim. O czem mówiono — niewiadomo. Fakt faktem, że nazajutrz tłumy publiczności czekały na dworcu Głównym, skąd gen. Rozwadowski miał odjechać do Lwowa. Generał wszakże znikł, jak kamień w wodę, co wywołało wielkie zaniepokojenie w stolicy.

Wiemy, jak umieją ukrywać niemiłych sobie ludzi „sanatorzy“, wiemy, że mają dwie miary sprawiedliwości, względem obywateli państwa, a nawet względem dostojników.

Np. kiedy krakowski „Głos Narodu“ wystąpił z krytyką tamtejszych władz wojskowych, kiedy „Głos Pomorski“ zaatakował gen. Berbeckiego, Min. Spr. Wojsk. wystąpiło przeciw owym dziennikom na drogę sądową.

Obecnie w gmachu przy ul. Wilejskiej nikt palcem nie ruszył, kiedy brukowiec „Dziennik Lwowski“ w beczelny i jarmarczny sposób napadł na gen. Sikorskiego, zarzucając mu niestworzone rzeczy.

To też nie dziwnego, że już nietylko w społeczeństwie daje się zauważyć rozgorzenie i brak panowania nad nerwami, lecz przenika to nawet do wyższych urzędów państwowych.

Wczoraj radca ministerjalny Min. Pocht i Telegrafów inż. Zdzisław Białynia-Chołdecki, którego z chwila zainstalowania się w ministerstwie p. Miedzińskiego „sanacja“ wygryzła ze stanowiska, dał temu wyraz, gdy wszedłszy do gabinetu dyrektora departamentu p. Z. Frąckowskiego, spoliczkował go kilkakrotnie, wołając:

— Wy i mnie chcecie zrujnować, to są masowo rugi partyjne.

Smutne to zjawisko jest znakiem czasu. Przypomnijmy słowa marsz. Piłsudskiego:

— Nie może być w państwie za wiele nieprawości!..

C. hr. Zan.



Włókna... (The text is partially obscured and difficult to read, but appears to be a caption for the illustration.)

SÓL NOG JANA
RADYKALNIE USUWA DOLEGŁOŚCI NOG

ODPĘDZANIE / NABRZMIENIE / UCISK / POCENIE / GUZY / ODCISKI / TWARDNIENIE / NASKÓRKA

GŁÓWNY SKŁAD NA POLSKĘ
DR. ELEMÉR FUCHS, WARSZAWA, OGRODOWA 1.
DO NABYCIA W ARTEKACH, SKŁADACH APTECZNYCH I PERFUMERJACH
ORYGINALNA TYLKO Z NUMEROWANĄ ETYKIETKĄ
Z MARKĄ OCHRONNĄ „SŁOŃ“

Z sali sądowej w Katowicach.

UNIESZKODLIWIENIE GROŹNEJ SZAJKI ZIŁDZIEJSKIEJ. — BRAT PAKUŁY, HERSZTA BANDY, ZNAJĄCY NAPIADU NA TRAMWAJ W SZOPIENICACH, ZASĄDZONY.

Z końcem roku ubiegłego i na początku obecnego roku w Mysłowicach i okolicach grasowała szajka groźnych złodziei pod kierownictwem słynnego Augusta Korca z Mysłowic, przewoźnego „królem żelaza“, a to z powodu zamiatowania, jakie okazywał szczególnie do kradzieży żelaza. Prawą ręką jego miał być Piotr Pakuła, brat znanego Pakuły, który brał udział w napadzie na tramwaj w Szopienicach. W czasie tym banda dokonała kilku śmiałych włamań. Naprzykład w nocy z 25 na 26 listopada ub. roku skradziono w Mysłowicach w parowozowni 3 pary transmisyjny, 9 grudnia ub. roku zabrano tamże różne części składowe żelazne od parowozów i wagonów. Też w nocy zabrano z podwórza niejakiego Alojzego Wacławczyka płytę stalową wagi około 350 kilo. Niedługo potem zabrano z parowego tartaku w Mysłowicach dwie osie żelazne z kółkami. 17 lutego br. zabrano z kopalni „Nowa Przemysła“ w Bieżynie 2 łożyska maszyn, 24 lutego tamże zabrano 250 metrów przewodów elektrycznych, 22 lutego w Bieżynie okradziono ciężarówkę Tomeckiego i t. d.

Policja wkrótce wykryła sprawców, którzy

skradzione rzeczy usiłowali sprzedać handlarce żelazem w Mysłowicach, E. Kuczykowej. Przy rewizji u niej znaleziono przedmioty, pochodzące z różnych kradzieży. Śledztwo ustaliło, że żelazo sprzedawali August Korzec, Piotr Pakuła, Bolesław Meisner, Stefan Grzyb, Tomasz Remichen, Paweł Osłizłok, Franciszek Kuznik i Szczepan Janko z Mysłowic. Na rozprawie sądowej przed trzecią izbą karną w Katowicach oskarżeni do winy tylko częściowo się przyznają, udziału jednak we wszystkich kradzieżach stanowczo się wypierają.

Sąd uznał wszystkich winnymi kradzieży i skazał oskarżonego Augusta Korca na 1 rok i 2 miesiące ciężkiego więzienia, osk. Piotra Pakułę na 2 lata i 3 miesiące ciężkiego więzienia, Bolesława Meisnera na 1 rok i 2 miesiące, osk. Stefana Grzyba na 1 rok i 2 miesiące, osk. Tomasza Remichenę na 6 miesięcy więzienia, osk. Pawła Osłizłoka na 1 rok i 2 miesiące, osk. Franciszka Kuznika na 10 tygodni więzienia. Sprawa co do Szczepana Janko została odroczone, gdyż ten nie zjawił się na rozprawie.

Wukas.

Uwaga!

Zadajcie we wszystkich aptekach, drogeriach itp.

jedynie niezawodn. środków.

TANATOL przeciw karaluchom i prusakom Bg 612
ORWIN przeciw myszom i szczurom
MOGIL przeciw plusk wom
SINTIN przeciw molom, pchłom itp. a przekonacie się, że są najskuteczniejsze.

W użyciu od 1911 roku.

Laboratorium Chemiczne

J. Procyński i Ska
Warszawa.

ulica Elekoralna 21. Telefon 65-11.



Zimni święci w Zakopanem.

(Korespondencja własna).

„ŁODOWI ŚWIECI” A Ś-TA ZOFJA. — ZAKOPANE PRZYGOTOWUJE SIĘ DO... SEZONU I DO... WYBORÓW.

Czytałem, że „zimni święci” o egzotycznych imionach Bonifacego, Pankracego i Serwacego, dali się we znaki całej Polsce. Pokazali i Zakopanemu co znaczą, osypując świat podtatrzański białym puchem i owiewając go zimną wichurą północy. Tyle jeno, że go rozgrzana już miłosnemi wiosny pocałunkami ziemia, przyjąć nie chciała i ginał z miejsca. Okazało się z tego, że nasi „łodowi patroni” mniej zawodnił są, od naszego pracójca Adama, który nam w częste lata, czy roki, a raczej zimy, w sam przeddzień Bożego Narodzenia, w miejsce śniegu i mrozu, sprowadza deszcze i odwilż. Żałować tedy należy, że owi święci nie patronują Zakopanemu w okresie międzynarodowych zawodów narciarskich. Stanowczo mniej mielibyśmy wtedy zawodów — n. b. nie narciarskich, bo tych byłoby jeszcze więcej — ale życiowych....

Chwała Bogu, że przynajmniej święta Zofja, którą też niektórzy zimną nazywają, w tym roku zerwała „sztamę” z lodowymi patronami i uraczyła nas pewną dozą ciepła i pogody — i swym przykładem zachęciła następnych patronów... Faktem jest bowiem, że okres lodowych dni Bonifacego, Pankracego i Serwacego minął i że pod Tatrami jest ciepło i słonecznie. A jeżeli deszcz przechodzi, co w miesiącu maja jest nawet ze względu na interes rolników pożądanym, to ciepły i życiodajny. Zazieleniło się też już i okwiciło. Panowanie zimy skończyło się już bezpowrotnie...

Ze słońcem, ciepłem i pogodą coraz też licznie zlatują się do stóp Tatr jaskółki sezonowe. Wprawdzie w pensjonatach jeszcze pustawo — ale to przecież dopiero połowa maja, do lipca jeszcze daleko.

Ze sezon idzie i to szybkimi krokami i że zapowiada się wale — świadczą o tem wysiłki i zabiegi naszych właścicieli hoteli, pensjonatów, restauracji i naturalnie zarządu uzdrowiska. Wszędzie się reperuje stare płoty, wszędzie się czyści, maluje, dobudowuje, jeden okna zabija, drugie wybija i t. d. Największe spustoszenia w swoim lokalu wyczynia Trzaska — robotnicy u niego dzień i noc pracują, bo Trzaska chce godnie wystąpić i udowodnić swym sympatykom, że nie tylko o własną kieszeń mu chodzi, ale podobno też i o wygodę i przyjemność gości. Karpowicz gracie, obsiewa i plewi itp. swój ogródek, aby mieć gdzie zwolennicy świeżego powietrza i widoku na Tatry spędzać godziny przedpołudniowe na tradycyjnych śniadaniach i popołudniowe na podwleczorkach. Nadzwyczajnie jakieś ma w planie nowy właściciel Tatrzańskiej p. Sikorski, który w tej chwili jedyny utrzymuje u siebie orkiestrę.

Zarząd gminy i uzdrowiska reperuje ulice (jezdnie) i chodniki. Obiecuje z drogi do Morskiego Oka zrobić pierwszorzędną szosę. Ano zobaczymy.

Wiosna tego roku jest rzeczywiście w Zakopanem niezwykle pracowita — i to nie tylko ze względu na zbliżający się sezon, ale i na zbliżające się wybory. Ko-

misarz Rządu wyłożył już listy wyborców do przeglądu, ale nie rozpiął jeszcze wyborów. Większość Zakopanego, skonsolidowana w Komitecie Obrony Samorządu domaga się, aby wybory odbyły się jeszcze przed sezonem i wysłała w tej sprawie memoriały do władz — mniejszość lewicowo-naprawiacza zmierza do przewlekania stanu tymczasowego — co bezwarunkowo nie leży w interesie Zakopanego. Walka przedwyborcza zaczęła się już na dobre, z obu stron widać zapal — obóz narodowy ów właśnie Kom. Obr. Sam. zawiązał już komitet wyborczy i energicznie prowadzi akcję z dużemi widokami na powodzenie. Może też i to jest powodem, że strona przeciwna stara się obecnie stan tymczasowy przewlec jak najdłużej.

K. K.

Dwa światy w Anglii.

BUSINESS A ZAGADKA ŻYCIA. — ŚWIATYŃIA ŚWIATŁA. — OKKULTYZM. — WIEŚCI Z ZA ŚWIATA. — SPIRYTYŚCI. — „PSYCHICZNE MUZEUM”. — WELLS I CONAN DOYLE.

(Od londyńskiego koresp. „Polonii”).

Londyn, 17 maja 1927.

„Business” jest dziś treścią życia angielskiego. Żyje nim ulica londyńska, żyje nim Anglia, żyje nim Imperjum. Jest wszechwładzą, potęgą, imperatywem, dogmatem niewzruszalnym kamieniem węgielnym, na którym wyrosła, stoi i wznosić będzie wielkość narodu „żeglarzy i kramarzy”, jak ongiś o dumnym Albionie wyraził się Napoleon Bonaparte.

Druga potęga w życiu Anglii jest... antyteza życia: zagadka życia, spirytyzm, fenomenalne zjawiska nie z tego świata. Niema na kuli ziemskiej kraju, gdzie istniałyby tyle towarzystw spirytystycznych, wychodziło tyle pism z zakresu zjawisk psychicznych, co w Anglii. Krzewi się bujnie wiedza spirytystyczna na wyspach brytyjskich. „The two Worlds” (dwa światy), najpopularniejszy tygodnik spirytystyczny jednocy dookoła siebie setki tysięcy „converted to spiritualism” (nawróconych na spirytyzm) niedowiarków w fenomeny nie z tego świata. „The National Spiritualist” (Narodowy spirytysta), oficjalny organ Narodowej Unii Spirytystycznej wiernie sekunduje „Dwu Światom” w zjednywaniu nowych legiónów... czytelników i wyznawców „tajemniczej wiedzy”.

„Światy Światła” wabi tajemnicą niesamowitych praktyk w niej odprawianych... Okkultyzm, „magnetyczne leczenie” itp. oto przejawy nowej nauki, zdobywającej sobie obywatelstwo w Anglii.

„Prawda o życiu po śmierci” itd. itd., oto codzienna strawa, jaką karmi się po zrobionym businessie przeciętny Anglik i Angielka. Na półkach księgarskich coraz więcej dzieł spirytystycznych. Wypełnia życie pozatem moc „seances” (seansów) z „well-known medium” (dobrze znanym medium) i meetingi spirytystyczne.

„Londyńska Szkoła Spirytystyczna” uczy już spirytyzmu uproszczonym systemem korespondencyjnym... „The sun flower” tajemnicza odznaka międzynarodowa spirytystów (twarz ludzka w skońcu) pojawia się coraz częściej w kłapach surdutów przechodni na ulicach Londynu... Na Oxfordstreet zaciekawiają widza olbrzymie plakaty misterium Wschodu p. t. „Toko”. Na oknach wystawowych listy gratulacyjne z południowej Airyki, Nowej Zelandji, Australji... We wnętrzu... posażki Buddhy, przynoszące szczęście, realizujące najgorętsze marzenia. Istotnie listy wystawowe mówią wiele...

A na Victoria Street „korona spirytyzmu”: The Psychic Museum (Muzeum Psychiczne) założone przez sir Arthura Conan Doyle’a, siera dnia każdego setki widzów, żądnych ujżenia: „spirytystycznych fotografii” (najbogatsza kolekcja w Anglii). Można tam spędzić z prawdziwym zainteresowaniem kilka godzin... The Psychic Museum nosi przeto słusznie nadane mu na Fleetstreet miano: „najmniejszego i najbardziej interesującego muzeum w W. Brytanji”.

Czy jednak British Museum podziela tę opinię trudno wyrokować... Sir Doyle, dziś „patentowany” leader spirytyzmu w Anglii pracuje niezmordowanie nad odkrywaniem tajemnic nie z tego świata i co czas jakiś ujawnia wyniki swych badań na łamach 2 milionowej „News of the World” („Wiadomości świata”), tygodniku czytany w całym Imperjum.

A w „Times” i innych „dwupennowych” najważniejszych dziennikach stołecznych możecie już czytać ogłoszenia o antyletargicznych towarzystwach prewencyjnych. Ochrona przed pogrzebaniem żywcem, przed śmiercią w łefargu należy już dziś w Anglii do towarzystw antyletargicznych! Co będzie za lat kilka, gdy wiedza spirytystyczna zbgocą się nowemi odkryciami?

Przedudowny poemat na tle zagadki bytu, macierlinckowska „Śmierć” — przestanie być wkrótce poematem... Zabije ją nauka i... „Spiritualist Societies” na wyspach brytyjskich.

Albion.

sci. W miarę rozwoju tych „rysunków niebieskich” ceny reklamy niebieskiej, oczywiście spadną.

Biedna praso! Któż będzie ogłaszać się na twych „ziemskich” kolumnach, jeśli będzie mieć do wyboru „kolumny niebieskie”!...

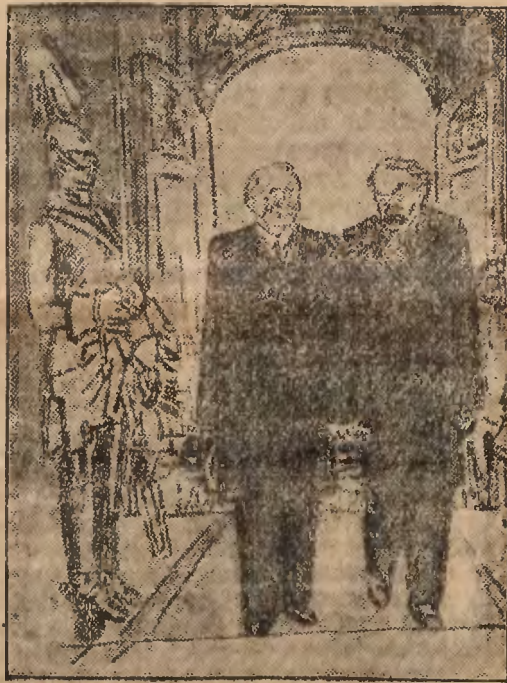
Gustaw Jakubowicz Gądowski.

Szczawnica

Perla Pienin
Wody, kąpiele, inhalatorja, elektroterapia
Sezon 15 V — 1 X.

Wspaniałe parki prześliczne okolice
Znakomity klimat.
Świetne szczawy alkaliczne, 896

Wizyta Doumergue’a w karykaturze francuskiej.



Doumergue: — Musimy uważać, panie Briand, gdyż ci praktyczni Anglicy gotowi nam jeszcze kazać zapłacić koszty przyjęcia...



„Le Merle Blanc”.

Obowiązki prezydenta francuskiego w Londynie: uśmiech, zdjęcie kapelusza, włożenie kapelusza, znów uśmiech i tak dalej da capo.

Migawki Berlińskie.

Firmament niebieski konkurentem prasy.

Od specjalnego korespondenta „Polonii”.
NAJEFEKTOWNIEJSZA REKLAMA NA ŚWIECIE.

Berlin, 15. maja. Tego jeszcze nie było. Zaisie, to może pretendować do miana księcia reklamy. To może drwić sobie z reklamowych kolumn prasy codziennej, tygodniowej i jakiej zresztą chcecie.

Oto przedziwne południe majowe. Niedziela. Słońce. Błękit rozciął się nad Berlinem i ogarnął gród nadspiewański jakowymś niewymownym aromatem wiosny królewskiej.

Ulice Berlina zaroily się spacerowiczami. Po szerokich trotuarach Kurfürstendammu paradują wyeleganowane modniści, pokazując tłumowi przechodniów, ostatnie toalety wiosniane.

Wyczuwać się daje rywalizację szermierek mody niewieściej. Gdy wśród spacerującej publiczności przesunie się jakaś arcymodnie ubrana strojnisia, „cała ulica” obrzuca ją spojrzeniem, w którym przebija się zazdrość i... skłonność porównywania... — Czyj kapelusz jest właściwie „ostatnim krzykiem mody”, mój, czy też tej wyeleganowanej i dumnie kroczącej „Królowej mody Kurfürstendammu”, — myślą rzesze niewiast, zarzucając w arcymodni się węde zaintrygowanych spojrzeń.

Wtem nagle na ulicy poruszenie. „Cała ulica” zatrzymuje się i poczyną upatrywać się w obłoki. Właściwie nie w obłoki, gdyż firmament niebieski jest bezobłoczny.

Oto w przestworzach niebieskich ktoś pędzłem czarodziejskim maluje olbrzymie litery. Więc przedewszystkiem wielkie „P”, później inne litery. Te litery wyrastają z szafiru niebieskiego w postaci śnieżno-białych wstęg.

Po chwili już całe słowo wypisane jest na firmamencie. Brzmi ono: „Persil”. To nazwa mydła sprosowanego.

Te słowo, wypisane olbrzymiemi literami i widziane przez cały Berlin i podmiejskie okolice nie rozplywa się zaraz w przestworzach, lecz pozostaje czas długi.

Jak się dowiadujemy, to lotnik na specjalnie skonstruowanym aeroplanie dokonywuje tych reklamowych popisów.

Oto posiada on na „pokładzie” statku powietrznego wielką ilość chemikaliów ad hoc spreparowanych i przy pomocy specjalnie skonstruowanego aparatu wyrzuca tysiące kilogramów tego proszku chemicznego, przyczem tak kieruje aeroplanem, iż pędzi po linii, kreślącej np. literę „P”. „E” i t. d.

Lotnik dokonywuje tych niezwykłych popisów na wysokości 4000 metrów, przyczem wielkość każdej z liter wynosi 1500 metrów.

Powyższa reklama podobno ma kosztować 6000 marek, czyli 1½ tysiąca dolarów. Poczekajcie kilka tygodni a firmament ponadberliński, jak przewidują tutaj, „zapisany” będzie reklamami wszelakiej tre-

Inżynier-mechanik

z dłuższą praktyką handlową, zdolny organizator administracyjno-techniczny z doświadczeniem w poszukiwaniu posady
modzielnej, krowniczej. Zgłoszenia „Polonia” Kraków Karmelicka 9. pod „Samodzielny” 2022

Klej malarski

„ESKALEP” M.

ulepszony (a la Sichel) do nabycia;
w Wielkopolskiej Fabryce Chem.
W Hajduki, Królewska nr. 11.

Wspólnicy Kesslera są pod kluczem.

Peschla aresztowano pod Wrocławiem.

ZDEFRAUDOWANE PIENIADZE ZO STANA ZWRÓCONE SKARBOWI PAŃSTWA.

Dzięki energicznemu śledztwu policji polskiej i niemieckiej wszyscy wspólnicy Kesslera są już pod kluczem. Policja niemiecka, kierując się wskazówkami ekspozytury śledczej Policji Śledczej w Król. Hucie, aresztowała w dniu wczorajszym w Warmbrunn pod Wrocławiem dalszych dwu wspólników złodzieja Kesslera, Reinholda Peschla i jego żonę Jadwigę z domu Cieślak. Na razie brak bliższych szczegółów tego aresztowania. Należy jednak przypuszczać, że przy aresztowanych znaleziono resztę pieniędzy. Cała więc kwota półtora miliona złotych zostaby już odzyskana z wyjątkiem paru tysięcy złotych, które Kessler wraz z współnikami wydali na „drobne wydatki”.

Co do wydania osoby Kesslera władzom polskim, toczą się obecnie pertraktacje. Najprawdopodobniej Kessler zostanie wydany w drodze wymiany. Pieniądze odebrane Kesslerowi i jego współnikom przez władze niemieckie zostaną w najbliższych dniach przekazane do Polski.

List p. dyrektora Trochy.

Od p. Trochy, dyrektora poczty w Król. Hucie otrzymujemy następujący list:

Po dostatecznym wyjaśnieniu afery defraudanta Kesslera uważam za konieczne przedłożyć społeczeństwu polskiemu następujące oświadczenie:

1) Nie byłem „wspólnikiem” Kesslera, przeciwnie ostrzegłem władzę przełożoną, Inspektora Poczty i Telegrafów w Katowicach przed tym złodziejem, a mianowicie przedłożyłem tej władzy w dniu 21-go listopada 1925 r. pod l. dz. 4708 raport, donosząc o zamiarze Kesslera wyprowadzenia się do dawniejszej niemieckiej kolonii Kamerun. Dodałem, że obawiam się, że Kessler mógłby przy takiej sposobności zabrać większą ilość gotówki z sobą; wreszcie prosiłem, aby rozważyć kwestię, czy nie należałoby wypowiedzieć Kesslerowi stosunek służbowy. Niestety władza nie zareagowała na tę przestrożę odpowiednio. skutkiem czego oplakuje Skarb Państwa tak poważną szkodę, lecz nie z mojej winy.

2) Nie byłem — jak w części prasy podano — nigdy ani jawnym, ani tajnym członkiem „Volksbundu”. Obrzydliwy zarzut pochodzi od ludzi, którym jako górnoślązak za długo już

znajdowałem się na stanowisku tak poważnym. Bliższe usprawiedliwienie co do tego zarzutu uważam dla ludzi o dobrej woli jako zbędne, wskazując na moją przeszłość.

3) W sprawie Kesslera przyaresztowano mnie z polecenia władzy zupełnie niewinnie, prócz tego zniesławiono mnie za pomocą inspirowanych artykułów, ogłoszonych w części prasy, jedynie w intencji uniemożliwienia mi, ogłaszając mnie jako wspólnika Kesslera i — członka „Volksbundu”.

Upraszam niniejszem Szanowne Redakcje wszystkich czasopism, które podały przeciw mnie rozstrzaśnięcie oszczerstwa do wiadomości swoich czytelników, aby przedrukowały także powyższe z prawdą zgadzające się oświadczenie łaniebnie sponiewieranego uczciwego urzędnika.

Królewska Huta, 21-go maja 1927 r.

Tomasz Trocha, dyrektor poczty.

Dnia 19 maja 1927 o godz. 4 po południu rozstał się z tym światem, po długich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami mój najukochańszy mąż, troskliwy ojciec, brat, szwagier, wuj i dziadek, restaurator

Śp. Paweł Werner

w 63 roku życia.

W smutku pozostawia pogrążona

2027

rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 23 maja br. o godzinie 9 rano z domu żałoby w Nowych Hajdukach, przy ulicy 3-go Maja 27.

Podwyższenie zarobków w hutach żelaznych.

UCHWAŁA KOMISJI POJEDNAWCZO-ARBITRAŻOWEJ.

Komisja pojednawczo-arbitrażowa uchwalila na wczorajszym posiedzeniu podwyższyć zarobki robotników hut żelaznych nie pracujących na akord przeciętnie o 75 gr. na głowę od zarobków z dnia 1 grudnia 1926 r. Dzisiejsza decyzja komisji arbitrażowej obowiązuje od dnia 1 września br. i może być wypowiedziana tak ze strony praco-

dawców, jak i ze strony związków zawodowych na 14 dni, w przeciwnym razie będzie automatycznie przedłużona na dalsze 4 tygodnie.

Żądania odnośnie do hut metalowych i cynkowych zostały odrzucone ze strony Związku przemysłowców i dalsze rokowania w tej sprawie będą podjęte w ciągu 14 dni. (PAT.)

Człowiek=Kameleon.

NEWYTŁUMACZONY DZIW NATURY.

Lekarze londyńscy łamią sobie od dłuższego czasu głowę nad szczególnym wypadkiem, który wygląda raczej na wytwór fantazji, niż na zdarzenie prawdziwe. Ponieważ jednak zajmują się sprawą dwa poważne miesięczniki lekarskie, stąd nie ulega wątpliwości, że zagadnienie jest poważne.

Oto w jednym z londyńskich szpitali znajduje się pod obserwacją całego sztabu lekarzy pewien marynarz holenderski, którego skóra przybiera dwa razy dziennie inne zabarwienie. W pewnym określonym czasie poczyna skóra czernieć, staje się ciemno-brunatna, a wreszcie przechodzi w ciemno-atramentową tak, że majtek wygląda wtenczas w zupełności, jak murzyn. Stan ten trwa jednak tylko kilka godzin i potem marynarz bieleje stopniowo, aż wreszcie ma skórę znowu zupełnie białą, jak normalny Europejczyk.

W świecie zwierzęcym zachodzą co prawda wypadki zmiany koloru skóry i najbardziej znanym przykładem jest w tym względzie kameleon. U kameleona zbadano przyczynę zmiany koloru, która jest właściwością komórek skórnych. Czyżby majtek w szpitalu londyńskim posiadał również tego rodzaju komórki? Lekarze nie umieją jeszcze wypadku tego objaśnić.

Wiadomo tylko, że jest to już drugi podobny wypadek. Zauważono podobną periodyczną zmianę koloru u pewnego Szkota, który w roku 1913 powrócił z Transwalu, gdzie bawił wiele lat. Ta dziwna zmiana koloru skóry nie jest, jak się zdaje, chorobą, gdyż zarówno Holender, jak i w swoim czasie Szkot, czuje się doskonale, temwięcej, że klinika płaci mu grube pieniądze za to, że pozwala się lekarzom badać...

—oOo—

Teatr i Estrada

△ Gościnne występy i premiera w operze Katowickiej.

Niezwykle ciekawie i interesująco zapowiada się repertuar operowy przyszłego tygodnia: Znakomity śpiewak, Zygmunt Zaleski, którego nazwisko głośne jest na wszystkich zagranicznych wielkich scenach operowych i który swoim fenomenalnym basem-barytonem elektryzuje słuchaczy, wywołując wszędzie podziw dla swego pięknego głosu, wystąpi w operze Katowickiej dwukrotnie, mianowicie w poniedziałek 23 maja w „Tosce” i w środę dnia 25 maja w „Pajacach”. W „Pajacach” wystąpi również znany tenor opery warszawskiej p. Franciszek Bedlewicz, który niedawno powrócił z gościnnych występów w Ameryce, gdzie zyskał ogólne uznanie tak prasy jak i publiczności amerykańskiej.

Trzecią wreszcie gwiazdą przyszłego tygodnia operowego będzie znakomita primadonna opery warszawskiej p. Wanda Wermińska, która wspólnie z Fr. Bedlewiczem wystąpi w czwartek, 26 maja w popisowej swej partii w „Carmen”. Gdy dodamy jeszcze, że w niedzielę, dnia 29 maja odbędzie się premiera opery P. Czajkowskiego „Dama pikowa” — każdy przynajmniej, że repertuar operowy przyszłego tygodnia zapowiada się wprost sensacyjnie. Bilety na wszystkie przedstawienia należy wcześniej rezerwować w kasie Teatru telefon 24—48.

△ Repertuar teatru w Katowicach.

Niedziela: Po poł. o g. 4 po cenach najniższych „Szkoła żon” Moliera.

Niesłusznie pogardzane zwierzę.

CO O NIETOPERZACH MÓWI NELSON. — KOLONJE NIETOPERZY W MEKSYKU. — NAWÓZ NIETOPERZY, JAKO KOPALNIA ŻŁOTA. — SZTUCZNA HODOWLA NIETOPERZY.

Żadne zwierzę ssące nie jest w takiej pogardzie, jak nietoperz. Wzgarda ta, to echo średniowiecznych przesądów ludowych przypisujących temu nieszkodliwemu zwierzęciu różne właściwości niesamowite. Tajemnicze skrzydła, bezszelestny lot, odbywający się w nocy — wszystko to złożyło się na niechęć, a nieraz prześladowanie prostego ludu, który i dziś jeszcze często nie wie, że nietoperze, tępiąc owady, wyświadczają ludzkości olbrzymie przysługi.

Wytwarzają nadto nietoperze nawóz, który dzięki wysokiemu procentowi zawartych w nim środków nawozowych, stanowi niesłychanie cenny materiał dla uprawy roli. Gatunek nietoperza, badany specjalnie przez amerykańskiego profesora Nelsona, rozmnaża się niesłychanie silnie w Meksyku i w Stanach południowych

U. S. A. O ile nietoperze znajdują jaskinie, albo opuszczony dom, gdzie mogą spać bez przeszkody w dzień, zbierają się w kolonie, liczące nieraz dziesiątki tysięcy tych latających ssaków. Ponieważ w jaskiniach takich mieszkają zwierzęta te nieraz przez dziesiątki i setki lat rzędu, stąd dno tych grot zasłane bywa grubą warstwą nawozu, stanowiącego dla ludności okolicznej wartość poprosu kopalni złota. W Teksasie przynoszą tego rodzaju „magazyny” właścicielom grot nieraz dochód w wysokości 10.000 dolarów rocznie... Istnieją nawet specjaliści przedsiębiorcy, którzy, zamiast wydzierżawić pokój w swych domach „bliźnim” — umieszczają tam kolonie nietoperzy, gdyż opłaca im się to znacznie lepiej. Hodowla nietoperzy stanowi też w Meksyku wcale poważną gałąź zarobkową. Budują w tym celu umyślnie wysokie wieże z drzewa, zaopatrzone w środku w siatkę drucianą, na których nietoperze zaczepiają się. Światło dzienne do wież tych nie dochodzi. W dole znajdują się olbrzymie skrzynie na nawóz, które łatwo i bez sprawowania hałasu można wynosić. Tylko, że nietoperze wolą jednak naturalne schowki i nie zawsze osiedlają się w takich sztucznych gniazdach.

Sztuczna farbiarnia, chem. pralnia i zakład czyszczenia dywanów

Józefa Rottera

Tel. 383 Bielsko-Biala Tel. 383

najstarsza i największa firma tego rodzaju zapewnia najstaranniejsze i najszybsze wykonanie wszelkich zleceń.

Biura przyjęcia:

Katowice, ul. Dyrekcyjna 6 Tel. 777

Król. Huta, Rynekowa 1 Tel. 1479

Jarn. Sóny, ul. Krakowska 18

Mysłowice, ul. Modrzejowska 1

Siemianowice, ul. Bytomska 7

Pszczyna, ul. Kolejowa 1

Sosnowiec, ul. Warszawska 16

Warszawa, Niecała 10 Tel. 413-15

Rabka

Silne solanki jodo-bromowe.

Najnowsze urządzenia lecznicze.

Szereg nowych willi i pensjonatów.

==Raj dla dzieci!==

Czynne cały rok.

Informacji udziela Komisja Zdrojowa i Zakład Zdrojowo-Kąpielowy w Rabce.

894

Program radiowy

na niedzielę 22 maja br.

Warszawa, fala 1111 m.

12.00 Komunikat lotniczo-meteorologiczny.

13.45 Odczyt. 14.10 Odczyt. 14.35 Odczyt „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze”.

15.00 Komunikat meteorologiczny. 15.10 Koncert symfoniczny. 18.40—19.00 Rozmaitości — wyp.

p. L. Lawiński, 19.00—19.25 Odczyt. 19.30—

19.55 Odczyt „Z Gibraltaru do Tunisu”. 19.55—

20.20 Odczyt. 20.20—20.30 Koncert. 22.00

Komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.30—

23.30 Muzyka taneczna.

Kraków, 422 m.

17.00—18.40 Audycja krakowska. 18.40—19.00

Rozmaitości. 19.00—19.25 Odczyt. 19.30—19.55

Odczyt. 20.00—20.30 Przerwa. Od 20.30 Transmisja.

Poznań, 270,3 m.

12.00—12.25 Odczyt z działu rolnictwa. 12.30

—13.00 Odczyt z działu rolnictwa. 15.10—17.00

Transmisja z Warszawy. 17.00—17.25 Program dla dzieci. 17.30—18.40 Transmisja z Warszawy.

18.45—19.00 Nad program. 19.00—19.25 Odczyt. 19.25—19.40 Komunikaty gospodarcze.

19.40—20.05 Odczyt. 20.15 Koncert.

Wrocław, 322,6 m.

8.30—9.30 Transmisja z Gliwic. 16.00 Popo-

łudnie pieśni. 17.45 Produkcje chóru męskiego.

22.15—24.00 Muzyka taneczna.

Mediolan, 322,8 m.

10.30—11.15 Koncert religijny. 16.15—17.15

Koncert. 20.30 Koncert. 22.45—23.00 Jazzband.

Praga, 348,9 m.

11.00—12.00 Koncert. 17.00—18.00 Koncert

20.00—21.45 Koncert symfoniczny.

Londyn, 361,4 m.

15.30 Koncert. 21.15 Kwintet Brahms'a. 21.45

Koncert.

Lipsk, 365,8 m.

8.30 Koncert. 22.30—23.00 Muzyka taneczna.

Stuttgart, 379,7 m.

12.15 Orkiestra. 16.00 Koncert.

Brno, 441,2 m.

10.00—11.30 Poranek muzyczny. 17.00—18.00

Wieczór operetek.

Berlin, 483,9 m.

Wiedeń, 517,2 m.

10.30 Muzyka organowa. 11.00 Koncert. 16.00

Koncert. 18.15 Muzyka kameralna.

Budapeszt, 555,6 m.

12.00 Koncert. 18.30 Koncert. 23.30 Jazz-

MIGAWKI.

SENSACJE.

Dwie sensacje naraz, jak dla Katowic, to stanowczo za dużo! Przyzwyczajony do spokoju obywatel katowicki nie może przyjąć do siebie ze zdziwienia, usłyszawszy odrazu aż dwie sensacyjne nowiny. Niewiadomo poprawdy, co więcej podziwiać? Czy wysłedenie i złapanie Kesslera, czy... potwornie ogromny cyrk Kludskiego. Obie te nowiny spadły jak grom z jasnego nieba na głowę katowiczanki, który stałał zdumiony z wytrzeszczonymi oczyma i nie może dotąd złapać tchu.

A tymczasem na placu Andrzeja w Katowicach wrzask, pisk, krzyki, wrzawa, ryki. Tłumy ludzi otaczają płot, poza którym w ogromnych namiotach rozkwaterował się cyrk Kludskiego. Najwięcej publiczności tłoczy się przed bramą do cyrku, wybudowaną niewiadomo dla czego frontem do ulicy Zielonej. Tłumy podziwiają wywieszane przy bramie ogromne ryciny, przedstawiające potworne węża, pożerające małe dzieci, kobiety i różnych Indian. Na innej znowu przedstawiono polowanie na krokodyla: kilku Indian; złapawszy krokodyla na stryczek, usiłują zmusić go, aby stanął na ogniu. Krokodyl się nie daje i na następnej rycinie pożera Indian wraz ze słoniem.

— O Jezul! — dziwi się jakaś kobiecina. — I to będą tu takie coś pokazywać?

— Eli! gdzieby tam takie rzeczy pokazywano! — odpowiada ktoś rezolutnie.

— A słyszysz, jak ryczy? — odzywa się ktoś trzeci.

— Samych „elefantów” jest 25 sztuk!

— A tyś widział?

— Stoi przeca w programie.

— Eli! co tam stoi... Słyszałeś, pono Kesslera złapano.

— Jakiego Kesslera?

— A tego, co skradł półtora miliona w Król. Hucie. Złapano go w Bawarii, chciał pono kupić wille.

— A pieniądze odebrano?

— Odebrano.

— No to Niemcy geldów nie oddadzą Polakom!

— Wstawia ktoś swoje trzy grosze.

— Co, pierona, nie dadzą. — denerwuje się jakiś jegomość.

— Przeca jo tych geldów nie wziąłem, czego pan mnie się czypio

— Wszyscy wy ładnacy! — odzywa się, hamując się, jegomość.

— O Jezul! — dziwi się inna jakaś niewiasta, spojrzawszy na straszne ryciny przy wejściu do cyrku.

— I tak w kółko...

Wicz.

Z Katowic i okolicy.

Niedziela

22

maja 1927

Dziś: św. Julii

Jutro: św. Dezyderego

Wschód słońca: g. 4 m. 3

Zachód: g. 7 m. 46

Długość dnia: g. 15 m. 43

— Plenarne posiedzenie Sejmu Śląskiego odbędzie się we wtorek o godz. 3 po południu.

— Audjencja u p. wojewody.

W sobotę dnia 21 bm. p. wojewoda Grażyński przyjął u siebie p. Kornego i p. Kantora-Mirskiego.

— Posiedzenie koła Ch. D. na Katowice Śródmieście.

W czwartek 19. b. m. odbyło się pod przewodnictwem p. Janickiego zebranie miejscowego Koła Ch. D. na Katowice Śródmieście. Referat w sprawie projektu rządowego o ubezpieczeniach społecznych wygłosił dr. Krajewski, wypowiadając się w zasadzie przeciwko wprowadzeniu na województwo Śląskie. Projekt wykazuje tak wielką różnicę pomiędzy dochodami a rozchodami ubezpieczalni, że w rzeczywistości trudno uwierzyć. Należy go więc wypróbować w dzielnicach, w których ubezpieczenia społeczne są bardzo słabo rozwinięte. Jeśli tam okaże się dobrym, natenczas można przystąpić do wprowadzenia go w województwie Śląskiem.

Referat przyjęto z wielkim uznaniem. Następny referat p. radcy Michałaka odpadł z powodu nieobecności referenta.

Obecni na zebraniu wypowiedzieli się pod adresem pp. Radnych stronnictwa Ch. D. miasta Katowice, ażeby ci na posiedzeniach miesięcznych Ch. D. zechcieli informować członków o pracy komunalnej miasta Katowice.

W podniosłym nastroju prezes zamknął posiedzenie o godz. 10 wieczorem.

— Pod adresem władz policyjnych.

Na ulicy Bankowej w Katowicach coraz częściej zdarzają się wypadki, które powinny zwrócić uwagę władz policyjnych na tę ulicę, przez którą nie można spokojnie przejść w godzinach wieczornych. Ostatnio znowu jakiś opryszek napadł na idącą tą ulicą do Boguciej panienkę i ukradł jej kapelusz. Może władze bezpieczeństwa w końcu zdecydować się postawić na tej ulicy stały posterunek policyjny (od mostu aż do ulicy Ferdynanda), któryby gwarantował przechodniom bezpieczeństwo. Jeżeli na ruchliwych ulicach miasta stoją posterunki w niedalekiej odległości od siebie, to chyba nie zawadzi chociaż jednego posterunkowego postawić na tej ulicy „oprysków”.

— Ciekawy odczyt.

Staraniem Koła Śląskiego Stowarzyszenia Polskich Inżynierów górniczych i hutniczych odbędzie się w Katowicach dnia 24 bm. o godz. 7.30 wiecz. w sali konferencyjnej Dyr. Kolc. Państw. odczyt p. prof. Akademii Górniczej z Krakowa dra. Walerego Goetla p. t. „Zaopatrzenie zagłębia węglowego w kamień twardy” (z przeźroczami). Wstęp wolny.

— Z wydziału przygotowawczego Śląskiej Ligi Przeciwalkoholowej.

Walne zebranie Komitetu wojewódzkiego Śl. Ligi przeciwalkoholowej odbędzie się w Katowicach dnia 30 bm. w poniedziałek o godz. 7 i pół wiecz. w sali posiedzeń Rady miejskiej. Aby zainteresować szerokie sfery społeczeństwa rozwijającym się ruchem przeciwalkoholowym, Wydział przygotowawczy opracował i rozesłał wszystkim organizacjom i stowarzyszeniom odezwę — zaproszenie do wzięcia udziału w pracach Ligi, która w dalszych swych poczynaniach musi bezwarunkowo opierać się na organizacji sił społecznych do walki z pijactwem. (m.)

— Nowy system latarni gazowych.

Na dobrą myśl wpadła gazownia katowicka, zakładając ulepszone palniki w szeregu latarni gazowych przy ul. Francuskiej. Nowe palniki składają się z 6 małych płomieni, każdy w siatkówce żarowej syst. Auera, które znakomicie wzmagają się światła prawie o 100%.

Pięknie wygląda obecnie ul. Francuska, jasno oświetlona na tle zieleni drzew ulicznych. Podobne palniki założono również przy ul. Powstańców i na rogach sąsiednich ulic.

— Wpisy do Państw. Gimnazjum.

Dyrekcja Państwowego Gimnazjum w Katowicach (ul. Mickiewicza) przyjmuje wpisy uczniów do wszystkich klas codziennie od godz. 11 do 12 przed południem począwszy od 1 czerwca br.

Blizsze szczegóły na tablicy ogłoszeń w gmachu szkolnym.

— Zjazd komitetów bezrobotnych.

Dnia 27 bm. odbędzie się w Katowicach w sali „Tivoli” zjazd delegatów Komitetów bezrobotnych Województwa Śląskiego.

— Dancig u „Kessla”.

„Kessla” ogród koncertowy urządza codziennie dancig do godziny 3 w nocy. Znana orkiestra przygrywa do tańca.

Ufundowanie wieczystej nagrody literackiej im. miasta Katowic.

PORZĄDEK DZIENNY NAJBLIŻSZEGO POSIEDZENIA RADY MIEJSKIEJ W KATOWICACH.

Na najbliższym posiedzeniu katowickiej Rady Miejskiej będzie rozpatrywana sprawa ufundowania wieczystej nagrody literackiej im. miasta Katowic. Wniosek magistratu należy powitać z całym uznaniem. Nagroda ta będzie chyba najdroższą nagrodą dla wszystkich literatów w Polsce, bowiem funduje ją miasto kresowe, będące strażnicą kultury polskiej na Śląsku.

Pozatem na posiedzeniu Rady, które się odbędzie w piątek dnia 27 bm. zostaną wprowadzeni w urząd i zaprzysiężeni niepłatni ławnicy magistratu pp.: Michałak, Grajek, Dittmer, Ludyga, Ludyga-Laskow-

ski, Schmiegel, Penschior, Sojka i Franz. Oprócz tego na porządku dziennym znajdują się m. in. sprawy:

Wybór naczelnika obwodowego obwo-
du XXV; ustalenie opłat kanałowych na rok rachunkowy 1927 na obszar Wielkich Katowic; dodatkowe uchwalenie środków w wysokości 3924 zł., składka członkowska do Zw. Gmin Wojew. Śl.; wniosek Tow. Opieki nad więźniami Patronat w Katowicach o subwencję; uchwalenie dalszych funduszy na brukowanie ulicy Warszawskiej; zmiana regulaminu Rady miejskiej.

W powodzi deszczu ulewnego utonęło kilka tysięcy dolarów.

NIEPOWETOWANA STRATA HODOWCY SREBRNYCH LISÓW W KATOWICACH.

P. Hoffmann prowadzi w Katowicach przy ul. Powstańców 45 na wielką skalę hodowlę srebrnych lisów. Para takich lisów jest wprost drogocennym skarbem, bowiem przedstawia wartość 1500 dolarów. Ostatnio p. Hoffmann podniósł niepowetowaną stratę. Oto przed paroma dnia-

mi w czasie ulewnego deszczu woda zalała norę lisów, w której znajdowało się parę sztuk młodych. Ponieważ stare lisy wyszły w czasie deszczu z nory, małe potonęły, nim służba zorientowała się w sytuacji i wydobyła je z nory.

—ooo—

Z Świętochłowick.

(—) Tajemniczy zgon.

Wczoraj znaleziono Karola Broja, lat 65, leżącego we własnym mieszkaniu w kałuży krwi z ranami na lewej skroni i na lewym boku. Trupa zostawiono do przybycia komisji sądowej. Dochodzenia za przyczyną śmierci w toku.

(—) Przyjazd J. E. ks. Biskupa do Brzezin. W Brzezinach wrę gorączkowa praca wśród wszystkich towarzystw, które pragną zgłotać serdeczne i okazałe przyjęcie ukończonego Arcypasterzowi ks. Biskupowi Lisieckiemu przybywającemu do Brzezin dnia 30 bm.

(—) Misje.

Dnia 22 bm. rozpoczynają się w kościele parafialnym w Brzezinach misje. Nauki wyglądać będą O. O. z zakonu św. Łazarza ze Lwowa. Misje trwać będą do dnia 28 bm. Po zakończeniu misji odbędzie się o godz. 4 po poł. uroczystość postawienia nowego krzyża.

(—) Posiedzenie Rady gminnej w Świętochłowicach.

Najbliższe posiedzenie Rady gminnej w Świętochłowicach, odbędzie się we wtorek, dnia 24 bm. o godzinie 5 w sali posiedzeń Urzędu gminnego.

Porządek obrad jest bardzo obszerny.

(—) Zlot Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej.

W niedzielę, dnia 29 bm. odbędzie się w Hajdukach Wielkich doroczny zlot Stowarzyszenia Kat. Młodzieży Polskiej okręgu Król. Hucckiego.

Z Pszczyńskiego

× Pożary.

Dnia 17 bm. około godz. 2 po poł. wybuchł pożar w murowanym domu krytym dachem mieszkalnym Jaseńskiego Klemensa w Jamnicy koło Imielina, który zniszczył cały dom wraz z chlebem i stodołą. Również uległy zupełnemu zniszczeniu znajdujące się na strychu zapasy paszy, 20 desek do budowy, bielizna i w stodole dwie maszyny rolnicze. — Szkoda wynosi około 10.000 zł. Jak dochodzenia wykazały, ogień powstał z powodu wadliwej konstrukcji komina.

Również dnia 17 bm. o godz. 8 wiecz. wybuchł pożar w budynku drewnianym słomą krytym Łoski Baltazara w Zamościu koło Łędzin, który zniszczył budynek wraz z meblami, oraz przy budynku stojącą stajnię. Szkoda wynosi około 12.000 zł. Przyczyny pożaru narazie nie zdołano ustalić.

W obydwu wypadkach dochodzenia w toku.

Z Rybnickiego.

(X) Przedstawienie w Zebrzydowicach.

W ubiegłą niedzielę odegrała w Zebrzydowicach działwa szkolna pod kierownictwem nauczycielki p. T. Nowakówny, znanej już z dawniejszych lat działaczki społecznej, w obecności p. inspektora Stokłosa, miejscowego nauczycielstwa i licznie zebranej publiczności dwa obrazy sceniczne „3 Maja” i „Kopciuszka”.

Przedstawienie i popisy gimnastyczne wypadły bardzo udanie. Organizatorom przedstawienia wyraził słowa uznania za pracę p. insp. Stokłosa.

Z Lublińskiego.

(S) Praca kulturalno-oświatowa dykcji gimnazjum w Lublińcu.

Staraniem dykcji gimnazjum w Lublińcu odbyły się w czasie od 6 marca do 15 maja rb. następujące wykłady:

„Śląsk dzisiejszy a w przyszłości” „dziewięć”, „Walka z Niemcami, o Bałtyk”, „O lotnictwie” (z przeźroczami), „Teoria względności”, „O wpływie Schillera na poezję Adama Mickiewicza”, „Jan Kiliński i powstanie wielkopolskie w r. 1794” (z przeźroczami), „Polska opera narodowa”, „Kultura starożytna, a my”, „O gazach trujących” (z przeźroczami), „Gruwald i jego znaczenie”

Gospodynie!

Popierajcie przemysł krajowy!

== Doskonałe pieczywo. ==



sporządzi każda gospodyni, używając do wypieku proszku do pieczywa

LUBA

Ządać wszędzie!

856

Lubofiska Fabryka Drożdży Tow. Akc.
Luboń, p. Poznański

Gen. Repr. i skład fabryczny:
Dr. Silberman i Rieger, Katowice
ulica Szopena 2. Tel. 8-29.

Z Zagł. Dąbr.

+ Z Zarządu miasta.

Na ostatnim posiedzeniu Zarządu m. Sosnowca postanowiono nabyć do robót kanalizacyjnych mieszarkę betonową w firmie Rzewuski i Ska w Warszawie; rozpatrzono plany budowy rzeźni i targowiska wraz z kosztorysami, które postanowiono przesłać do zaopiniowania wydziałowi budowlanemu; rozpatrzono projekt budowy wodociągów, opracowany przez Ulenę i zwrócono go celem poczynienia poprawek; przydzielono bezdomnym 3 mieszkania zarekwirowane; rozpatrzono projekt umowy ze Sp. Akc. Tramwaje Elektryczne Zagłębia Dąbrowskiego w sprawie korzystania z ulic i placów miejskich.

+ Linja kolejowa Zagłębie—Częstochowa została odciążona.

Na nowozbudowanej linii Kalety—Podzamcze od dnia 5 listopada r. z. odbywał się ruch tymczasowy pociągów towarowych. W tej liczbie kilku par pociągów węglowych komunikacji Górny Śląsk — Gdańsk — Gdynia. W celu odciążenia linii Zagłębie — Częstochowa od dnia 15 stycznia br. liczbę pociągów węglowych powiększono do 13 par dziennie; 1 kwietnia uruchomiono ponadto na tej linii jedną parę pociągów osobowych. Jednocześnie prowadzono roboty budowlane w dalszym ciągu, które obecnie wykończono.

Ogółem w wykładach wzięło udział 1885 osób. Na każdy wykład wypadła zatem przeciętnie 185 osób.

Oprócz wymienionych wykładów przyczyniła się dyrekcja gimnazjum w dużej mierze do zorganizowania uroczystości 3 maja.

(S) Ożywiony targ w Lublińcu.

Na ostatni targ tygodniowy w Lublińcu spędzono 334 prosiąt, 116 sztuk świń średniego gatunku i 16 sztuk świń ponad 2 cfr. wagi. Ruch był ożywiony. Za świnię ponad 50 kg. wagi płacono 90—100 zł. za centnar. Para prosiąt kosztowała 45—60 zł.

Z Cieszyńskiego

(:) Od redakcji.

Redakcja „Polonii” stwierdza, że p. J. Galicz nie jest autorem artykułu p. t. „Nietakt cieszyńskich Ogniskowców”, który się ukazał na łamach „Polonii” w dniu 7 maja br.

(:) Kupcy z Chicago w Bielsku.

Izba Handl. Przemysł. w Bielsku otrzymała wiadomość, że 22 czerwca br. delegacja Związku Klubów polskich kupców z Chicago zawita do Bielska, celem nawiązania stosunków handlowych z miejscowymi przemysłowcami. (v-x.)

(:) Znowu śmierć nagła.

Pracownik firmy Molenda 70-letni Włoczek Skoczylas zmarł nagle na ulicy na udar serca.

(:) Kradzież.

Fabrykant likierów J. Kirschnier w Białej doniósł policji, że w ciągu ostatnich paru miesięcy skradziono mu z szopy i piwnicy większą ilość flaszek z piwem, deską i maszyną do kopiowania. — Policja podjęła energiczne poszukiwania.

(:) Brak wody.

Wskutek małych opadów stan wody w Olsie i jej dopływach znacznie się zmniejszył, przez co także wspólny dla obydwóch części Cieszyzny wodociąg jest słabiej w wodę zasilony. Magistrat cieszyński wezwał konsumentów wody wodociągowej do oszczędzania i zarządził częściowe zamknięcie głównych przewodów wodociągowych. (h.)

(:) Koncert kościelny.

W niedzielę, dnia 22 bm. odbędzie się o godzinie 2 i pół po poł. w kościele ewangelickim w Cieszyźnie wielki koncert kościelny pod kierownictwem p. prof. Hlawicki i przy współudziale tenora opery poznańskiej p. Moreny. W koncercie biorą nadto udział: chór męski, chór mieszany i orkiestra dęta. (h.)

(:) Śmiertelny wypadek w Dziedzicach.

Z Zabrzega pochodzący kolejarz Jan Dyczek dostał się na stacji Dziedzice między dwa parowozy, które zmiotły mu klatkę piersiową. Nieszczęśliwa ofiara poniosła śmierć na miejscu. Zwłoki nieszczęśliwego przewieziono do trumieny.

(:) Kradzież w Mazancowicach.

W kradzież z ostatnich nocy do mieszkania gospodarza Pawła Fuchsa w Mazancowicach włamali się nieznani sprawcy i skradli dużo garderoby, oraz artykuły spożywcze.

Ogłoszenie.

Magistrat miasta Katowic ogłasza niniejszem konkurs na następujące posady nauczycielskie w oddziałach dla mniejszości językowej niemieckiej przy szkołach miejskich:

A) W miejskim gimnazjum matematyczno-przyrodniczym męskim:

- 1 posadę nauczyciela języka polskiego,
- 1 „ „ „ języków francuskiego i niemieckiego,
- 1 „ „ „ geografii
- 2 posady nauczyciela matematyki i fizyki,
- 1 posadę nauczyciela przyrodznawstwa i chemii,
- 1 „ „ „ rysunków,
- 1 „ „ „ gimnastyki i prac ręcznych,
- 1 „ „ „ śpiewu.

B) W gimnazjum połączonym z liceum żeńskim:

- 1 posadę kierownika pedagogicznego,
- 1 „ „ „ nauczyciela(ki) języka polskiego,
- 1 „ „ „ „ niemieckiego,
- 1 „ „ „ „ przyrody,
- 2 posady „ „ „ matematyki i fizyki.

Posady te mają być obsadzone z dniem 1. września 1927 r.

O posady ubiegać się mogą wyłącznie nauczyciele, posiadający pełne kwalifikacje zawodowe (egzamin nauczycielski).

Językiem wykładowym w tych oddziałach jest język niemiecki. Nauczyciele, ubiegający się o te posady — prócz nauczyciela języka polskiego, — powinni czynić zadość postanowieniom art. 123 Konwencji Genewskiej z dnia 15 maja 1922 r., mianowicie powinni wykazać, że należą do mniejszości językowej niemieckiej i władają poprawnie językiem niemieckim.

Pobory reguluje ustawa o uposażeniu funkcjonariuszów państwowych z dnia 9 października 1923 r. Do poborów płaci się obecnie dodatek wojewódzki, wynoszący 40 proc. Zamiast pomocy lekarskiej i ulg w przejazdach państwowymi środkami komunikacyjnymi w naturze płaci się dodatek miejski, który wynosi dla żonatych 20 proc., dla nieżonatych 10 proc. poborów.

Podania dokładnie udokumentowane wraz z życiorysem należy wnieść do Magistratu miasta Katowic najpóźniej do dnia 15 czerwca br.

Kandydaci będący w służbie państwowej zechcą podania przedłożyć w drodze urzędowej.

Podania nieodpowiadające warunkom konkursu nie będą rozpatrywane.

Katowice, dnia 17 maja 1927 r.

Magistrat.

Licytacja przymusowa.

W poniedziałek, dnia 23 maja o godz. 12 w południe w Mikołowie, przy ulicy Gliwickiej 10 będę sprzedawał na więcej dającemu za gotówkę: 2033

1 jadalnię, 1 pokój męski, 1 fortepian, kanapy, fotele, maszynę do pisania, szafę do pieniędzy, 1 samochód osobowy, 1 samochód ciężarowy, 1 powóz kryty 2 wozy robocze, 2 konie, 2 to-karki, 2 wiertaki, 1 heblarkę. Przedmioty oglądać można jedną godzinę przed rozpoczęciem licytacji. 2033

Pilot.

komornik sądowy w Mikołowie.

Licytacja dobrowolna.

W poniedziałek, dnia 23 maja o godz. 11 przed południem będę sprzedawał w Katowicach, przy ul. Wojewódzkiej 15, róg ulicy Sienkiewicza następujące przedmioty: 901 większą ilość starych mebli oraz żelaza, mosiądzu itp publicznie, najwięcej dającemu za gotówkę. Oglądać można 1/4 godz. przed rozpoczęciem licytacji.

Grupa.

komornik sądowy w Katowicach

Stenotypistka

polsko-niemiecka, pisząca biegle na maszynie i posiadająca ładny charakter pisma, znajdzie zaraz lub od 1-go lipca dobrą posadę.

Zgłoszenia pod „Płina” z odpisem świadectw i życiorysem przyjmuje adm. Polonji. 2028

Motocykl F.N.

4-cylindrowy z przyczepką, bardzo mało używany, w dobrym stanie, okazjnie sprzedam. 2026

Oglądać można u kupca Felder, Katowice-Ligota, Załęska 6.

Ogłoszenie.

Magistrat miasta Katowic ogłasza niniejszem konkurs na następujące posady nauczycielskie przy miejskich szkołach średnich ogólnokształcących:

A) W miejskim gimnazjum matematyczno-przyrodniczym męskim:

- 1 posadę nauczyciela języka polskiego,
- 1 „ „ „ historii,
- 1 „ „ „ geografii,
- 2 posady nauczycieli matematyki i fizyki,
- 1 posadę nauczyciela przyrody,
- 1 „ „ „ gimnastyki,
- 1 „ „ „ prac ręcznych,
- 1 „ „ „ śpiewu.

B) W miejskim gimnazjum i liceum żeńskim:

- 3 posady nauczyciela (ki) języka polskiego,
- 1 posadę „ „ „ języka łacińskiego,
- 1 posadę „ „ „ języka francusk. i niem.
- 2 posady „ „ „ historii,
- 1 posadę „ „ „ geografii,
- 2 posady „ „ „ matematyki i fizyki,
- 1 posadę „ „ „ śpiewu,
- 2 posady nauczycielki gimnastyki.

Posady te mają być obsadzone z dniem 1 września 1927 r.

O posady ubiegać się mogą wyłącznie nauczyciele, posiadający pełne kwalifikacje zawodowe (egzamin nauczycielski).

Pobory reguluje ustawa o uposażeniu funkcjonariuszów państwowych z dnia 9 października 1923 r. Do poborów płaci się obecnie dodatek wojewódzki, wynoszący 40 proc. Zamiast pomocy lekarskiej i ulg w przejazdach państwowymi środkami komunikacyjnymi w naturze płaci się dodatek miejski, który wynosi dla żonatych 20 proc., dla nieżonatych 10 proc. poborów.

Podania dokładnie udokumentowane wraz z życiorysem należy wnieść do Magistratu miasta Katowic najpóźniej do dnia 15 czerwca br.

Kandydaci będący w służbie państwowej zechcą podania przedłożyć w drodze urzędowej.

Podania nieodpowiadające warunkom konkursu nie będą rozpatrywane.

Katowice, dnia 17 maja 1927 r.

Magistrat.



Telegram (Łódzkie wyścigi samochodowe) Łódź 688/1 15. maja 1927

Najszybszy czas dnia na wyścigach Łódzkich

na oponach

876

DUNLOP i samochodzie A. Daimler uzyskał inżynier Liefeldt.

Najkorzystniejsze źródło zakupu!

Olbrzymi wybór

W jadalniach, sypialniach, pokojach męskich kuchniach i meblach pojedynczych wyborowej jakości.

Garnitury klubowe i: otomany ::: leżanki z własnego, pierwszorzędnego warsztatu.

Nieograniczony wybór w pojedynczych szafach, bielizniarkach, łózkach i t. d.

Ubikacje moje o około 1500 mkw. umożliwiają każdemu nieobowiązujące zwiedzanie i korzystny zakup na najdogodniejszych warunkach spłaty.

Fabryka Mebli, Gustaw Berger

Telefon 37. Nowa-Wieś Założ. 1894r.

RENAULT

Two.

„ESPER”

Warszawa

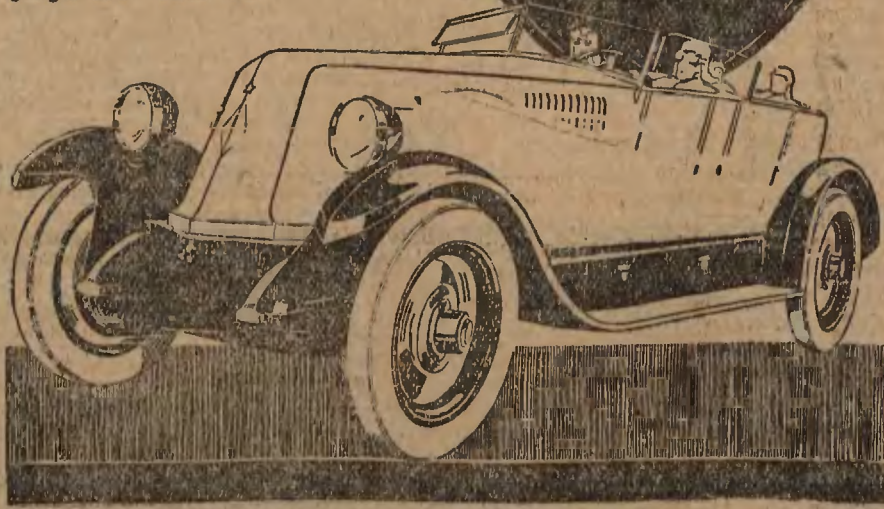
ul. Marszałkowska 153 tel. 21-64

Katowice

ul. 3-go Maja 5 tel. 585-13.70

Będzin

ul. Kołłątaja 24 tel. 40.



Samochody i części zamienne na składzie.

Ogłaszaj się tylko w „POLONJI”!

ZE SPORTU.

BIEG SZTAFETOWY O PUHAR „GAZETY LUDOWEJ”.

Trzeci bieg o puchar wędrowny „Gazety Ludowej” na przestrzeni 8800 m. odbywający się na trasie Król. Huta — Katowice, przeprowadzony zostanie w roku bieżącym na boisku Kolejowego K. S. Bieg wyznaczono na 5-go czerwca o godz. 12 w południe. Przebieg jest ta sama co na trasie Król. Huta — Katowice.

Zawodnicy pobiegą w 8 etapach. I. 3000

m. II. 1600 m. III 1600 m. IV 800 m. V. 800 m. VI 400 m. VII 400 m. i VIII 200 m.

Bieg rozpoczyna się o godz. 12-tej i potrwa około pół godziny.

Do biegu zgłosić może się każde stowarzyszenie sportowe w Polsce. Wpisowe wynosi od drużyny 3 zł.

Puchar wędrowny ufundowało w r. 1925 wydawnictwo nielustniejącej już „Gazety Ludowej” w Katowicach. W pierwszym roku walczyło o puchar 14 drużyn. Zwyciężyła dru-

żyna K. S. Roździeń Szopienice kilka metrów przed katowicką „Dianą”. W roku 1926 puchar wędrowny zdobyła drużyna K. S. „Cracovia” z Krakowa, przed zwycięską drużyną z roku 1925.

Do walki w roku 1927 przygotowują się drużyny śląskie bardzo starannie i obiecują sobie, że puchar zdobędą z powrotem dla Śląska.

Specjalnie szykuje się K. S. „22” Mała Dąbrowka, który mając doskonałych długodystansowców, spodziewa się, że zajmie pierwsze miejsce.

„Cracovia” przyjeżdża w swoim zesłorocznym składzie.

Zgłoszenia należy przesłać na adres G. O. Z. L. A. Katowice, ul. Warszawska 27 w terminie do 2 czerwca.

Ze stowarzyszeń.

* „Sokół” Król. Huta

urządza w poniedziałek dnia 23 bm. o godz. 19 i pół zebranie miesięczne w salce Zjednoczenia Zawodowego Polskiego przy ul. Rynekowej 3.

Wolne posady

PANNA znająca się na ogrodnictwie, z wykwintnym gotowaniem potrzebna na wieś koło Krakowa, do samodzielnego prowadzenia małego gospodarstwa. Zgłoszenia pod „Za-ufanie” do administracji Polonii. 2130 a.

PRZYJME inteligentną, pamienną do nauki różnych robót i krawiecczyn od zaraz. A. Sidorowa, Zawodzie, Krakowska 22 I. 2123 a.

Stenotypistka polsko-niemiecko poszukiwana. Zgłoszenia osobiste między godz. 8—9 rano Biuro Ogłoszeń „Par” Katowice ul. Warszawska 43. 2150 a.

KOMPLETNE urządzenie do wyrobu limonady i selterki z flaszkami i szynkami za 800 zł. sprzedam. Jurga Katowice Zależę Wojciechowskiego 60. 2134 a.

POSZUKUJE się dzierżawy mniejszego OBIEKTU FABRYCZNEGO z większą halą, z połączeniem elektrycznym i gazowym. w Zach. Małopolsce lub Gór. Śląska. Zgłoszenia pod: „A. B.” do Polonii Kraków, Karmelicka 9. 2136 a.

POTRZEBNY zaraz do większego przedsiębiorstwa handlowego pomocnik buchalteryjny władający poprawnie językiem polskim, ładne piśmo. Warunek: miejsce zamieszkania Rybnik lub najbliższe okolice. Zgłoszenia skierować Rybnik skrytka pocztowa 26.

Polsko-niemiecka stenotypistka ze stenografią poszukiwana. Oferty do Polonii w Katowicach pod „Ws.” nr. 2109 a.

POTRZEBNA bona z językiem niemieckim w Grodzcu koło Będzina do uczenia z 1-tej klasy od 1-go czerwca bieżącego roku. Głusiński. 2144 a.

WIEGOWEGO blansiste, zalety w wieloletniej firmie proszę o adres do „Polonii” Król. Huta pod „Za-raz”. 2147 a.

Inteligentna

panna przyjmie jakakolwiek posadę, może być jako nauczycielka do małych dzieci, chętnie wyjedzie. Oferty Muszków, poste restante dla „Życie”. 2148 a.

Poszukują oracy

KAWALER lat 20 z 2-letnią praktyką szlucharską i z doświadczeniem świadectwami poszukuje posady szolera Łask. zgł. 2124 a.

„Polonii” pod „Zdolny”.

KUPIE wózek dziecienny poręczny. Zgłoszenia do Polonii pod „Wózek”. 2124 a.

Sprzedaje

MAŁO używaną maszynę do pisania sprzedam. Romanowicz, Katowice, ulica Pocztowa 8, tel. 23-61. 2126 a.

AUTO N. A. G.

4-osobowe na chodzie otwarte 6/16 HP. światła acetylenowe za 1800 zł. do sprzedania. Katowice, Słowackiego 15 w sklepie. 2127 a.

Gospodarstwo

12 mórg roli zaraz sprzedam, ewentl. zamienie na dom. Zgł. Fr. Kroczyk, Bełk pow. Rybnik, stacja Jaszkowice. 2122 a.

Z powodu wyjazdu

przedam pianino i fortepian. Oferty do Polonii pod „P. F.” nr. 2126 a.

nie trzech lokatorów

do sprzedania. Zgł. przyjmuję Garbarczyk, Siemianowice Śląskie, ul. Ogrodowa 75. 2129 a.

wyjazdu 50 prentów

placu Sosnowiec Daleka 31. NOWO wybudowany dom z ogniem do sprzedania. Oferty do „Polonii” pod „L. 2135 a.”

NA CAŁY okreg Górny

Podaje wiadomości, iż oddaje meble, kompletne sy-pialki dębowe, olśzowe i pojedyncze w większych ilościach.

Odsprzedający

pożądany. Stara Szkolna 15, Bygoszcz. 2140 a.

Do sprzedania AUTO 6-cio osobowe w dobrym stanie, marki Haussa, Niwka, Szosowa 47. Budniok. 2145 a.

SKŁAD z meblami do sprzedania. Hajduki Wielkie, ul. Jagiellońska nr. 10. 2146 a.

OKAZJA! Po-koje kompletne, meble połączycielskie, wyroby tapicerskie, sprząda po cenach niebywale niskich. Warszawski Skład Mebli, Katowice, Młyńska 5, Kr. Huta, ul. Wolności 1. 2007 a.

SOLIDNY dom murywany z ogródkiem warzywnym, drzewami owocowymi w pięknym położeniu na przeciw lasu, blisko stacji Krzeszowice. Dom drewniany i stodoła, domek murywany dwuizbowy. Wszystko za 1500 dolarów sprzedam z powodu wyjazdu. Zgłoszenia: Welss, skrytka pocztowa nr. 5, poczta Krzeszowice.

OGRÓD działkowy (szre-browski) z altaną, przy parku Kościuszki do sprzedania. Lipiński, Katowice, Sobieskiego 4, II. 2117 a.

Obrót pieniężny

Poszukiwana pożyczka 8000 zł. na wysoki procent na pierwszą hipotekę na piętrowym domu przy dworcu kolejowym obok Katowic. Zgł. do Polonii pod: „Procent”. 2132 a.

Pokoje umebowane

SAMODZIELNA modystka poszukuje pokoju w centrum miasta Katowic na parterze lub I-yim piętrze. Zgłoszenia: Neu-feld, Katowice, Poprzeczna 5. 2115 a.

Zgubiono

Mirek Józef roczn. 1900 unie-ważnia skradzione papiery wojskowe. 2125 a.

Przy zakupie owarów proszę owołać się „Polonią”!

Nasze Zdrojowiska

I W O N I C Z

Zakład Zdrojowo - Kąpielowy i Klimatyczny Józefa i Emmy hr. Załuskich Zdroje: „Karola”, „Amelji”, „Emmy”, „Józefa” i „Adolfa”

Kąpiele słono-jodo-bromowe, żelaziste, kwaso-węglowe, (sztuczne) kąpiele borowinowe, słoneczno-powietrzne wraz z gimnastyką szwedzką, kąpiele hydrotyczne, lecznica ortopedyczna wraz z zakładem terapii fizycznej Dr. Józefa Aleksiewicza, (Instytut Zanderowski, Elektroterapia, Helioterapia, Aparat Roentgena, Lampy kwarcowe, Aparat Finzena, Laboratorium chemiczno-mikroskopowe).

W IWONICZU LECZA SIĘ: Choroby układu ruchowego (reumatyzm, artretyzm), systemu nerwowego, choroby kości, narządu oddechowego: exudaty organów rodnych u kobiet, w chorobach gruczołów limfatycznych i gruczałach o wewnętrznym wydzielaniu, skrofalicznych oczu i skór, w wypadkach trzeciorzędnej kły i w szeregu chorób narządów trawienia. Otyłość na tle złej przemiany materii. Scleroza (zwapnienie).

Stacja klimatyczna dla uzdrowieńców i katarów płucnych.

Pierwszorzędne hotele, pensjonaty, wille, mieszkania dla rodzin z kuchniami, umebłowane z oświetleniem elektrycznym. Ceny mieszkań, kąpiele i urządzeń leczniczych bardzo przystępne.

Ceny mieszkań w drugim sezonie od 20 czerwca droższe o 33 proc. od pierwszego sezonu. W sezonie trzecim od 21 sierpnia do 15 października ceny pierwszego sezonu.

Zakładowa restauracja pod opieką lekarza zakładowego. Cukiernia i mleczarnia.

Klub towarzyski w „Domu Zdrojowym”.

Sala balowa, koncertowa i teatralna, Tennis Court, Dwle orkiestry, z których jedna wojskowa, druga dancinowa Jana Różewicza z Warszawy, stale grająca w restauracji zakładowej, bale, reuniony i dancin.

Lekarz zakładowy, dziesięciu lekarzy wolno praktykujących.

Apteka, poczta, telegraf, telefon międzymiastowy na miejscu.

Stale samochodowe połączenie ze stacją kolejową Iwonice.

Sezon letni od 1 maja do 15 października

Wszelkich informacji udziela Dyrekcja Zakładu, dyr. Władysław Gieysztor, Iwonice (Małopolska)

Ojcow

Restauracja „pod Łokietkiem” Hotel „pod Kazimierzem”

Koncert symfonicznej muzyki.
Codziennie dancing.

Ceny najniższe. Informacje na żądanie odwrotną pocztą.

Cały rok otwarte.

Bg 898

ZAKOPANE — BYSTRE.

„Janka” Pensjonat Marii Herman. Pokoje ciepłe, słoneczne. Nowa pościel. Kanalizacja. Elektryczność. Fjaker i auto na miejscu. 2141 a.

OJCÓW Zakład Hydrotyczny „GOPLANA”

po gruntownym remoncie uruchomiony zostanie dnia 1. czerwca pod kierownictwem prof. dra L. Korczyńskiego. Informacji udziela co do zakładu i pensjonatów Zarząd Uzdrowiska Ojcow, Ska Akc. w Ojcowie. 2139 a.

KUZNICA Hel

pensjonat Heleny Szlenczakowej przy stacji. Plaże piaseczyste, las sosnowy. Wykwintna kuchnia, sala balowa, dancin. Zgłoszenia Warszawa, Mazowiecka 10 m. 6. 2131 a.

ŚLĄSKA

KAPIEL BOROWINOWA „USTRÓN”

nad Wisłą, wślqsk. Beskidach, 354 m. n. b. m.

Wskazania lecznicze: Artretyzm, reumatyzm, choroby kobiece, ischias, anemia, neuralgia, eksudaty i t. p. Lekarz zakładowy Dr. Fr. Śniegof. Własne pokłady borowiny. Modne urządzenia. Dom i hotel kuracyjny. Park, plac tenisowy, kino. Codziennie koncerty orkiestry wojsk 4 p. strz. p. Dancin. Słiczne, zdrowe położenie. Ceny umiarkowane.

Trwanie sezonu od 15. maja do 30. września. W pierwszym i ostatnim sezonie zniżka cen.

Informacji udziela Bo 1552 DYREKCJA KAPIELI.

Nauka i wychowanie

LEKCJE

steno-grafii polsko-niemieckiej, biurowej, parlamentarnej, języka i pisowni polskiej oraz praktyki biurowej udzielamy. Każdodziennie od 7 r. do 10 wieczor. Po ukończeniu kursu pośrednictwo posad. Zgłoszenia: Dom Związków, plac Mariacki 4. 2133 a.

KURSY

Robót Ręcznych Zofii Mroczkowskiej-Piradoffi urządzają miesięczny kurs dywanów perskich i smyrneńskich na warsztatach oraz liworowania (wypukle malowanie na tkaninach). Zapisy w kancelarii: p. Miarki 2 II. 1—3 popoł. 2128 a.

SPECJALNY kurs dla

okształcających! Przedmioty nauki:

Robót Ręcznych

korrespondencja, stenografia polska i niemiecka, buchalteria pojedyncza i ameryk. i pisanie na maszynach wszelkich systemów. Zgłoszenia do Biura Informacji, Katowice ul. Kołchanowskiego 2. 2121 a.

FRANCUZKA

Paryżanka Jeanne de Leclerc Nowakowska udziela lekcji literatury i języka francuskiego. Sosnowiec, ul. Kościelna 9.

Matrymonjalne

JESTEM obywatelką ziemskim, chrześcijanką, mam 32, akademikę wykształcenie, mieszkam we własnej wili w pięknej okolicy, pragnę zapoznać się z wykształconą panienką w celu matrymonjalnym. Majątek mój zapewnia mi bez posagu idealne życie

mażeńskie.

Zgłoszenia uprasza się przesyłać pod „Idealny małżonek” do administracji „Polonii”. Oferty bez dokładnego adresu nie będą uwzględnione.

WYJZDIE

za-mań wiele możnych pań, bogatych cudzoziemców, właścicieli realności za panów również nie posiadających majątek. Wiadomość odwrot-

nie. Tysiące

pism dziekczynnych, Stabrey, Berlin 113. Stolpischerstr. 48. 204 a.

Różne

Wypowiedziane przezemnie słowa. Jalkoby p. Kuczwicz Hugo z Hajduk Wielkich nie był ołcem własnego dziecka niniejszem odwołuje. Szendzielorz Maria. 2151 a.

BATERJE

tanio 3-go Maja 21. 1933 a.

RAKI

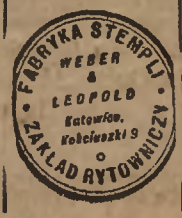
prima olbrzym, średnie, zapowe, co dziennie świeże przesyłki poczt. po cenach konkurencyjnych. Izak Feldmann, Tarnopol, (Małopolska). 2042 a.

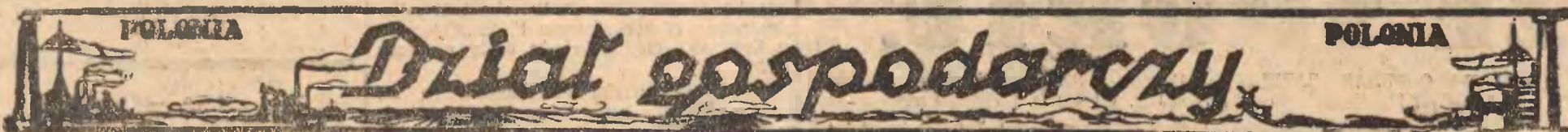
PAMIETAĆ

na-leży, że katar kieszek, biegunki, uporczywe rozwolnienia leczy Mutabor-

Choczniki kokosowe
Walter
R. KATOWICE ul. Młyńska 5 Tel. 335.
Tylko pierwszy, jakości. Instytucjom po cenach nadzwyczajnych.

Rawski. Apteka Magistra Rawskiego, Warszawa, 2015 a. UWAGA! Prosimy przy ofertach szyfrowych nie odpowiadać oryginałnych świadectw lub uwierzytel-nionych odpisów. Za zagi-nione świadectwa zaliczone przy ofertach szyfrowych nie odpowiadamy „Polonia” Sp. Wydz. z o. o.





Sytuacja w Zagłębiu Rury.

Jeżeli zupełny zanik specjalnej koniunktury która dzięki angielskiemu strejkowi rozwinęła niemiecki przemysł węglowy, stale nabiera na znaczeniu, to jednak rozwój angielskiego przemysłu węglowego i eksport obecnie angielskiego węgla nie zdołał w większych rozmiarach Niemcom zaszkodzić. Zapotrzebowanie na rynku wewnętrznym ze strony prawie wszystkich gałęzi przemysłu, których sytuacja z powodu poprawy koniunktury węglowej w ubiegłym roku również znacznie się polepszyła — stale rośnie. Chociaż brak wywozu nie jest w zupełności pokryty zapotrzebowaniem rynku wewnętrznego, to jednak jest wątpliwe, czy uzasadniony jest pesymizm odnośnie do górnictwa Zagłębia Rury i czy 7 i pół proc. podwyżka cen, którą uchwalił reńsko-westfalski syndykat węglowy z dniem 1 czerwca br. wprowadzić w życie — jest uzasadniona.

Na ogół uzasadnia się podwyżkę cen, że wyniki górnictwa w zagłębiu Rury w roku 1926, które z powodu strejku węglowego angielskiego doznało znacznej poprawy — nie odpowiadają ani w przybliżeniu temu, co się przypuszczało wogóle, a specjalnie poza granicami Niemiec. Polityka cen syndykatu musiała dbać o to, ażeby nie tyle wyzyskać koniunkturę strejkową, ile dążyć do ponownego zdobycia tych rynków zbytu, które w czasie walk o zagłębie Rury zostały utracone, a nadto ażeby też zdobyć nowe rynki zbytu. Ze strony sfer w górnictwie węglowym miarodajnych podkreśla się, że nie można opierać się na stanowisku okresu inflacyjnego a mianowicie, na unormowaniu cen na podstawie kosztów własnych, miarodajna musi być cena, która wynika z rynku światowego i według niej muszą być unormowane koszty własne, których istotną część stanowią płace robotnicze. Niema zatem podstaw do twierdzenia, jakoby ta nieznaczna podwyżka cen węgla była wyłącznie wynikiem egoistycznych dążeń przemysłowców węglowych. Górnictwo reńsko-westfalskie przez znaczną część podwyżkę cen dąży tylko do równowagi zachwianej z powodu podniesienia płac robotniczych i innych cen znaczących, z tymi placami w związku pozostających czynników.

Nie można na pierwszy rzut oka ocenić, czy to uzasadnienie jest słuszne, ponieważ społeczeństwo nie posiada dostatecznych danych, na podstawie których można by określić stosunek zarobków do kosztów produkcji w przemyśle węglowym. Swego czasu państwo-wa rada węglowa rozpisała wprawdzie ankietę w przedmiocie kosztów własnych węgla w zagłębiu Rury. Wyniki tej ankiety dziś już nie mogą być aktualne z powodu postępu w racjonalizacji, zmiany płac robotniczych i dalszej rozbudowy społecznego ustawodawstwa ubezpieczeniowego. Natomiast momenty czysto gospodarcze przemawiają za tem, że wysoka koniunktura roku ubiegłego wywarła swój wpływ także na przemysł węglowy i że obecna podwyżka cen węgla już jest wynikiem gospodarczo dotkliwego pogorszenia się położenia.

Co do sytuacji na rynku węglowym należy zaznaczyć, że w pierwszym kwartale roku 1927 koniunktura tak jak w roku ubiegłym pomysłnie się rozwijała. Wydobycie wyniosło w marcu 10,87 milionów ton i przekroczyło najwyższe wydobycie w roku 1926. Wprawdzie gorzej przedstawiała się sytuacja co do zbytu koksu syndykatowego; wynika to jednak z faktu, że związek hut francuskich nałożył sobie ograniczenia w sprowadzaniu koksu z Niemiec. Jest rzeczą wątpliwą, czy fakt ten wynika ze zmniejszenia się produkcji żelaza w Lotaryngii i Francji i stanu zatrudnienia, do czego na razie niema wystarczających powodów. Raczej należałoby przyjąć, że w ten sposób wywiera się nacisk na syndykat węglowy celem zmniejszenia cen. Tak samo należy uwzględnić corocznie w tym czasie obserwowane w kraju zjawisko, że odbiorcy wstrzymują się z zamówieniami, czekając na ceny letnie.

Liczba świętówkę wynosiła w marcu 77 500, a w kwietniu 192 000, na podstawie czego można przypuszczać, że z okresu zastój przemysłu węglowy przechodzi w stadium pogorszenia się. Także wydobycie dzienne w kwietniu zmniejszyło się na 377 000 ton, podczas gdy w marcu wynosiło ono 402 588, a w styczniu 422 093 ton. W ten sposób wydobycie spadło od lipca ubiegłego roku po raz pierwszy poniżej przeciętnej z roku 1913, która wynosiła 379 710 ton. Jednakże nie należy zapomnieć, że w okresie powyższych wyników wydobycia osiągnęto przy mniejszej liczbie robotników, niż przed wojną. Fakt, że mimo zamknięcia 50 kopalń, wydobyto miesięcznie o przeszło 1 milion ton więcej, niż przed wojną, stanowi tylko dowód wyników gospodarczych zagłębia Rury, które tam osiągnięto w

ostatnim roku, gdyż odpadły koszty utrzymania i ruchu zamkniętych kopalń. Również dokonano ograniczenia ruchu na mniej rentujących się kopalniach i zaprzestano produkcji gorszych złóż, z powodu czego można było podnieść wydobycie tak na poszczególnego robotnika, jak i na każdą szachtę. Przy takiej racjonalizacji musiało górnictwo osiągnąć istotne oszczędności a więc i zyski.

Stan zatrudnienia wynosił w roku 1913 okragło 410 000 robotników i był najwyższy w roku 1922 — 522 000, w maju 1926 skurczył się 365 000 i był o 44 000, to jest o 10,74 proc. niższy, niż przed wojną. Od czerwca do grudnia 1926 można było zatrudnić dalszych 46 000 robotników, a poprawa stosunków umożliwiła uruchomienie 11 zamkniętych kopalń i przyjęcie dalszych 5 000 robotników. Od stycznia do marca 1927 liczba zatrudnionych wzrosła miesięcznie o 5 000 robotników. Jednakże od marca dale się już odczuwać zastój, a 15 kwietnia zanotowano już 7 000 poszukujących pracę, to jest o 1 700 mniej, niż w marcu. Można zatem przypuszczać, że sytuacja na rynku pracy pozostała w zasadzie niezmienną, chociaż należy się liczyć z większymi zwolnieniami robotników w najbliższej przyszłości.

Wobec odmownego stanowiska ministra gospodarstwa państwowego odnośnie do podwyżki cen, stan załogi prawdopodobnie spadnie z 418 000 na 395 000; mimo to będzie jeszcze jeszcze około 30 000 więcej zatrudnionych, niż w chwili wybuchu strejku angielskiego.

Przy dyskusji nad ostatnią podwyżką cen węgla sprawa poziomu cen wogóle i sytuacji na targu pracy będzie musiała być jeszcze dokładnie rozważona.

Wiadomości gospodarcze.

JUGOSŁOWIAŃSKIE ZAMÓWIENIA W KROL- I LAURA HUCIE.

Dnia 30 kwietnia br. odbył się — jak wiadomo — przetarg w Poselstwie jugosłowiańskim w Warszawie na dostawę większej ilości materiałów kolejowych dla kolei jugosłowiańskich w obecności specjalnego delegata generalnej dyrekcji kolejowej w królestwie S. H. S. star. ins. inż. Emila Kricka. Dopiero jednak onegdaj zapadła ostateczna decyzja rządu jugosłowiańskiego w sprawie oddania tych dostaw. Jak się dowiadujemy, z przetargu wyszły zwycięsko Zjednoczone Huty Królewskie i Laury, które otrzymały zamówienie na 20 000 t. szyn, 1 500 t. konstrukcji mostowych i kilka kranów portowych. Wartość całego zamówienia wynosiła około 6 milionów fr. szw., t. j. przeszło 10 milionów złotych. Przy uzyskaniu tego zamówienia duże zasługi położył dyrektor sprzedaży Zjednoczonych Hut Królewskiej i Laury b. min. p. Grodzicki, który już od dłuższego czasu prowadził osobiście w Belgradzie rokowania z reprezentantami rządu jugosłowiańskiego w sprawie tego zamówienia.

Zwycięstwo polskiego przemysłu hutniczego w tym przetargu należy z tem większą radością powitać, że o zamówienie to starał się również od długiego czasu przemysł hutniczy innych państw a m. in. także i przemysł nie-

miecki, który chciał przyjąć wykonanie tego zamówienia na konto dostaw reparacyjnych. Triumf Zjednoczonych Hut Królewskiej i Laury jest przeto nowym dowodem przebojowej ekspansji i zdolności konkurencyjnej naszego przemysłu hutniczego.

Warto przy tej sposobności zaznaczyć, że wszystkie niemal działy produkcji Zjednoczonych Hut Królewskiej i Laury są obecnie pełno zatrudnione i zaopatrzone na dłuższy przeciąg czasu w dostateczne zamówienia tak, że Zarząd ich z licznych bardzo poważnych zapytań zagranicznych w sprawie dostawy produktów hutniczych nie był w możności korzyścić. To też z każdym dniem staje się coraz bardziej aktualna sprawa rozbudowy i powiększenia zakładów Hut Królewskiej i Laury, co jednak pozostaje w ścisłym związku z jak najszerszym uzyskaniem przez państwo wielkiej pożyczki zagranicznej, która dopiero otworzy także i prywatnemu przemysłowi drogę do zagranych poważnych i długoterminowych kredytów inwestycyjnych. Niemniej faktem jest, że już i w dotychczasowych ramach Zjednoczonych Hut Królewskiej i Laury pod kierownictwem obecnego Zarządu, złożonego z pp. b. min. Kiedronia, Haasego i Bernharda z każdym dniem coraz świetniej i szybciej się rozwijała, przekroczywszy już w marcu b. r. jako jedyne polskie przedsiębiorstwo swoją przedwojenną produkcję stali surowej i wyrobów walcowanych.

CORNELIUS F. KELLEY PRZYBYWA DO KATOWIC.


Cornelius F. Kelley, bankier i przemysłowiec amerykański, który przybywa do Polski, spędził najbliższy tydzień na zwiedzaniu posiadłości Giesche Spółki Akcyjnej, Katowice.

Mr. Kelley oprócz udziału w poważnych przedsiębiorstwach bankowych, jest prezydentem wykonawczym wielkiego towarzystwa Anaconda Company, w którego skład wchodzi przeszło 54 koncernów górniczych, hutniczych i innych przemysłowo-wytwórczych w Stanach Zjednoczonych, Ameryce południowej, Kanadzie i Europie, do tych ostatnich zaś między innymi zaliczają się kopalnie i zakłady Giesche Spółki Akcyjnej. Mr. Kelley, jako jeden z najwybitniejszych działaczy, stojących na czele przemysłu w Stanach Zjednoczonych, położył również wielkie zasługi na polu zbliżenia i współpracy przemysłu metalowego dwóch państw. Nadzwyczajny sukces, jakim odznaczyła się jego praca w zorganizowaniu kartelów miedzianych w Ameryce, Kanadzie, Australii i Europie jest ogólnie znany, a w ostatnich czasach także spowodował Mr. Kelley porozumienie interesów cynkowych Ameryki, Kanady, Australii i Anglii.

SPÓŁKI AKCYJNE W POLSCE.

W dniu 1 stycznia 1927 r. było w Polsce 1.189 czynnych spółek akcyjnych. Kapitał zakładowy tych spółek wynosił razem złotych 1.872.122.000. Liczba spółek akcyjnych z kapitałem do 1 miliona zł wynosił 870; z kapitałem od 1—5 milion. zł — 241 spółek, zaś z kapitałem ponad 5 milion. złotych 78.

Największą ilość spółek posiadała województwa centralne: Warszawskie, Łódzkie, Kieleckie, Lubelskie, Białostockie, razem 719 spółek akc. z kapitałem 1.080.831.000 zł. Województwa wschodnie: Wileńskie, Nowogródzkie, Wołyńskie i Poleskie posiadają 25 spółek akc. z kapitałem 12.372.000 zł. Województwa



JUVENOL znakomita farba na siwe włosy działa trwale i naturalnie we wszystkich odcieniach i jest bezwarunkowo nieszkodliwa. **Zadać wszędzie.** Parfumerie d'Orion, Warszawa

zachodnie: Pomorze, Wielkopolska i Śląsk posiadają 284 spółki akcyjne z kapitałem zł. 496.735.000. Wreszcie województwa południowe: Krakowskie, Lwowskie, Stanisławowskie i Tarnopolskie posiadają 161 spółek akc. z kapitałem 282.184.000 zł.

Handel towarowy zorganizowany jest w 168 spółkach akcyjnych, przemysł spożywczy również w 168 spółkach akc., przemysł włókienniczy w 100 spółkach akc.

Potem idą: przemysł chemiczny 99 spółek, przemysł maszynowy i elektrotechniczny 83 spółek, przemysł drzewny 64, handel pieniężny (banki) 64, przemysł mineralny 57, przemysł metalowy 56, górnictwo 47, przemysł budowlany 38, poligraficzny 32, komunikacja 30, przemysł odzieżowy 24, papierniczy 23, ubożyczenia 20, gaz, woda, elektryczność 20, hutnictwo 15, rolnictwo 14, budowa 14, transport 13, przemysł skórzany 11, kapiela, łaźnie, pralnie 9, składy towarowe i lombardy 9, obróbka metali szlachetnych 8, inne razem 6.

Tak co do ilości spółek akcyjnych, jako też i co do wysokości ich kapitału zakładowego razem Polska stoi bardzo daleko poza innymi państwami europejskimi.

GIELDY PIENIĘŻNE.

Warszawa, 21 5. (wł. k.) Dolar Stanów Zjednoczonych 8,92, sprzedaż 8,94, kupno 8,90. Kurs dewiz przeważnie mocny, obrót na ogół mniejszy. Całe zapotrzebowanie pokrył Bank Polski. Rubel złoty 4,60. Złoty w złocie 172,30. Akcje miały tendencję mocniejszą przy silnych obrotach. Z pożyczek państwowych mocniejsza była 5 proc. premjowa dolarowa. Listy zastawne mocniej.

Berlin, 21 5. (PAT.) Dewizy wschodnie. Wyplaty na Warszawę 47,00—47,20, na Bukareszt 2,564—2,576. Na Rygę 81,13—81,47, na Kowno 41,051—41,69.

Warszawa, 21 5. (PAT.) Papiery państwowe. 5 proc. pożyczka konwers. 65,50, dolarówka 53,75—54,00, pożyczka kolejowa 102,90—103,00, 8 proc. listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 92,00, 8 proc. listy zastawne Państw. Banku Rolnego 92,00.

Warszawa, 21 5. (PAT.) Akcje. Bank Handlowy 7,85—7,75, Bank Polski 154,00—154,50—153,00, Bank Sp. Zarobkowych 95,00—96,00, Bank Zjedn. Ziem Polskich 3,60, Kłewski 96,00, Spiess 95,00, Elektryczność 98,00, Czersk 1,25, Częstocice 3,75, Warsz. Cukier 6,15—6,00, Łazy 0,48—0,46, Warsz. węgiel 118,00—116,50—117,50, Nobel 6,20—6,15—6,20, Filtner 7,25, Lilpop 34,00—33,25—33,50, Ostrowiec 2,98, Modrzejów 10,30—10,35.

Warszawa, 21 5. (PAT.) Waluty. Dolar transakcje 8,92, sprzedaż 8,94, kupno 8,90. P o z n a ń. 21 5. (PAT.) Akcje. Bank Przem. 3,25, Bank Pozn. Ziem. 4,00, Unja 22,25—22,00, Polski Bank Handlowy 1,80, Wytwórnia Chem. 1,10, Pozn. Ska Drzewna 1,10, Papiernia Bydgoszcz 1,50, Zar 10,00.

GIELDY TOWAROWE. ZBOŻE.

Berlin, 21 5. (PAT.) Giełda zbożowa. Pszenica 293—295, żyto 269—275, jęczmień 230—262, owies 237—243, kukurydza 191—194, mąka pszenna 37—39, mąka żytnia 36—37,50, ospa pszena 15,50, ospa żytnia 18,25, groch Wiktorja 42—58, groch drobny jadalny 27—30, groch pastewny 22—23.

Gdańsk, 21 5. (PAT.) Dewizy. 100 zł 57,59—57,73, wyplaty telegraficzne na Warszawę 57,53—57,67, czek na Londyn 25,02, dolar 5,1375—5,14.

Odpowiedzialny redaktor:
Stanisław Nogal Katowice.

Ostatni czas
do zamawiania mieszkań
w KRYNICY
niemal wszystk. już zajęte. Napływ gości ogromny.

Szybko i bez omyłki

pracuje *Sundstrand*

najpraktyczniejsza amerykańska zapisująca maszyna do dodawania, odejmowania, sporządzania list plac, wykazów buchalteryjnych itp.

(W użyciu w Gen. Dyrekcji Poczty i Tel. na Pol. Kol. Państwowych, w Magistracie m. st. Warszawy, w bankach i biurach prywatnych)

Jen. Repr. **G. GERLACH, Warszawa.**
(Agencja w większych miastach Polski).

NOTOWANIA DEWIZ z dnia 21. V. 1927 r.

DEWIZY	Stopa dysk.	Parytet w zł.	Notow. za	w Warszawie		Katowicach	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
				Sprzedaż	Kupno									
Warszawa	8 1/2	—	100 zł.	—	—	—	—	47.20	43.50	—	—	—	—	—
Katowice	8 1/2	—	100 zł.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	6 1/2	113	100 Gd. zł.	—	—	—	—	81.93	—	—	—	—	—	—
Berlin	6	123.45	1 R. M.	—	—	—	—	—	20.49 1/4	23.69 1/2	—	—	—	—
Belgia	6 1/2	100	100 fr. b.	—	—	—	—	58.685	34.94 3/4	13.90	605.25	—	72.225	—
Bukareszt	6	100	100 l.	—	—	—	—	2.576	807.—	—	15.30	—	—	—
Budapeszt	7	105.01	100.000 k. w.	—	—	—	—	73.60	27.85	—	—	—	90.60	—
Holandia	3 1/2	208.31	100 gd. h.	358.90	357.10	—	—	169.09	12.13 1/2	40.02 1/4	1.022.50	—	208.05	—
Kopenhaga	5	138.88	100 k. d.	—	—	—	—	112.73	18.20	26.67	—	—	138.70	—
Londyn	4 1/2	25.22	1 £	43.54	43.33	—	—	20.51	—	4.85 1/2	124.02	—	25.24 1/2	—
Nowy-Jork	3 1/2	5.18	1 \$	8.95	8.91	—	—	4.224	4.85 1/2	25.54 1/4	—	—	5.19 1/2	—
Paryż	6	100	100 fr. fr.	35.21	34.93	—	—	16.54	124.02	3.91 1/2	—	—	20.35 1/4	—
Praga	6	105.01	100 k. czesk.	26.56	26.44	—	—	12.512	163.87	—	75.70	—	15.40	—
Rzym	7	100	100 l.	49.12	48.83	—	—	23.11	88.77	5.47 1/4	133.75	—	28.45	—
Szwajcaria	3 1/2	100	100 fr. szw.	172.48	171.62	—	—	81.265	25.24 1/4	19.235	491.25	—	—	—
Stockholm	4	138.88	100 k. szw.	—	—	—	—	113.00	18.15	26.75	683	—	13.11	—
Wiedeń	7 1/2	105.01	100 szyl.	—	—	—	—	59.44	34.52	—	—	—	73.15	—

*) Stopa procentowa Federal Reserve Bank.

**) Ustalane przez Bank i Banque i Giełde.

Latem i Zimą

należy stosować do kąpieli Silv-Ozon-„Motor“. Silv-Ozon-„Motor“ jest bezkonkurencyjnym preparatem przyrządzonym ze świeżej kosodrzewiny.

Wystrzegać się tanich, lecz bezwartościowych naśladownictw pozbawionych własności leczniczych.

Dodatek literacki

Nr. 20.

Katowice, 22-go maja 1927 r.

Red. J. Smotrycki.

RAJMUND BERGEL.

Jak to in illo tempore bywało?... (St. Wasylewskiego gawędy o dawn. obyczaju polskim.)

Z rozbudzeniem zainteresowania się przeszłością, a co za tem idzie, z rozkwitem badań historycznych w drugiej połowie XIX w., powstaje i rozwija się u nas nowy rodzaj historiologii. To barwny, żywy, zajmujący w treści, o lekkiej, literackiej formie szkic historyczny, który odegra pierwszorzędną rolę w popularyzacji wiedzy historycznej. K. Szajnoch, a po nim S. Kubala, to mistrze tego rodzaju, łączący żywość swady gawędziarskiej i fejletonową niemal lekkość wykładu ze źródłowością samodzielnego badań oraz niepospolitą zasobem erudycji fachowej. To też oni dopiero przyzwyczaili szersze warstwy do czytania poważnej książki historycznej, czyniąc ją lekturą niemniej zajmującą od wszechwładnie dotąd panującej beletrystyki. Takim mistrzem szkicu historycznego, właściwie na miano najbardziej wartościowej gawędy historycznej zasługującego, jest wśród młodego pokolenia historiografów polskich — Stanisław Wasylewski, niezrównany znawca historii obyczaju polskiej w ogóle, a specjalnie końca wieku XVIII i pierwszej połowy XIX.

Na tem, na ogół odłogiem leżącym, polu nie wielu miał Wasylewski poprzedników (z pośród bardziej zasłużonych wymienić można: K. Wł. Wójcickiego, Glogera, Łozińskiego) i jak dotąd nie ma żadnego równego sobie współpracownika. Prace bowiem Wasylewskiego, oprócz swojej wartości historycznej, posiadają również wybitną wartość literacką. Są nie tylko szematyczną reprodukcją skrzętnie zebranych wiadomości o przeszłości polskiej czy o życiu polskim, lecz także oryginalną kompozycją, dziełem twórczym, ożywionem potęgą intuicji i poetyckim poletem fantazji, dzięki czemu z drobnych, małoważnych szczegółów składa się nowa, piękna i zajmująca całość. Wytworny causeur, mistrz anegdoty o niezwyklej, złotem niemi dowiecipu przetykanej swadzie gawędziarskiej łączy tu błyskotliwą erudycję szperacza-amatora z lekkim a barwnym jej podaniem (czego się nauczył w swej pierwotnej służbie publicystycznej), zaś na gruntownym zbadaniu źródeł opiera nadbudowę syntetyzującą wyobraźni. Operując na pograniczu historii, historii kultury i literatury polskiej, umie Wasylewski gromadzić materiał ciekawy, wybierając z pośród niego sprawy mało, względnie niedokładnie znane, albo i zgola w urzędowych badaniach pomijane. Jak czarodziej za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, tak Wasylewski potęgą swego, poetycką fantazją uskrzydłonego, słowa z pyłu bibliotecznych foliów, ze stert starych roczników, z plik pożyłkłych broszur, z jakichś wyratowanych z lamusa papierów, z jakiegoś pamiątkowego, dotąd na dnie sekretarzyki spoczywającego, sztambuchu babuni — wyczarowuje malowniczy obraz przeszłego życia, wskrzesza żywe, osobliwe postacie, rozwija barwne sceny rodzajowe, odkrywa świat nowy, nieznany, świat na pozór tak niedawny, ale jakże w swej odmienności dalekiej przeszłości. Z pamiętników, memuarów, diariuszy, relacji, zapisków domowych, staro-szlacheckich „silva rerum“, z aktów sądowych, z archiwów grodzkich i rodzinnych, z rozmaitych starych ksiąg, rzadkich druków, zapomnianych gazet i broszur, a więc przedewszystkiem na podstawie współczesnych, z pierwszej ręki źródeł, rekonstruuje Wasylewski w barwach możliwie najbardziej autentycznych obraz tej przeszłości, dbając zawsze o to, aby przemawiała ona do nas swoją charakterystyczną mową, swoim odrębnym, archaicznym językiem, z prawdziwym mistrzostwem stonowanym z indywidualnym kolorytem językowym danej epoki, o której opowieść się toczy. Zaiste trzeba być nie lada mistrzem, aby z taką, jak autor „Ducissy Cunegundis“ swoboda, imitować sposób wysławiania się biegunowo różnych epok językowych: to twarda, szorstka i rubaszna, ale pełna krępkiej jedności polszczyzna średniowiecza, to znów polerowane, francuskim duktem zatracające krasomówstwo dworaków stanisławowskich czy patetyczna frazeologia ludzi empiru, i t. p. w szerokiej skali możliwości błyskotliwie bogatego stylu. Kunszt to zbyt wielki aby najgruntowniejsze nawet studia filologiczne wystarczyły do jego osiągnięcia bez pomocy wrodzonej intuicji artystycznej. W taką to bogatą szatę stylu i języka ubiera St. Wasylewski swe opowiadania, usprawiedliwiając tem samem aneksję swej osoby na rzecz literatury pięknej. Bogatej zaś i urozmaiconej formie odpowiada u niego niemniej bogata i urozmaicona treść. Nadmieniliśmy już poprzednio ogólnie, że materiał do swych opowieści czerpie Wasylewski z graniczących ze sobą

dzielin historii, historii literatury i kultury polskiej. Będąc z zawodu historykiem literatury, przygodnie wpadłszy w publicystykę, gdzie odrazu jako świetny zasłynął fejletonista, z powołania czując się beletrystą, z zamiłowania jest badaczem dziejów obyczajowości polskiej, badaczem tego wszystkiego, co się na obraz życia polskiego w dawnych wiekach składa. W badaniach tych sięgnie Wasylewski czasem głęboko wstecz w zamierzchłe czasy średniowiecza, wyczarowując z nich świetlaną postać królowej węgierskiej, Wstydlwego Bolka małżonki i przyszłej świętej polskiej „Ducissy Cunegundis“, to odsłaniając przed nami tajemnice życia w mrocznych murach klasztorów, rehabilitując równocześnie średniowieczną kobietę za jej współpracę

JÓZEF JANKOWSKI.

„Piaski bez kwiatów“.

Oto drobny fragment charakterystyczny z dzisiejszej literatury francuskiej — z dzisiejszej duszy francuskiej, poszukującej Boga.

Szukanie to odbywa się dziś na całej linii literackiej i filozoficznej. Stanowi ono rewizję powojenną człowieka w stosunku do jego stanów podświadomych — do ukrytych pokładów duszy (cała bogata literatura Prousta, wpływ teorii Freuda), w stosunku do ciała (sporty i ich odbicie w literaturze, jako pewna celowość duszy), w stosunku do zwierzęcia, w człowieku i poza człowiekiem (ostatnia ośna powieść Montherlanta p. t. *Les Bestiaires* na tle walki byków), — wszystko po to, by odnaleźć wreszcie jaźń absolutną człowieka, duszę jego nieśmiertelną, pierwiastek boży — a co za tem idzie, źródło jej — Boga.

Fragment, zacytowany poniżej, należy do bardzo subtelnej poety i powieściopisarza, Jana Dominiq'ue'a, którego dwie książki o głębi niepowszedniej i prawie arystokratycznej na tle takiego szumnego dzisiaj wylewu literackiego we Francji ukazały się świeżo. Jedna — to *Une syllabe d'oiseau* — śliczna powieść dziecięca, — druga — *Sable sans fleurs* — *Bezkwiatny piasek* — zbiór fragmentów i poezji proza.

Oto kilka piędzi tego bezkwiatnego, mimo to bardzo pięknego, złotem wypalonego piasku:

„Niema Cie, Panie, ale ja wymyśliłem Cie w mojej potrzebie. Ciebie. Tak samo wymyślę nadzieję, gdy już nie będę mógł się obejść bez niej. W ten sam sposób biedak-mężczyzna i biedaczka-kobieta uniosli, żeby wydać mnie na świat, Panie, ponieważ trzeba im było wierzyć w Miłość, w Rodzinę i w Trwanie.

„Gdybyś mi dał inteligencję, Panie, rwałaby się ona raczo ku Tobie. Gdybyś mi dał serce czyste do kochania Ciebie, czyż mógłbym przywiązywać się do tego, co miła, jak liść, złaczony z burzą?

Gdybyś mi dał smak Wieczności, pocóż siedłbym, nwiązany do kroków Znikomości, nicia tą cienia, przyczepiona do środka mego serca?

„Gdybyś mnie był wyciągnął z łona Twego Światła, przeczłębym był czarny, jak ciemność?

„Wymyśliłem Ciebie, Panie, albowiem potrzebo-wałem Ciebie. I potrzeba mi, żebyś istniał, Panie, byś potrzebował mnie. Tak więc, nie jesteś ni Ojcem, Panie, ni Bratem, ni Światłością.

„Jesteś Wołaniem tem, Panie, które uderza, jak skrzydło, w noc drżącą.

„Jesteś tem miejscem, straszliwie pustem, Panie, gdzie usiadę samotny, i gdzie przyswajam sobie, jak strzałę długą, pragnienie namłotne Modlitwy.“

Czy może być co smutniejszego i tragicznie szerszego od tych kilku zwrotek? Wycechowane one niewiara, ale niewiarą wierząca, bliższa już Boga, niż niejedna formalna dewocja. Pocieszy się: kto dziś tak szuka, ten jutro znajdzie na pewno! Nie można bowiem dążyć do Boga, nie będąc powołanym przez Boga.

— 000 —

przy ugruntowaniu nowej kultury w Polsce („Klasztor i kobieta“). Najchętniej jednak i najswobodniej obraca się Wasylewski w czasach nowszych, za „pan-brat“ żyjąc z ludźmi polskiego rokoka, i empiru, doskonale się czując zarówno na dworze królewskim, jak i w salonach warszawskich sawantek, czy w buduarach romantycznych heroin. Koniec wieku XVIII, a więc epoka stanisławowska, będąca terenem walki dwóch kultur: zamierającej tradycji sarmackiej i nowomodnych wpływów zagranicy, oraz pierwsza połowa wieku XIX, z przypadającym nań okresem wybuchającego romantyzmu — oto czasy najlepiej St. Wasylewskiemu znane. W nie tedy przenosi czytelnika, pokazując mu jakby w panoramie życie „Na dworze króla Stasia“: tu intrygujących po antyszambrach faworytów i dworów, tam role gości, zapelniających w czas galowych ansamblów wspaniałe sale recepcyjne warszawskiego zamku, dworu króla korzającego się przed „sa majeste l'amour“ w swej zacisznej, na świątynię rozkoszy przemienionej alkowie. Dla częściowej przynajmniej rehabilitacji tego najniebezpieczniejszego z ludzi, a wyjątkowo naprawę Najjaśniejszego w ówczesnej Polsce, Pana, mecenasa artystów i literatów, miłośnika oraz znawcy sztuk pięknych — nie zapomni autor zaprowadzić nas na strasne „obiady czwartkowe“, gromadzące przy królewskim stole doborowe towarzystwo uczonych i poetów, ni zapoznać nas z nadwornym portrecistą króla Jegomości, wychowawcą pierwszego pokolenia malarzy polskich, Marcellem Bacciarellim.

Ta monografia, obraz życia dworskiego i obyczajową atmosferę polskiego rokoka przedstawiająca, w większej całości jednemu tematowi poświęcona, zajmuje wyjątkowe stanowisko wśród prac Wasylewskiego, będących przeważnie zbiorem krótszych, luźnie ze sobą zestawionych opowiadań i szkiców, do różnych osób i czasów, a nieraz i do różnych dziedzin zainteresowań autora się odnoszących.

Celem dokonania choćby pobieżnego przeglądu treści dalszych tomów, podajmy za tokiem gawęd Wasylewskiego o dawnych ludziach i czasach. Oto na chwilę zatrzymamy się na zamku nieświejskim „U księżnej Pani“ z Wiśniowieckich Radziwiłłowej, ksiąg wielkiej miłośniczki, artystycznej sawantki i kompozytorki wymyślonych tragedii, które na theatrum nieświejskim, pod reżyserią samej Jaśnie Oświeconej autorki były grywane. To znów posłuchamy żalostnej historii: „O tem, jak amor panu Kościuszcze nie sprzyjał“, gdy się do pięknej wojewodzianki ze Sosnowicy puścił w koperczaki, lub poznawszy przyszłego bohatera z pod Raszy-na, narazie pogromcy tylko serc niewieścich, w pałacu Pod blachą królującą, księżką Pepi. Tragiczny epilog epopei napoleońskiej znajdzie charakterystyczne oświetlenie w szeregu arcyzabawnych anegdot z Kongresem Wiedeńskim i sprawą polską związanych. Indziej przeszedłszy od historii do literatury ożywi Wasylewski wiele zapomnianych postaci i wiele ciekawych przypomni momentów, to rysując profile literackie „Jaśnie Oświeconego Romantyka“ Ed. Lubomirskiego, lub zasłużonego fundatora sceny lwowskiej, St. hr. Skarbka, to odsłaniając nam wnętrza zacisznego tuscolum A. Fredry w starym dworku na Chorażczyźnie, jednym z przedmieść Lwowa położonym. W dowód specjalnej sympatii dla grodu Lwa, u kresów Polski czuwającego, poświęci mu Wasylewski odrębny zbiór „Historij lwowskich“, opowiadając w nich o gorącym, cudów pełnym temperamentem tego „bardzo przyjemnego miasta“, które nigdy nie umiało płakać i o jego niechlomnej, upartej wieczyście polskości. Ku czasom stanisławowskim cofamy się jeszcze raz (i zapewne nie ostatni) w „Romansie prababki“, aby poznać, po raz pierwszy przez Wasylewskiego dokładnie wyświetloną, tajemnicę polskiej miłości sławnego autora „Pawła i Wirginji“, B. de St. Pierre'a do Marii z Lubomirskich Radziwiłłowej, miecznikowej w litewskiej. Postać króla Stasia, uszczypliwie „mężem wszystkich żon“ zwanego, ukaże nam się w tym zbiorze gawęd w nieco odmiennym świetle, bowiem oglądana oczami marszałkowej Elżbiety z Czartoryskich Lubomirskiej, z równą namietnością nienawidzącej tego, którego przedtem gorąco kochała.

Niemniej romansowemi sprawami, tylko z późniejszych czasów, zajmie nas Wasylewski w świeżo wydanym tomie swych opowieści p. t. „Zerwana karkada“ (Poznań—Lwów 1927. Wydawnictwo Polskie), traktujących o udziale Polski w złocistej legendzie empiru. Związek Napoleona z dziejami polskimi zbyt był istotny, aby się nie odbił w żywej popularności tego „boga wojny“ wśród Polaków. Tembardziej, że związane się jego ze sprawą polską poruszyło dwie najcenniejsze u Polaków struny: miłości ojczyzny i rycerskiej o-choty. Stąd ten kult i nabożne przechowywanie legendy Napoleońskiej, mimo wszystkie zawiedzione nadzieje,

I stąd ta дума z udziału zarówno w oficjalnej epopei bohatera, jak również w prywatnych przeżyciach człowieka. Odrzeczawszy w wspomnieniach nieco ciekawych szczegółów, odnoszących się do związku Napoleona i Napoleonidów z Polską, związków przeważnie drugiego rodzaju, rozwinął je Wasylewski w szeregu gawęd w nowym swym zbiorze zawartych. Wśród tych związków nie można było przemilczeć tego, który był najbardziej bezpośredni, najszerzy i najsilniejszy. Związek serc: cesarza Francuzów i polskiej szlachcianki polskiej. Nie mogło braknąć wspomnienia o tej, która samotnemu bohaterowi ułatwiła zdobycie szczęścia, zwykłego ludzkiego szczęścia. Nic więc dziwnego, że Wasylewski najwięcej miejsca w tym tomie poświęca charakterystyce i losom Marii z Łączyńskich Walwskiej, szambelanowej z Walewic, podobno jedynej prawdziwej miłości Bonapartego, tego brutalnego serc niewieści pogromcy. Nie mogło braknąć również wspomnienia o pierworodnym synu Korsykanina, owocu tej miłości, Aleksandrze Walewskim, wiernie w przybraną ojczyznę służącym idei ojca, którego postać „oczyna dziecko” oglądana, a w kłiwie zachowaną panią, w zapiskach swoich ciekawie przekazuje potomności. Z rodem Walwskich wiąże się również tytułowa gawęda o „Zerwanej kokardzie”, którą darcinnie do piersi Kościuszki chciała przypiąć gorąca entuzjastka Napoleona, a kuzynka szambelanowej z Walewic, księżna Teresa z Walwskich Jabłonowska. Najpiękniejszą jednak i może najmniej znane związki przypominającą jest opowieść o więzionym w lodowatej atmosferze Schönbrunn „Orlątku”, nieszczęśliwym synu Napoleona, księciu Reichstadtu, którego powstanie listopadowe miało na tronie królów polskich osadzić. Niestety — powstanie upadło, a młode orle zadusiło się w klatce. W wyłaniający się po zmierzchu empiru świat nowego, bujnego romantyzmu życia zobrawi nas Walwskie w dalszych swych opowieściach, zebranych we dwa spore tomy. W pierwszym z nich przedstawia nam pozostających „Pod urokiem zaświatów” wyznawców magnetyzmu, spirytyzmu i stoliów wirujących, które się stały nieodzownym meblem biedermeierowskiego salonu. W drugim uderzy w najczulszą i najdźwięczniejszą strunę dusz romantyków, pisząc monografię „O miłości romantycznej”. Książka ta zrodziła się z ambicji Wasylewskiego, aby stać się Goncourttem polskiego romantyzmu, przez odwołanie w niej atmosfery obyczajowej (l'air romantique) epoki romantycznej w Polsce. Ponieważ kobieta polska, podobnie jak na Zachodzie, uznana być musi za współtwórczynię złotej legendy romantyzmu, nie więc dziwnego, że jej to właśnie poświęcił uwagę Wasylewski, wskrzeszając w swej książce czarowną treść „romantycznej miłości” przez stylowych kochanków i kochanki odegrań. Wśród tych aktorów poznajemy postacie wszystkich naszych wielkich twórców romantycznych.

Po dokonaniu tego pobieżnego przeglądu pierwszorzędnych walorów stylu i bogactwa treści prac St. Wasylewskiego zrozumiemy, dlaczego stają się one najpożytniejszymi w zakresie poważnej lektury książkami. O ich rosnącej popularności świadczą coraz to nowe (nie raz piąte już i szóste) wydania rzeczy wyczerpanych, zmonopolizowanych przez poznańsko-łwowskie Wydawnictwo Polskie, które prawie wszystkie omówione powyżej prace St. Wasylewskiego swoim nakładem opublikowało. Przytem na pochwałę zasłużonej firmy przynależy, że edycje te zalecają się zawsze bardzo staranną, a nawet ozdobną szatą typograficzną, niektóre ponadto w piękne zaopatrzone ilustracje.

Kronika literacka i artystyczna.

— Ku czci J. Słowackiego.

Z okazji sprowadzenia zwłok Słowackiego do Polski Tow. szerzenia sztuki polskiej wśród obcych zamierza podjąć akcję prasową w pismach zagranicznych, wydać broszury o Słowackim w kilku językach obcych, rozpowszechnić poza granicami państwa portrety wieszczą w pięknym wydaniu, wydać po niemiecku

J. A. GALUSZKA.

Motorniczy.

Z szumem i hukiem ulicami miast
po błyskawicach jarzających się torów,
wśród długich linii elektrycznych gwiazd
suną tramwaje: bryzgi meteorów —

Cyklopi ślepi wdał rzucony blask
mknąc po żenicach kamienie pośpychne —
z pod kół się sypie trzask fiolkowych drzazg —
ulica szumi, gra jak pulsów tętno —

On, motorniczy wozu Nr. 3
wpadł w dwie pętlce zarzucone na tor,
prąd o tysiącu Volt mu w nerwach drży
i spływa w serce jak w akumulator —

Oczy wbił w przestrzeń, w szarugi i dżdże
i gna po jednych tych samych ulicach,
wciąż zapieśniając, zadzierzgnięty dwie
na suchej szyi stalowe pętlce —

O, ileż razy, mknąc na pełny prąd
w krawce przedmieści, chciał wyjechać z torów
na miękkie dale rozkwieconych łąk,
wtopionych w ciszę letniego wieczoru —

I znów powracał w szarych murów pleśń,
znów mijał rynku kamienny prostokąt,
nucąc crescendo kół żelazną pieśń
ludziom jadącym wszystko jedno dokąd —

Aż kiedy będzie przez śniegowy puch
w noc wigilijną pędził ku remizie
z pustego wozu kontroler, jak duch,
w fraku, w lakierach do niego się zbliży —

O bilet jazdy spyta pierwszy raz...
„Motorowemu rozmawiać nie wolno!”
w nagle zdumieniu spojrzysz z boku w twarz:
Chryste! — śmiech trupy nagiej szczęki dolnej...

Myśl! błysk! hamulec! — ostatnie: Dz-y-ń... dz-y-ń!
ręka za serce! — zwinie na motorze —
i tramwaj z trzaskiem wyleci ze szyn
jak spadający z drzewka złoty orzech —

„Kordjana” w przekładzie poetki niemieckiej p. E. Kalkowskiej, oraz „Aphellego” w przekładzie niemieckim p. A. Gouttry’ego i francuskim p. Karwickiego, zakupić w wydaniu Mortkowicza, a w przekładzie Karwickiego, kilkadziesiąt egzemplarzy „Genezis z ducha”, w celu rozesłania do najwybitniejszych krytyków zagranicznych, wreszcie wydać bibliografię przekładów dzieł Słowackiego na języki obce.

— Z pobytu Majakowskiego w Warszawie.

12 bm. przyjechał do Warszawy wybitny poeta Rosji sowieckiej Włodzimierz Majakowski. Przyjechał on celem — jak sam powiada — zapoznania się z życiem i pisarzami polskimi, aby opowiedzieć Polsce o książce i wierszu sowieckim i nawzajem Rosji Sowieckiej o Polsce. Poeta rosyjski podejmowany był dziś śniadaniem przez zarząd Polskiego Klubu Literackiego, wieczorem zaś odbył się w „Astorji” bankiet na jego cześć, wydany przez przedstawicieli młodej sztuki polskiej.

W związku z pobytom Majakowskiego należy zaznaczyć, iż znajduje się obecnie w druku przygotowany pod redakcją Anatola Sterna tom poezji Majakowskiego z lat 1915—1927, w tłumaczeniu Broniewskiego, Jasifskiego, Słobodka, Słomińskiego, Sterna, Tuwima i Wandurskiego.

Dane biograficzne: Włodzimierz Majakowski — poeta, rysownik, dramaturg. Urodził się w r. 1894 we wsi Bagdady (Gruzja). Zaczął pisać w r. 1907. Wydał 90—100 książek i broszur. Tytuły rzeczy ważniejszych: 1) Obłok w spodniach, 2) Wolna i Pokój, 3) Misterja Bułi, 4) Człowiek, 5) O tem..., 6) 150 000 000, 7) Lenin, 8) Moje odkrycie Ameryki, 9) Jak pisać wiersze!, 10) Hiszpania, Meksyk, Ameryka.

Wygłasza odczyty o literaturze lewej. Należy do grupy „Lef” (Lewy Front). Wydaje pismo „Nowy Lef”. Najbliżsi współpracownicy pisma: Briki, Asiejew, Tretjakow, Kamienski, Pasternak, Kirsanow.

— Wieczór szwedzko-polski w Sztokholmie.

Z okazji Święta 3-go Maja odbył się w Sztokholmie w tamtejszym Grand Hotelu uroczysty wieczór, urządzony staraniem towarzystwa szwedzko-polskiego. Obecni byli na wieczorze przedstawiciele dworu, biskup katolicki, niemal cały korpus dyplomatyczny oraz kilkadziesiąt osób ze sfery kulturalno-towarzystwowej. Zagaił zebranie prezes Towarzystwa, poseł Wohlin gorącym przemówieniem na cześć Polski, podkreślając iście zdumiewający rozwój jej państwowości, oraz wymieniając rozliczne dowody coraz bardziej zacieśniających się węzłów kulturalnych i gospodarczych między obu krajami. Dyrektor muzeum, Kuylenstierna wygłosił interesujący odczyt o Stanisławie Leszczyńskim i Stanisławie Poniatowskim oraz ich stosunkach ze Szwecją, następnie pp. Witkowski i Bjork wykonali utwory Szopena, Wieniawskiego i Fricdmana. Gwóźdź wieczoru był występ bawiący w Sztokholmie artystki Opery Warszawskiej, p. Adeliny Czapskiej. Odśpiewała ona szereg arji z nieznanych dotychczas w Szwecji oper Moniuszki, Joteyki i Różyckiego, która podobają się ogólnie. Pieśni ludowe Wieniawskiego, Niewiadomskiego i Młynarskiego, śpiewane przez p. Czapską w stroju ludowym wywołały ogólny zachwyt. Uroczystość zakończyła się bankietem, na którym prezes Wohlin toastował na cześć Prezydenta Mościckiego. Dziękował w dłuższym przemówieniu poseł Wysocki.

— Uroczystości Szekspirowskie.

W końcu ub. miesiąca w miasteczku Stratford w Anglii odbyły się doroczne uroczystości z okazji rocznicy urodzin Szekspira. Uroczystości te, jak zwykle, odbyły się przy współudziale przedstawicieli państw obcych oraz wysokich komisarzy dominijów. Z ramienia poselstwa polskiego wzięli udział w uroczystości charge d’affaires ad interim p. Łoś w towarzystwie pierwszego sekretarza poselstwa p. Wszelakiego. Podczas bankietu p. Łoś wygłosił krótkie przemówienie okolicznościowe, przyjęte bardzo serdecznie.

— W sprawie miejsca pod pomnik Mickiewicza w Paryżu.

Wobec wiadomości o trudnościach, wynikłych w łonie rady miejskiej Paryża w sprawie wyboru miejsca pod pomnik Adama Mickiewicza, dłuta A. Bourdella, korespondent P. A. T. zwrócił się o wyjaśnienia do zarządu m. Paryża, gdzie oświadczone mu, że wiadomość ta jest w znacznej mierze przesadzona.

Co się tyczy miejsca, na którym ma stanąć pomnik, wszystkie odpowiednie komisje wyraziły swą zgodę na wybór placu Alma, zgodnie z życzeniem twórcy pomnika. Decyzja ta, aby mogła stać się prawomocną, powinna być poddana głosowaniu na plenarnym posiedzeniu rady miejskiej. Dopiero na takim posiedzeniu mogą być zgłoszone sprzeciw, o których wiadomości wywołała wrażenie w środowiskach artystycznych. Ponieważ paru zaledwie członków rady miejskiej sprzeciwia się postawieniu pomnika na placu Alma, należy przypuszczać, że decyzje odpowiednich komisji uzyskają ostateczną sankcję rady i że życzeniu autora pomnika stanie się zadość.

— Jubileusz wybitnego publicysty i literata czeskiego dra Jana Herberna.

Dr. Jan Herben, wybitny publicysta i literat czeski, obchodził w tych dniach święto swych 70-tych urodzin. Jako założyciel i redaktor naczelny tygodnika — późniejszego „Czasu”, dr. Herben brał od roku 1887 żywy udział w życiu duchowym narodu czeskiego. Jego pismo występowało zawsze w obronie idei Masaryka, walczącego usilnie o zwycięstwo prawdy i podniesienie poziomu moralnego szerokich warstw ludowych, a głoszącego konieczność krytycznego badania poglądów, dóbr i autorytetów i propagujące konieczność reform we wszystkich dziedzinach życia kulturalnego, a więc w życiu artystycznym, naukowym, społecznym i politycznym. Ów nowy kierunek duchowy, nazwany czeskim realizmem, nie mógł zaiste znaleźć lepszego rzecznika, jak właśnie Jan Herben. Baczny obserwator, wytrwały propagator, dowcipny karciciel, nieustraszonego obrońca — Herben gotów był wszystko ofiarować dla idei.

Nowe idee „Czasu” wymagały nowych form. Herben znalazł je, dając stylowi dziennikarskiemu tę jasność i prostotę, jakiej prasa czeska nie знаła już od czasów Havliczka. Można powiedzieć, że Herben udostępnił prasie codzienną szerokim warstwom ludności, która dotychczas często zrozumieć nie mogła sensu i znaczenia skomplikowanych zwrotów stylizowanych przeciętnego publicysty czeskiego.

Herben nie ograniczał się jednak tylko do pracy dziennikarskiej, lecz poświęcał się w równej mierze działalności literackiej. Napisał on cały szereg utworów, zajmujących przednie miejsce wśród współczesnej literatury czeskiej. Prace literackie Herberna odznaczają się temi samymi zaletami, co i jego znakomite artykuły publicystyczne, a więc przede wszystkim jasnym, jednym, żywym stylem, który łączy w sobie prostotę i świeżość mowy ludowej z wytwornością literacką. Do najlepszych jego utworów należą „Obrazki moralne”, „Słowackie dzieci”, „Hastiszowie” oraz niedokończona jeszcze kronika rodzinna „Do trzeciego i czwartego pokolenia”.

O stałości poglądów Herberna i jego absolutnej niekompromisowości świadczy najwymowniej fakt, że podczas wojny postanowił on przerwać wydawanie „Czasu”, żeby nie musiał zmieniać jego kierunku ideowego w myśl rozkazów austriackiej policji państwowej. A po wojnie, kiedy między Herbenem a stronnictwem narodowo-demokratycznym powstały pewne różnice poglądów natury ideowej, Herben zrezygnował z godności senatora i wystąpił z partii, aby poświęcić się znów zawodowi dziennikarskiemu.

Konkurs fotograficzny „Polonji”.

Nadesłano 71 prac. — Głosować będą sami abonenci „Polonji”. — Razem będzie 8 nagród, w tem 1. nagroda 100 złotych.

Stosownie do ogłoszonego „Konkursu fotograficznego”, w dn. 20 bm. zaniknęliśmy dalsze przyjmowanie fotografii.

Ponieważ zdjęć figuralnych, portretowych (z wyjątkiem jednego) nie nadesłano, konkurs obejmuje przeto tylko zdjęcia pejzażów, zdjęcia aktualne, grupy i t. p. i druga nagroda za zdjęcia portretowe odpada.

Nadesłano ogółem 71 zdjęć: Pp. Pucher z Król. Huty (1—4); p. Steler z Katowickiej Hałdy (5—10); Krzyk z Końcyc (11—12); Simiński z Król. Huty (13—14); Karol Rybarski z Bystrej (15—19); Tadeusz Woy z Kostuchny (20—26); J. Myśliwiec z Myślowic (27); Jan Gąszech z 73 p. p. (28—34); H. Chmiel z Król. Huty (35—39); E. Paździerz z Katowic (40—43); H. Ural z Brzezina (44—49); L. Czech z Brzezina (50—57); A. Krzeminski z Łazisk Górnych (58—69); N. Lewińska z Król. Huty (70—71).

Komisja kwalifikacyjna konkursu odrzuciła odrazu, jako nienadające się do reprodukcji lub w treści nieodpowiadające warunkom konkursu następujące numery: 3, 5, 10, 11, 19, 20, 26, 27, 28, 30, 34, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 45, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 61, 62, 67, 68, 69, 71.

Pozostałe zdjęcia konkursowe będą wydrukowane w następnych czterech niedzielnych Dodatkach Ilustrowanych „Polonji”, przychem każdy z nich będzie p. t. posiadał swój numer konkursowy. Jednocześnie w każdym numerze niedzielnym „Polonji”, w którym będą podane zdjęcia konkursowe, wydrukowana zostanie pewna ilość bonów do głosowania. Każdy z Abonentów „Polonji” ma prawo nadesłać do Redakcji dwa bono z numerami tych zdjęć, które mu się najlepiej podobają i które uważa za godne nagrody konkursowej i wyróżnienia.

Zdjęcie, które otrzyma największą ilość bonów

otrzyma pierwszą nagrodę, następne 5 zdjęć z największymi ilościami nadesłanych bonów będą uważane za wyróżnione i otrzymają zapowiadane w regulaminie nagrody książkowe. W ten sposób sami czytelnicy „Polonji” będą sędziami konkursowymi i nie wątpliwie, że ich wybór najładniejszego zdjęcia będzie najtrafniejszy.

Niezależnie od tego Redakcja „Polonji” zastrzega sobie prawo wyróżnienia jeszcze trzech następnych zdjęć najlepszych i nagrodzenia ich nagrodami książkowymi. Będą to trzy nagrody „pocieszenia”.

W tydzień po zamieszczeniu ostatniej (czwartej) kolumny ze zdjęciami fotograficznymi w Dodatku Ilustrowanym „Polonji” nastąpi obliczenie nadesłanych bonów i ogłoszenie wyników Konkursu.

Konkurs

Od 1 września 1927 r. są przy tu-
tejszym męskim gimnazjum matema-
tyczno-przyrodniczym i żeńskim hu-
manist. następujące posady wolne:

- 1) nauczyciela dla przyrodoznaw-
stwa i fizyki,
- 2) nauczyciela (ki) przyrodoznaw-
stwa, fizyki i ćwiczeń cielesnych,
- 3) nauczyciela dla matematyki,
- 4) nauczyciela dla śpiewu i ćwi-
czeń cielesnych.

O powyższe posady ubiegać się
mogą drogą urzędową przez Wydział
Oświecenia Publicznego w Katowicach
posiadający pełne kwalifikacje zawo-
dowe oraz odpowiednią praktykę.

Podania należy udokumentowa-
ne należy wnosić do 15 czerwca 1927.

Siemianowice Śląskie

ZARZĄD GMINY.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

We wtorek, dnia 24 maja br. o godz. 11
przed południem będę sprzedawał w Nowej
Wsi, przy ulicy 3 Maja przed gminą następu-
jące przedmioty:

1 bufet, 1 kredens oraz koberzec 3 i pół
— 2 i pół mtr.,
zaś o godzinie 1 po poł. w Nowej Wsi przed
oberżą Grundaja

18 stołów, 2 lustra, 1 stół bufetowy, 4 apa-
raty na piwo, 19 krzeseł, 10 ławek, 1 szaf-
kę na ubrania, 1 zegar regulator, 1 wannę
cynkową, 1 fortepian Kain-Kirchhalm-
Teck oraz wiele drobnych rzeczy publicz-
nie najwięcej dającemu za gotówkę.

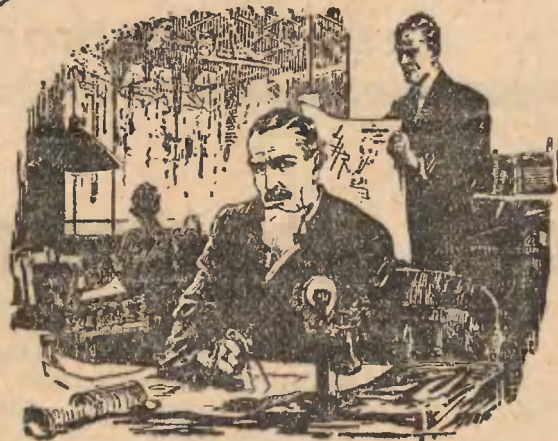
Oglądać można 1/4 godz. przed rozpoczę-
ciem licytacji na miejscu.

GRUPA,

komornik sądowy w Katowicach.

Poszukiwany

odpowiedzialny ADMINISTRATOR obznaj-
miony z lokalnymi przepisami, władający obu
językami, do zarządu większą nieruchomością
w Katowicach. Szczegółowe oferty z podaniem
referencji, wymaganych warunków itd. składać
w administracji „Polonii” pod 14527. 870



*Aby dojść do celu
trzeba być zdrowym.*

Czy praca twoja wymaga umysłu spokojnego,
myśli jasnej, odporności i wytrwałości?

Człowiek silny i niemający
żadnych obowiązków może po-
zwolić sobie na to, aby nie myśleć
o swym zdrowiu i odżywianiu.
Jeśli jednak chodzi o osiągnięcie
jakiegoś specjalnego celu, należy
unikać pokarmów szkodliwych
i bez wyboru, przyjmować nato-
miast tylko te, które są w stanie
utrzymać nas w pełni zdrowia.
Jeśli ciało jest zdrowe i należycie
odżywione, umysł łatwiej sku-
pia się nad obranym zadaniem.
Ovomaltine jest jednym z tych
rzadkich produktów, które są
czemś więcej, niż pokarmem;

jest ona prawdziwą wytwórczy-
nią energii. Spożywając na ran-
ne śniadanie filiżankę Ovomaltine
y bez zmęczenia przeby-
wamy całodzienną pracę. Ovo-
maltine budzi to jasne zaufanie
do własnych sił i zdolności, które
jest jednym z zasadniczych wa-
runków powodzenia.

Kawa, herbata i alkohol dzia-
łają na wzór bicia: po chwilo-
wym, wywołanym przez nie pod-
nieceniu, następuje tem większa
apatja. Jeśli chcesz, aby siły
was nie zawiodły, pielęgnujcie
je za pomocą Ovomaltine y.



Filiżanka

OVOMALTINE y

również i Ciebie wzmocni.

Żądać wszędzie.

Dr. A. WANDER S. A. BERN (Szwajcarja).



Farbiarnia
i chem. zakłady czyszczenia

CURT MULLER.

Fabryka Szarłej, ulica Piekarska nr. 12.

Filje:

Katowice,
ul. Warszawska 3.
Mysłowice,
ul. Pszczyńska 1.
Zależe,
ul. Mickiewicza 17.
Król. Huta,
ul. Wolności 26
Wiekie Hajduki,
ul. Kościelna 14.
Szopienice,
ul. Szosowa 1.

Pszczyna,
Nowy-Targ 3.
Rybnik,
ul. Sobieskiego 20.
Mikolów,
ul. Krakowska.
Siemianowice,
ul. Bytomska 7.
Tarn. Góry,
ul. Dworcowa 11.

KW 13

SZKŁO-KRYSZTAŁY
HOLDT & GROSS
WŁ. H. HOLDT
KATOWICE UL. 3 MAJA 26
TOWARY SKÓRZANE
PERFUMERIA

Jan Budniok

Biuro obrońcy prywatnego.
KATOWICE, ulica Sobieskiego 26

zajęcia Krem 1754

wszelkie sprawy podatkowe, inwalidzkie,
wypadkowe, wojskowe, sądowe i wszyst-
kie sprawy w zakres zachodzące
po tanich cenach.

TAPETY I LAKIERY
SZCZOTKI I PEDZLE
PASTY DO PODŁOGI
KLACHS
KATOWICE, STAWOWA 11 TEL. 24-05
NAJTANSZE ŹRÓDŁO-NAJLEPSZY GATUNEK

Restauracja

„Pod klasycznym rogłem”

Właściciel Amand Bräuer

Katowice, ulica Słowackiego nr. 27

(dawniej Schillera) — Telefon 1502

W niedzielę, dnia 21 maja o godzinie

5-tej popołudniu

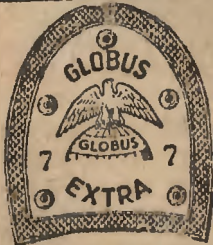
OTWARCIE

odnowionego lokalu połączone z kon-

certem. Podawane będą tradycyjne

nogi wieprzowe na co zaprasza naj-

uprzejmiej **Gospodarz.**



Żadajcie wszędzie tylko obcasy gumowe

„GLOBUS”

Dzięki ostatnim udoskonaleniom obcasy „GLOBUS”

są najlepszymi i najtańszymi wyrobami tego rodzaju

Gwarancja 3-miesięczna do każdej pary dołączona.

Zrób próbę — a przekonasz się.

Pierwsza Polska Fabryka Wyrobów Gumowych

„GLOBUS”

w ŁODZI, ulica Piotrkowska 220. Telefony 7-96 i 32-60.

Opróbkowaną bezpłatną ofertę wysyłamy na żądanie.

820

Sprzedaję:

Powoziki m.
światła
bryczki
platformy
(Rollwagen)
Lakierowanie sa-
mochołów i po-
wozów
po niskich cenach

J. MARX
Katowice, ulica
Słowackiego 26.

Przez jedną noc!

wysycha, bez przyklejania się
Lakier do podłóg pus. 1 kg. zł. 4.50
Błaty lakier emalowy „zł. 5.50
Lakier do mebli kuchennych
w rozmaitych kolorach „zł. 5.50
Lśniący olej pokojowy 1. „zł. 2.50
3 kor. Kreda szlamowana 1 cfr 7.—
a la klej „Sichel” paczka pół kg. 1.00

Emil Heller

Katowice, Warszawska 28a
Hurt. Drog. założ. 1897 r.
Przemysł farb i lak.

Pierwsza Mechaniczna Fabr. Miódowych Mucholepek

„MESRAP”

Łódź, Cegielniana nr. 68

podaje do wiadomości, że podający się za naszego
agenta katowickiego **p. Rottenberg z Bedzina**,
nie jest uprawniony do przyjmowania dla nas żadnych
obstałunków, takowe więc wykonane nie będą. 899

Dla wygody Czytelników zamieszczamy poniżej kwit abonamentów, tych
wszystkich którym chodzenie na pocztę sprawia z jakichbyś powodów trudności,
prosimy jeden kwit odpowiednio wypełniony odesłać na pocztę, a listowy zgłosi
się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. Wszystkie urzędy pocztowe
przyjmują zamówienia na kwity do 15.10.1927 r.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena
Polonia (wychodzi 7 razy tygodniowo)	Katowice	Miesiąc czerwiec 1927	3,41 z odnos. do domu przez listowego.

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy

, dnia

Cennik ogłoszeń.

Wiersz m/m lub jego miejsce: Na pierwszej stronie tytułowej zł. 1.— W tekście zł.
0,80. — Za tekstem w części ogłoszeniowej zł. 0,20. — Nekrologi: w tekście do 100 wierszy
zł. 0,40 od 100 do 200 wierszy zł. 0,60, ponad 200 wierszy zł. 0,80. — Ogłoszenia
drobne za słowo: Kupna, sprzedaże, zamiany, ofiarowanie pracy oraz wszystkie inne zł.
0,20 dla poszukujących pracy zł. 0,10, matrymonialne zł. 0,30. — Ogłoszenia zagraniczne
o 50proc. droższe. — Ogłoszenia w czerwonym kolorze o 75 proc. droższe. — Ceny ogłoszeń
w niedzielę i święta o 25 proc. droższe.

WARUNKI: 1) Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani
też nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia o ile
treść i sens ogłoszenia nie zostały wypaczone. 2) Za terminowe zamieszczenie
wszelkich ogłoszeń Administracja nie odpowiada. 3) Zastrzeżenie miejsca by-
wa uwzględniane o tyle, o ile zezwala na to względy techniczne. 4) Rachunki
nasze są płatne i zaskarżalne w Katowicach. 5) Prawo inkasa należności
naszych przysługuje tylko specjalnie do tego upoważnionym inkasentom za-
mawionym w odpowiednim legitymacji z fotografią.

Programy

oraz wszelkie druki
uroczystościowe

wykonuje szybko, gustownie i po
cenach konkurencyjnych

Drukarnia „Polonji”

Sp. Wyd.

Rybnik, ulica Zamkowa 8.

Nr. 17

„DODATEK SOCJALNY” Rok 2

poświęcony sprawom ochrony pracy.

Ks. Dr. A. Marchewka.

— 0 —

Encyklika „Rerum Novarum” a czasy obecne.

(W 36-letnią rocznicę ogłoszenia encykliki).

W tym miesiącu obchodzimy 36-letnią rocznicę ogłoszenia przez papieża Leona XIII wiekopomnej encykliki „Rerum Novarum”.

Zdawaćby się mogło, że encyklika ta w dzisiejszych czasach jest już nie aktualna i przestarzała, bo życie społeczne w tym czasie bardzo się rozwinęło i zmieniło. A jednak, po bliższym zapoznaniu się z treścią encykliki, każdy musi przyznać, że jest ona dzisiaj tak samo aktualna, jak nią była w dniu ogłoszenia w roku 1891.

Dzieje się to zaś wskutek jej syntetyczności. Encyklika ta nie podaje nam szczegółowego programu działalności społecznej katolików, ale wyklada zasady programu. Widzimy to w wielu punktach, a przede wszystkim w omawianiu ingerencji państwa do spraw robotniczych i w części poświęconej stowarzyszeniom zawodowym. Tak np. o długości dnia pracy encyklika R. N. daje następujące zasady: „Ani sprawiedliwość, ani ludzkość nie pozwalają wymagać tyle pracy, aby wskutek nadmiernego trudu duch stępsiał a ciało upadało ze znużenia... Zatem dzień roboczy nie powinien obejmować więcej godzin, niż siły pozwalają. Jakże zaś mają być przerwy odpoczynkowe, zależy to od rodzaju pracy, od warunków czasu i miejsca, od zdrowia samego robotnika”.

Encyklika uzasadnia też prawo zrzeszenia się, wykazuje znaczenie i celowość stowarzyszeń oraz znamiona, jakie powinny posiadać, ale o szczegółach mówi tylko tyle, że „zależy to raczej od właściwości każdego narodu, od rodzaju zajęć i od innych warunków, które należy wziąć pod rozumną rozagę”. Tak też i w rzeczywistości się dzieje w ruchu chrześcijańsko-społecznym.

Następnie encyklika daje bardzo dobry i słuszny pogląd na nędzę i nieszczęścia tego świata, których żadne, choćby najdoskonalsze urządzenia świata, nie usuną. „Niemożliwa jest rzecz, by w państwie najniżsi zrównali się z najwyższymi... Podobnie nie będzie na ziemi końca innym utrapieniom, bo nieszczęśliwe następstwa grzechu są przykre do ponoszenia, twarde, trudne i z konieczności muszą towarzyszyć człowiekowi do ostatniego tchnienia życia. Cierpieć i cierpieć stale, to rzecz ludzka i choćby ludzie nie wiedzieć czego próbowali, żadną siłą, ni żadną sztuką nie zdołają usunąć tych przykrości ze współżycia ludzkiego. Jeśli kto obiecuje, że potrafi to uczynić i jeśli cierpiącemu ludowi obiecuje życie wolne od wszelkiego bólu i trudu, a pełne pokoju i bezustannych rozkoszy, ten zaiste oszukuje lud i narzuca na niego omamienia, w których kryją się większe nieszczęścia, niż obecnie”. Całkowite potwierdzenie tej prawdy mamy w dzisiejszej bolszewickiej Rosji, w której zamiast obiecanego rajy na ziemi, przyszła nędza, terror, despotyczne rządy garstki komunistów zamiast głoszonej równości i wolności.

Co przeto robić, jeżeli nie można usunąć cierpienia z życia ludzkiego? Najlepszą odpowiedź na to daje nam instytucja, która w ciągu dwudziestu wieków istnienia poznała wszystkie radości i smutki życia ludzkiego i która za przykładem swego Mistrza Chrystusa leczyła rany, prostowała zamiary i wolę i wychowywała ludzi. A encyklika Leonowa o tem mówi, że „najlepszym z tego co uczynić można, jest: „widzieć sprawy ludzkie takimi, jakimi są, a skutecznego ratunku na przykrości szukać gdzieindziej”, a nie w przeciwstawianiu się porządkowi przyrodzonemu.

Uznać też encyklika potrzebę reform, aby ulżyć położeniu robotnikom, jednak reformy te muszą być zgodne z prawem przyrodzonym, na którym między innymi opiera się prawo własności prywatnej. Jakże zaś są granice tych reform i dążenia do poprawy położenia, o tem encyklika nie mówi. Ale z licznych zastrzeżeń i odwołań do doświadczenia, warunków czasu i miejsca, charakteru narodów i t. d. można śmiało wyprowadzić taki wniosek, że jeżeli reforma sama w sobie nie sprzeciwia się sprawiedliwości i miłości, a zgadza się z doświadczeniem, rozsądkiem i nauką, niema powodu, dla czego by jej nie przeprowadzić.

Dalej encyklika Leonowa staje w obronie osobowości ludzkiej, broniąc jej od krańcowego indywidualizmu i liberalizmu, oraz od kolektywizmu i komunizmu. Mocno bowiem podkreśla prawa i niezależność ludzi wobec państwa, broni osobowości i niezależności człowieka, całą akcję uzdrowienia chce oprzeć na pracowitości, zapobiegliwości i rozwadze samych obywateli. „Dając do zamiany dóbr prywatnych na wspólne, socjaliści pogarszają położenie wszystkich zarobkujących; przez to bowiem pozbawiają ich swobody rozporządzenia zarobkiem, pozbawiają ich też nadziei i możliwości powiększenia majątku rodzinnego i przysporzenia sobie korzyści materialnych”.

Następnie encyklika staje na tem stanowisku, że „człowiek jako istota rozumna, rządzi sam sobą kierując się przezornością swego rozumu. Niema więc słusznego powodu, aby się odwoływać do ogólnej opieki państwa”. Podobnie, gdy chodzi o stosunki rodzinne, „socjaliści, stawiając powszechną opiekę państwową na miejsce opieki rodzicielskiej, wykraczają przeciwko sprawiedliwości i rozprzegają węzły rodzinne”. Jednostka i rodzina są starsze od państwa, bardziej ugruntowane w porządku naturalnym niż organizacja państwowa, przeto ich samodzielność, prawa i obowiązki muszą być uznane przez tych, którzy stoją na czele społeczeństwa.

Mimo to encyklika nie odrzuca akcji państwowej; przeciwnie, stwierdza wyraźnie jej niezbędność. „Dla osiągnięcia zamierzonego celu, należy użyć tych środków, które ludzie mają w swoim rozporządzeniu. Zagadnienie to wymaga pracy oraz zabiegów i innych czynników (obok Kościoła), mianowicie, rządu państwowego, pracodawców i zamożnych obywateli, wreszcie tych, o których chodzi, tj. samych proletariuszy”.

Wreszcie encyklika Rerum Novarum ostateczne uregulowanie kwestii społecznej opiera na porządku nadprzyrodzonym, który uzupełnia porządek przyrodzony, rozwiązuje jego trudności, usuwa sprzeczności i tym sposobem wprowadza do życia ludzkiego radość i nadzieję.

„W instytucjach chrześcijańskich tkwi dziwna i przytem wieloraka moc do stłumienia walki i wyrwania jej korzeni”. Kościół osiąga to swą nauką, czynami i instytucjami, które stwarza.

„Cała nauka chrześcijańska, której wyjaśniam i stróżem jest Kościół, wielce się przydaje do tego, aby pogodzić bogatych i proletariuszy, mianowicie przez nawoływanie obu warstw do pełnienia wzajemnych względem siebie obowiązków, przedewszystkiem obowiązków sprawiedliwości”. A dalej o stosunkach doczesnych czytamy te słowa: „Zrozumieć ani zgodzić z prawdą ocenić stosunków doczesnych nie możemy, jeśli nie uwzględnimy pojęcia życia przyszłego i to nieśmiertelnego. Gdyby go nie stało, odrzuciłby znikła moralność i prawdziwe pojęcie dobra moralnego; co więcej, cały świat stałby się zagadką niezrozumiałą dla żadnego umysłu ludzkiego”. Bóg stworzył człowieka dla życia wiecznego, a „dla wiecznej szczęśliwości i nie ma to znaczenia, czy się posiada bogactwa i inne dobra, czy ich się nie posiada; wszystko zaś zależy od tego, jaki się z nich czyniło użytek”. I tutaj ma szerokie zastosowanie miłość chrześcijańska.

Ostateczne więc i całkowite rozwiązanie kwestii społecznej daje nam tylko porządek nadprzyrodzony.

I dlatego też Leon XIII słusznie oświadczył: „Z ufnością i mając za sobą prawo, przystępujemy do podjętego zadania. Chodzi bowiem o sprawę, dla której się nie znajdzie rozwiązania, jeśli się nie wezwie na pomoc religii i Kościoła”. Przeto udział duchowieństwa i Kościoła w akcji społecznej nie jest uroszczeniem, ani przekroczeniem obowiązków, ale wymaganiem życiowym.

Tu więc społeczna synteza encyklik Rerum Novarum stanowi główną jej wartość i znaczenie dla czasów obecnych i to też czyni ją zawsze świeżą, zawsze aktualną.

wnej granicy. Od dnia zmiany suwerenności przeszło 30 000 górników zmieniło miejsce pracy, niektórzy kilkakrotnie z kopalń polskich na kopalnie niemieckie i odwrotnie.

Oprócz trudności i komplikacji, odnośnie do świadczeń, dalsze utrudnienie współpracy, o którym wspominaliśmy już w wstępie, nastąpiłoby też wskutek podzielenia agend ubezpieczeniowych na kilka instytucji, w Niemczech zaś załatwia wszystkie sprawy ubezpieczeniowe dla górników jedynie kasa bracka.

Postanowienie projektu co do automatycznego zaistnienia inwalidztwa z dniem ukończenia 65 roku życia, w praktyce nie ma dla górników żadnego znaczenia, bo na zakładach brackich na Śląsku osób pracujących, mających 65 lat, jest tylko 18, którzy brackiej pensji inwalidzkiej jeszcze nie zażądali, bo na nią prawdopodobnie nie reflektują, zaś osób, liczących ponad 55 lat, którzy nie byłiby już inwalidami górniczymi, niema na Śląsku nawet spełna 1% ogólnej liczby ubezpieczonych.

Co do składek zaznaczamy, że dla Śląska nie wystarczyłyby one w projektowanej wysokości w żaden sposób, o ile Rząd zmierza do absolutnego zatrzymania zasady dalszego płacenia wszystkim świadczeń, które ubezpieczeni pobierają dotychczas, czy to z kas brackich, czy to z ubezpieczenia inwalidzkiego, wzgl. z prywatnych kas zapomogowych, które na Górnym Śląsku istnieją niemal przy każdym większym przedsiębiorstwie, nie należącym do kasy brackiej, bo według projektu przysługiwałyby wyższe świadczenia także ubezpieczonym, którzy byli ubezpieczeni tylko w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych.

W razie nadania obecnym brackim kasom pensyjnym charakteru ogólnie-ubezpieczeniowego, upadłyby logicznie dotychczasowe przepisy i przymus co do wstąpienia do brackiej kasy pensyjnej, uzależniony od udowodnienia zdrowotności i od granicy wieku, obecnie 40 lat życia. Rozchodzi się o około 12—14% wszystkich na zakładach brackich zatrudnionych robotników. Na taką poprawkę zgodzą się wszystkie zainteresowane koła, bo obecne uzależnienie przyjęcia do kasy pensyjnej od wymaganego świadectwa zdrowia jest właściwe tylko przy udzielaniu obok renty z ubezpieczenia inwalidzkiego specjalnych rent brackich.

Projekt przewiduje zlanie ubezpieczenia na wypadek nieszczęśliwy w jednym zakładzie z ubezpieczeniem na starość i niemoc. Takie scalanie uważamy za niewłaściwe. Zamiar ten może być dobrym, jako pierwszy krok na dziedzinie ubezpieczenia dla dzielnic państwa, gdzie ustawodawstwa tego wogóle niema, lecz odradzamy zasadniczo od tego poczynania, gdzie odrębne zakłady już istnieją.

Eksperyment takiego połączenia skończyć musiałby się na Śląsku już po krótkim czasie, bo konieczność uporządkowanej gospodarki krajowej wymagać będzie wyodrębnienia ubezpieczenia od wypadku i wydzielenia go z innych rodzajów ubezpieczeń, z biegiem czasu nawet podzielenia go na zakłady zawod. Przykład w innych państwach uczy nas pod tym względem, bo przekonano się wszędzie, że tylko w ten sposób przemysłowi umożliwia się zdrową kalkulację.

Przyłączenie agend od wypadków nieszczęśliwych do kas brackich na czas przejściowy nie stanowiłoby większego utrudnienia, lecz wymagałoby odrębnej kasy, co zresztą musiałoby też mieć miejsce w przewidzianych Zakładach Ubezpieczeń Społecznych, nawet oddzielnie dla każdej grupy zawodowej w projekcie już teraz przewidzianej, albo później wskazanej. Taką reformę możnaby zrobić też na Śląsku, lecz na czas przejściowy, aż później utworzy się odrębny zakład dla ubezpieczenia od wypadku dla całego państwa, bo do tego przyjsć musi z natury rzeczy i pod naciskiem już poprzednio wspomnianych zasad gospodarczych.

Ze względu na doniosłość ubezpieczenia społeczne-go dla całego narodu, uważamy dodatek państwowy do każdej renty inwalidzkiej w wysokości przewidzianej w projekcie za absolutnie uzasadniony. Unormowanie rent brackich na zasadach, przewidzianych w ogólnej ustawie, dałoby się z łatwością przeprowadzić przy uwzględnieniu obecnych składek do kasy brackiej, i zakładu, również obecnie pobieranych świadczeń, a przy udzieleniu dodatku państwowego mogłaby taka instytucja na Śląsku stać się faktorem doniosłego znaczenia i chlubą Rządu polskiego, bo wkrótce zdołalibyśmy uzdrowić gospodarczo tę instytucję i przyczynić się bardzo znacznie do poczynania gospodarczych na innej dziedzinie.

Gdyby Rząd zdecydował się, zaprowadzić w całym Państwie ubezpieczenie dla górników w specjalnych bractwach górniczych, rozszerzając ewentualnie na huty w zagłębiach górniczych, wtenczas możnaby podporządkować wszystkie te kasy brackie pod jeden Państwowy Związek Kas Brackich, którego zadanie polegałoby li tylko na przelewaniu i zabezpieczaniu rent udziałowych między kasami brackimi i Zakładami Ubezpieczeń, pozatem w prowadzeniu statystyki dla wszystkich instytucji.

Mamy przykład na Niemczech, gdzie na podstawie doświadczeń z kilkunastu dzielnic górniczych najnowsza ustawa pozostawiła najzupełniejszą samodzielność bractw górniczych, jedynie łącząc je, pod względem wymiaru świadczeń i kasowości w wspólne Bractwo Górnicze na całe Niemcy (Reichsnappschafftsverein).

Stanowisko Spółki Brackiej w sprawie projektu o ogólnopolskiej ubezpieczalni.

(Dokończenie).

To ubezpieczenie brackie (przymusowe) ma wedle projektu stać się bezprzedmiotowym, bądź tylko ubezpieczeniem dodatkowym. Jeżeli projekt przewiduje przyznanie świadczeń przynajmniej w wysokości, jaka dziś ubezpieczonym przysługuje, musiano by płacić logicznie dodatkową wyrównawczą do wszystkich świadczeń. Ale wszak obecnie ubezpieczeni, jeszcze nie uprawnieni do pobierania rent, mają też swe nabyte prawa do wyższych świadczeń i z nich nigdy nie zrezygnują! Spec-

jalnie dla górnika śląskiego trzeba by dlatego stosować osobną skalę świadczeniową.

Osoby z rodzin rencistów (żony i dzieci rencistów, wdowy i sieroty) mają na Śląsku prawo do bezpłatnego leczenia i do połowy kosztów za lekarstwa, a inwalidzi nawet do bezpłatnej pomocy lekarskiej i lekarstw; tego projekt ustawy również nie przewiduje.

Projekt nie uwzględnia stosunków, polegających na fluktuacji górników z jednej strony na drugą stronę da-

Wszystkie do nabycia!!!



Wszystkie do nabycia!!!

Najlepszemu w świecie środkowi do czyszczenia metali, szkl, luster, szkła i marmurów

„Lodix“ wyborowa woskowo-teroen-tynowa pasta do obuwia

„Sigella“ woskowa zaprawa do podłóg

„Sirax“ proszek do szorowania.

Generalne zastępstwo na Górnym Śląsku

Leonard Siegmund
Katowice, ulica 3-go Maja Nr. 23.

Druki

wszelkiego rodzaju dostarczają

prędko i tanio

Zakłady Graficzne
Polonia w Katowicach
ulica Sobieskiego 11.

Od 1 czerwca uruchomimy, dla wygody Szan. Klienteli przyjmowanie zamówień na druki codziennej potrzeby (koperty wizytówki, blankiety listowe rachunkowe, pocztówki itp.) oraz klisze, w oddziale naszym przy ul. Zjednoczenia 2

Tel. 625 w Król. Hucie. Tel. 625

Paweł Tylla
mistrz dekarcki
Katowice, Słotmacha 18
Telefon Nr. 1452
Przyjmuje roboty w zakresie krycia dachów wszelkimi materiałami. Specjalnie wykonuje pokrywania kościołów i wież

SKÓRE
przybory szewskie i kopyta, oraz towary skórzane damskie torebki teki, plecaki wszelkiego rodzaju po konkurencyjnych cenach. poleca

Jakób Koplowitz
Król. Huta
ul. Wolności 50
obok Kina „Colosseum“



Zegary stojące

stale na składzie około 25 sztuk, w oprawie drzewnej w wszystkich kolorach. drzewnych Bim-Bam od 250 zł

Mechanizm do zegarów stojących, masywny, mosiężny, Rep. od 150 zł

Zapłata może nastąpić w ratach. Dostawa bezpłatna do domu.

Zegary salonowe 72 cm dług. szkło w otoku mosiężnym 14 dni chodzące 70 zł

Zegarki kieszonkowe


- metalowe od 8 zł
- srebrne 800 stem-płowane 6 rub. od 30 „
- srebrne 800 stem-płowane od 20 „
- złote 585 stem-płowane od 40 „

Obrączki złote stempl. 335-585-750-900 masywne (niepuste) najnowszy fason kulkowy. Grawerowanie gratis!

Znane niskie ceny!

Nakrycia alpakowe.
Przekonajcie się o gatunkach i cenach.

Wilhelm Scholz, Szarlej
tel. 46 zegarmistrz-jubiler tel. 64



Jakie to smaczne!

- smakuje bardzo
- odżywia znakomicie
- polecany przez lekarzy
- zwykle dodaje się do kawy, mleka kakao itp.

odżywczy ekstrakt

„MALTO“

Każde pranie wielkie święto, kiedy

„Perfix“ do prania

rozięto

Perfix



D.Czwiklitzer, Katowice, 3 Maja 18. Tel. 406.
Parowa fabryka mydła.

NARATY!
ZA GOTOWKĘ
OKRYCIA DAMSKIE
I MANUFATURE
POLECA
W. GRAJCAR
SOSNOWIEC
MODRZEJOWSKA 15 TEL. 656
róg Targowej
STAŁYM KLIENTOM
BEZ ZALICZKI
DZIAŁ OKRYC
NA I PIĘTRZE W HOTELU POLSK.

JASNEJ SŁONCA
NAJLEPSZA ZAPRAWA DO PODŁÓG

ODWIEŻA ZNIŻCZONE PODŁÓŻKI, LINOLEUM
I FARBUE MOMENTALNIE BIAŁE PODŁÓGI
NA MAHOŃ LUB ORZECH CIEMNY.

PŁYN
MARY



MEŁAŁE
CZYBY
CZY CI: **OSTRA**

Konkurs.

Wydział Powiatowy w Świętochłowicach poszukuje od 1. lipca wgl. wcześniej technika budowlanego z ukończoną szkołą budowlaną. Reflektanci obywatelstwa polskiego, władający językiem polskim w mowie i piśmie i szczegółowo obeznani z przepisami policji budowlanej i drogowej zechcą złożyć oferty z odpisami świadectw i podaniem wysokości wymaganego wynagrodzenia do 31. bm.

Bo 2016

Przewodniczący
Wydziału Powiatowego.

Jan Eichhorn - Katowice
ulica Poprzeczna 7 — Telefon 23-11.



Związek Regulacji Rawy

Do L. dz. 261.
rozpisuje przetarg ofertowy na roboty około regulacji Rawy

na Sekcji 10. w Świętochłowicach

Szczegóły patrz tablica przetargowa Magistrat, Katowice.

Związek Regulacji Rawy

Dr. Górnik
Przewodniczący

Poszukuje się od zaraz

stenotypistki

Wymagana gruntowna znajomość języka polskiego i niemieckiego, stenografii niemieckiej. Zgłoszenia najpóźniej do 26. bm. pod Bo. 2029. do Polonji 2029

„Salvator“
PLASTER



NISZCZY
BRODAWKI,
ZGRUBIENIA
SKÓRY

ODCISKI
Ładac wszędzie!
WYRÓB I SPRZEDAŻ
APTEKA W BODOWICACH
WODZIEWA
AL. MŁODZIEŻOWYCH
59

Ogród wycieczkowy Radoszowy obok Kochłowic.

Każdą niedzielę

Wielki Koncert ogrodowy

orkiestry hutniczej „Huty Pokoju“ pod batutą kapelmistrza p. ZACHEL, dawniej Cziok.

Wstęp wolny!!

Wstęp wolny!!

Piękne miejsce do odpoczynku, pierwszorzędna kuchnia, wielki ogród dla dzieci do zabawy, dwie wielkie sale, kregielnia Trunki krajowe i zagraniczne.

O częste i liczne odwiedzanie uprasza

Gospodarz.

Rozmowa między dwoma kupcami.



Treść rozmowy:

Młody kupiec starego
Raz pytał o zdanie:
„Na co rozum potrzebny
Jest w kupieckim stanie?“

Stary odrzekł mu na to
Bez cienia ironji:
„Byś się stale ogłaszał,
Lecz tylko w „Polonji“

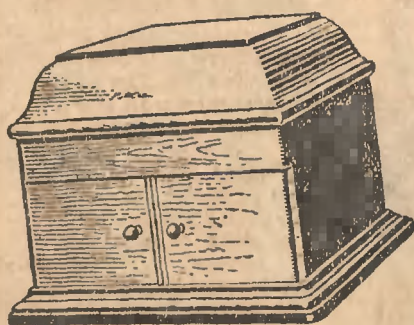
SPRZEDANO WIĘCEJ NIŻ DWA MILIONY SŁOIKÓW.

MŁODOŚĆ
i PIĘKNOŚĆ
nadaje

Każdej i każdej
KOBIECEJ
krem

CAZIMI
METAMORFOZA

USUWA RADYKALNIE PIEGI, WĄGRY,
ZMARSZCZKI, OGORZAŁOŚĆ I INNE DEFEKTY CERY.



„PARLOPHON”

oryginalny jest najlepszym instrumentem
o mocnym i czystym dźwięku.

Orygin. „PARLOPHON” tylko z marką fabr.



Już są w sprzedaży

plyty angielskie „PARLOPHON” światowej sławy.

Bogaty repertuar

Nagranie znakomitych artystów, jak: **Jan Kiepura, Costa Milona, Gruszczyński** i innych.

Szlagiery taneczne:

Where do you work a John, charleston

Everything's made for love, fox-trot

Maria, blues, **Toreador**, one-step,

On the Riviera, fox-trot, **That night in Araby**, fox-trot

889

Muzyka klasyczna.

Do nabycia we wszystkich składach instrumentów muzycznych i gramofonów.

Ogród Koncertowy

plac Miarki (dawniej Prinz Heinrich)
po niedzielnym i piątków codziennie

Wielki Koncert Ogródowy

w wykonaniu najlepszych zespołów muzycznych
Początek o godz. 7 wiecz.
Wykwintna kuchnia. Wielki wybór różnych trunków. Pięknym piwem. 1887
Z poważaniem
Jan Długajczyk gospodarz

Ryszard Hoffmüller

Katowice, ul. 3-go Maja 11

Skład zegarów
i towaru z złota.

Reparatury.

Telefon 2470 Krem. 4031

Strzyżenie i fryzjowanie włosów

paniom według najnowszego systemu. Farbowanie włosów, pielęgnowanie piękności, manicure itd. jak również fryzury ślubne i towarzyskie także poza dom.

Salon Fryzjerski dla Pań i Panów

Wikowski

Katowice, ulica Sienkiewicza nr. 21.

AUTO

4 ton. ciężarowe używane w bardzo dobrym stanie, do natychmiastowej jazdy za gotówkę tanio sprzedam. Zgłoszenia do Polonji pod „Austro-Fiat”.

Szanownych Klientów dziękuję za ogłoszenia

naszego pisma
najprzejmiej zawiadamiamy, iż wzorując się na zarządzeniach najważniejszych wydawnictw gazetowych Polski, ustaliliśmy, że przy zamówieniach na większą ilość ogłoszeń

Każde ogłoszenie jest

płatne z osobną
po umieszczeniu w gazecie.

W przekonaniu, że innowacja ta, umożliwiająca spłacanie naszych rachunków w kilku drobnych ratach, spotka się z całkowitem uznanem naszych klientów, polecamy nasz dział reklamowy i nadal leci łaskawą pamięć.

Wydział Ogłoszeń
„Polonii”

niezbędna dla każdego płatnika podatków!

Świeżo wyszła z druku książka opracowana przez pp. F. Schwakopf, Jana Benisz i Alf. red. Hibrichtha — p. 1.

„Co każdy płatnik wiedzieć powinien”

1. o państwowym podatku dochodowym fundowanym i niefundowanym;
2. o podatku kościelnym oraz
3. o ogólnych postanowieniach ustawy konkursowej.

Książka ta zawiera rozporządzenia, wzory odwołań i różne orzeczenia.
Pierwsza książka w polskim języku o podatku kościelnym i ustawie konkursowej.

Do nabycia we wszystkich pierwszorzędnych księgarniach Polski.



Węże

do zraszania
ogrodnicze do polewania
do gazu wszelk. wymiarów
zawsze na składzie.

1930

Noczyński sp. z ogr. odp. Katowice
Telefon 520 i 1243 ul. Marjacka 18 a



Karol Smolka

Rybnik (Woj. Śląsk.)
ul. Rudzka nr. 5. — Telef. 111.

Fabryka aparatów piwnych.
Przedsiębiorstwo instalacyjne.
Blacharstwo budowlane.
Najstarsze przedsiębiorstwo na miejscu.

Reparacje i instalacje wykonuje się po najniższych cenach

Wykonanie modnych robót malarskich

prędko, czysto i po niskich cenach.

H. Rataj Katowice
ul. Zabrska nr. 3.

Karol Czok

Fabryka mebli i modeli
Wykonanie robót budowlanych
Katowice Dąb.

Przyjmuje wszelkie zlecenia
w zakresie stolarstwa wchodzące
Przystanek tramwaj. Bederowice

Miejsce wycieczkowe Restauracja-Lodownia Bugla

za koszarami 73 pp.
W niedzielę, dnia 22-go maja
pierwszy wielki 2025

koncert ogrodowy

wykonany przez kapelę górniczą
z Siemianowic. Kapelmistrz Benk
Początek o godz. 3³⁰ popołudniu.
Wspaniale okwiecone drzewa.

Sport łódkowy.

OLEJE

Iniany
rzepakowy I-a

poleca najtaniej:
„Technochemia”

Sp. z ogr. odp.
Będzin. Telefon 1-38.

Pieniądze

w każdej wysokości

Koło kapitalistów wypożycza rolnikom i kupcom pieniądze na niski procent na przeciąg do 10 lat
Przy zapytaniach dołączyć na odpowiedź znaczek pocztowy.

Oferty pod „Bo 1984” do eksp.
Polonji w Katowicach.

Zapewniony dochód

znajdą pilne osoby, wyrabiając u siebie w domu na nowoczesnej uniwersalnej maszynie do robót pończotniczych

REKORD

wszelkiego rodzaju towary dziane, jak pończochy, skarpetki, swetry itd. — Wstępne wiadomości fachowe nie są potrzebne. — Miejsce zamieszkania obojętne. — Towary wyrabiane na maszynie „REKORD” skupujemy i dostarczamy surowca.
Cena z wszelkimi przynależnościami 680,— złotych.

„REKORD”, Cieszyn

ulica Trzech Braci 5.

Wszelkie informacje wysyłamy bezpł.

Najlepszy **spinacz do akt** jest

„IRI”

wyrób krajowy, patentowany pod W. U. 424. Do nabycia we wszystkich składach papierniczych po cenie zł. 25,— lub po cenach hurtownych od Zakładów Przemysłowych **E. Stoering**. Poznań, 27. grudnia 9

Wapno, Cement, Gips,

Trzcinę sufitową, Rury kamionkowe-cementowe
Cegły szamotowe, Płyty piekarskie (Radéburg)
Płyty terrakotowe i ściennie,
Licówki, Płyty cementowe
i Klinkiery żelazne,

Robert Streif, Katowice

Biurowo i Składnica Wo 463
przy ul. Mickiewicza 19. Telefon 2192.

Zostałem zamianowany

notariuszem

Biurowo moje znajduje się w Katowicach
przy ulicy 3-go Maja nr. 14.

Bo 2012 Adwokat **Karol Gerschel**.

Kto chce się tanio zaopatrzyć
w konfekcję męską i dziecięcą, niech odwiedzi

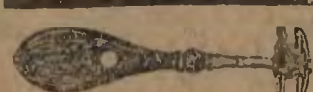
TANI SKLEP

pierwszorzędnej konfekcji męskiej i dziecięcej

JOZEF ALTMAN

Katowice, ulica Wojewódzka nr. 24.

Dojście tunelem od kawiarni Astoria.



Pracownia dżamentów do rżnięcia szkła i do wszelkich wyrobów technicznych. **H. Szeffel Warszawa, Graniczna 16**
czt. od 1852 roku (1825) Ceny ko kurencyjne.



Nowa linia kolejowa Chybie-Sko-czów. Na le-wo: Uroczy-śtaś w Sko-czowie. Na prawo: Fra-gu-ent nowej linii w lesie pierścickim. U dołu na lewo: Prze-mówienie starosty cie-szyńskiego p. Kisiaty na stacji w Pierścicu. U dołu na prawo: Po-święcenie nowej linii.



Konsekracja kościoła Chrystusa-Króla w Gole-jowie. 1. Procesja z relikwiami. 2. Goście i ko-mitet z J. E. Ks. Biskupem dr. Lisieckim na czele. 3. Ks. proboszcz Tomasz Reginek z Ryb-nika. 4. Kościół „Chrystus Król”, wybudowany od maja do października 1926 roku.



Poświęcenie pomnika uczestników powstań śląskich w Rybniku.



Grupa uczestników wycieczki amerykańskiej w Król. Hucie w dniu 10 maja b. r.



Poświęcenie sztandaru załogi Państwowych Zakładów Wodociągowych na Śląsku. (Sztandar projektu art. mal. Lagonia). Na prawo: Goście na uroczystości, b. minister Kamiński (X), p. starosta Bochyński (XX).



Sport na Śląsku. 1. Sztafeta 4x100, K.S. Roździeń Szopienice, ustanowiła dnia 8 maja nowy rekord Śląska 47.2 sek. Stoją od lewej: trener Norling, Rojek, Gilewski, Lebedzik, Mosler. 2. Pierwsza drużyna K. S. Roździeń — Szopienice. W środku kpt. Uhacz i trener Norling. Lekkoatleci na zawodach „Ośrodka W. F. w Katowicach”.



Na prawo: Ks. Robert Gajda, znany kompozytor śląski, autor oratorium „Św. Jan Chrzciciel”, wykonanego z wielkim powodzeniem w Królewskiej Hucie i Katowicach.

Rtm. Trenkwald, zdobywca pierwszej nagrody w konkursie hippicznym 8 p. ułanów w Krakowie.



Na prawo: Przyrzeczenie harcerzy w Bytkowie dn. 15 maja. 1. komendantka drh. Wanda Jordanówna, 2. dyr. Ciszewski, opiekun drużyny, 3. ks. Nowak.



Wycieczka turecka w Katowicach. Goście tureccy (X) w otoczeniu przedstawicieli gospodarzy z sen. Kowalczykiem (XX) i dr. Sandem (XXX) na czele.



Ekspozycja Urzędu Śledczego w Król. Hucie. W środku b. kierownik podkom. Duda przeniesiony obecnie do Katowic i obecny kierownik podkom. Ziętek.